DELIVERED TO THE POST OFFICE ON TUESDAY, JUNE 14, 1983

DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE WTOREK, 14 CZERWCA 1983 R.

ALLIANCER
Semi-Weekly
Published in the Polish Language every Tuesday and Thursday
Polish Alliance Press Ltd.
1638 Bloor St. West
Toronto, Ontario — Canada
M6P 4A8
Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5865

ZWIĄZKOWIEC

NUMBER 48 — TORONTO — TUESDAY, JUNE 14, 1983 — PRICE PER COPY — 50¢

BRATERSTWO
TOLERANCJA
OŚWIATA
Organ Związku Polaków w Kanadzie.
Wydawany 2 razy w tygodniu.
Służy całej Polonii w Kanadzie.

ZWYCIĘSTWO MULRONEY'EGO

Z KANADY

KONSERWATYŚCI POPULARNIEJSI

Ostatnie badania opinii publicznej przez Instytut Gallupa, przeprowadzone w maju, wykazały, że liberałowie zyskali nieco na popularności, ale większe poparcie mają stale konserwatyści. Za liberałami, jako partią zwycięską w przyszłych wyborach generalnych, opowiedziało się 32% Kanadyjczyków, natomiast za konserwatystami — 50%.

Podczas badań Gallupa w marcu, liberałowie mieli gorsze wyniki. Poparło ich tylko 27% respondentów, co stanowiło rekordowo niski wynik dla tej partii.

WIZYTA KAROLA I DIANY

We wtorek 14 bm. zawita z oficjalną wizytą do Kanady następca tronu Wielkiej Brytanii książę Karol wraz z małżonką Dianą. Ich synek, książę William, jeszcze za mały na takie podróże, pozostanie w domu, w Anglii. W związku z tym para książęca nie weźmie udziału w przyjęciu urodzinowym pierworodnego, który niedługo ukończy roczek.

Karol i Diana wylądują w Halifaksie w Nowej Szkocji, gdzie czeka na nich królewski jacht "Britannia". Spędzą tam na oficjalnych imprezach dwa dni, po czym czeka ich trzytygodniowa podróż po całej Kanadzie. W planie znajduje się również całodniowy pobyt w St. Andrews, gdzie przed 200 laty schronili się przed rewolucją amerykańską rojaliści wierni koronie angielskiej.

$26 MILIARDÓW NA WYKSZTAŁCENIE

Wg danych Głównego Urzędu Statystycznego Kanady, wydatki na wykształcenie zamknęły się w ubiegłym roku sumą $26 miliardów lub inaczej mówiąc, na każdego mężczyznę, kobietę i dziecko przeznaczono na ten cel po $1050.

W roku szkolnym 1981—82 do kanadyjskich szkół, kolegiów i uniwersytetów uczęszczało 5,7 mln uczniów i studentów, co stanowi ok. 600 000 osób mniej niż 10 lat temu, kiedy wydano na wykształcenie tylko $8,4 miliarda, czyli po $388 na każdego Kanadyjczyka.

Z danych wynika, że koszty wynagrodzeń personelu nauczającego, wyposażenia szkół i administracji wzrastają w bardzo szybkim tempie. Istnieje natomiast tendencja do zmniejszania ilości personelu nauczającego.

Przeciętna pensja nauczyciela publicznej szkoły podstawowej wynosiła w 1982 r. $26 700, w porównaniu do $23 570 w 1981 r. Nauczyciele szkół średnich zarabiali w 1982 r. $31 470, w porównaniu do $27 250 w roku poprzednim. Natomiast przeciętne wynagrodzenie "wykładowcy na uniwersytecie wynosiło w 1982 r. $39 900, w porównaniu do $34 940 w 1981 r.

Wzrosła proporcja młodzieży kończącej "high schools". Kobiety dłużej się kształcą niż dawniej i zaczynają zdobywać zawody tradycyjnie dotychczas męskie, jak weterynarz, prawnik, przedstawiciel handlowy czy fachowiec w różnych dziedzinach rolnictwa.

Więcej uczniów uczy się obecnie francuskiego w szkole podstawowej, ale mniej kontynuuje naukę w szkole średniej.

Nauczyciele są lepiej wykwalifikowani niż 10 lat temu. 71% nauczycieli szkół podstawowych posiada dyplom uniwersytecki, w porównaniu do 35% w latach 1972-1973.

Najlepiej opłaca się nauczycieli szkół podstawowych w Ontario i Brytyjskiej Kolumbii, podczas gdy najwyższe uposażenia dla nauczycieli szkół średnich są w Ontario. Najniżej nauczyciele opłacani są w Nowym Brunszwiku.

ARESZTOWANIE PRZED STRAJKIEM

Wg doniesień w Trail w Brytyjskiej Kolumbii, do pracy powrócił, po wypuszczeniu z więzienia za kaucją $10 000, prezes liczącego 4450 członków oddziału lokalnego związku zawodowego stalowców.

31-letni Ken Georgetti, został aresztowany wraz z siedmioma innymi osobami w zeszłą środę, pod zarzutem planowania potajemnego sprowadzenia z zagranicy do nielegalnego rozprowadzania, marihuany wartości $3 mln i kokainy na sumę $1 mln.

Georgetti'ego aresztowano w parę dni po uchwaleniu przez pracowników zakładów Cominco Ltd. strajku, dla uzyskania podwyżki płac.

KONIEC Z WYZYSKIEM POMOCY DOMOWYCH

Związek Zawodowy Pomocy Domowych — Domestic Workers Union w Vancouver pozywa do sądu rząd prowincjonalny B.C., by skończyć wreszcie z "zalegalizowanym niewolnictwem". W B.C. pracuje ok. 4000 pomocy domowych.

Prezes związku Tessie Racal stwierdziła, że krok ten ma na celu zmuszenie prowincjonalnego ministra sprawiedliwości do zmiany Employment Standards Act i włączenia pomocy domowych do działu dotyczącego godzin pracy i nadgodzin.

Wyzysk imigranckich pomocy domowych polega przeważnie na niedostatecznym opłacaniu usług z powodu niekontrolowanych nadgodzin lub molestowania seksualnego.

FUNKCJONARIUSZ RCMP SOWIECKIM SZPIEGIEM

W Brytyjskiej Kolumbii aresztowano byłego funkcjonariusza RCMP, pod zarzutem pogwałcenia dwadzieścia lat temu Official Secret Act i szpiegostwa na rzecz Związku Sowieckiego, pod kryptonimem Długi Nóż — "Long Knife".

Były kapral James Morrison został przewieziony pod eskortą do Ottawy, gdzie stanie przed sądem, oskarżony o przekazywanie tajnych informacji dla sowieckich agentów od kwietnia 1955 r. do stycznia 1958 r. W tym czasie był on funkcjonariuszem specjalnej służby RCMP zajmującej się śledzeniem agentów wywiadu powiązanych z sowiecką ambasadą w Ottawie.

Morrison, obecnie 67-letni, sprzedał m.in. Sowietom za $4000 informację o funkcjonariuszu KGB, zwanym Gideon, który był podwójnym agentem.

Biznesman z Quebecu liderem Torysów

Delegatom, zgromadzonym w ubiegłą sobotę na ottawskiej arenie "Civic Centre", było niezmiernie gorąco — i to nie tylko z powodu upalnej pogody. Ich zadanie było niełatwe: wybranie lidera, który byłby w stanie zjednoczyć skłóconą partię oraz jednocześnie dawałby pewne gwarancje zwycięskiego wyjścia z przyszłorocznej walki o prawo do rządzenia krajem.

Po 9 godzinach, w czasie których 3100 delegatów oddało swoje głosy aż 4 razy, liderem Partii Konserwatywnej wybrany został Brian Mulroney, 44-letni prawnik i biznesman z Montrealu.

A oto jak doszło do zwycięstwa Mulroney'ego:

CZTERY GŁOSOWANIA

Po pierwszym głosowaniu prowadzenie objął Joe Clark, który zdobył 1091 głosów (37%); drugi był Mulroney z 874 głosami (29%); trzecie miejsce przypadło w udziale John'owi Crosbie'mu, który uzyskał poparcie 639 delegatów (21%). Pozostali kandydaci praktycznie nie wchodzili w grę: Wilson — 144 głosy (5%); Crombie — 116 głosów (3.9%); Pocklington — 102 głosy (3.4%). Po drugiej turze głosowania odpadli: Gamble i Fraser, którzy nie osiągnęli limitu wynoszącego 75 głosów. Wilson i Pocklington dobrowolnie zrezygnowali z dalszej walki "przekazując" swoje głosy Mulroney'emu.

W drugim głosowaniu Clark otrzymał podobną liczbę głosów (1085), natomiast główni jego rywale znacznie zwiększyli swoje wyniki: Mulroney — 1021 (34.5%); Crosbie — 781 (26.4%). Crombie, również biorący udział w tym głosowaniu, nie uzyskał limitu głosów i odpadł z dalszej walki (zwrócił się on do swoich wyborców z apelem o głosowanie na Crosbie'go).

Trzecie głosowanie przyniosło kolejną niewielką stratę Clarkowi — uzyskał on jedynie 1058 głosów (35.8%). Mulroney zdobył dodatkowe 15 głosów (1036), natomiast wynik Crosbie'go "podskoczył" do 858 (29.1%). W tym momencie Crosbie, jakkolwiek niewiele już mu brakowało do dwóch przeciwników, musiał odpaść z konkurencji, jako że do czwartej tury mogło wejść tylko dwóch najmocniejszych kandydatów.

Wreszcie czwarte głosowanie ostatecznie rozstrzygnęło walkę: Mulroney uzyskał 1584 głosów, czyli ponad 50% (54.5%); Clark — zaledwie 1325, czyli (45.5%).

JAK DOSZŁO DO WYBORÓW

Zapewne wielu naszych Czytelników pamięta odbyty na początku bieżącego roku w Winnipeg zjazd Torysów. Ci sami delegaci, zgromadzeni wówczas w stolicy Manitoby, mieli się wypowiedzieć co do osoby swego lidera. Jak pamiętamy, tylko dwie trzecie delegatów opowiedziało się za niezwołaniem konwencji wyborczej popierając w ten sposób Joe Clarka. Wystarczyło mu to co prawda do formalnego utrzymania władzy w partii ale jednocześnie osłabiało jego pozycję w perspektywie wyborów generalnych. I w tej sytuacji Clark postąpił niezwykle odważnie i tyleż samo honorowo: zrzekł się swego przywództwa i zażądał zwołania konwencji wyborczej, wysuwając zarazem swoją kandydaturę na ponowne obsadzenie opuszczonego stanowiska. Zaryzykował, bo chciał za wszelką cenę umocnić swoją pozycję lidera i zjednoczyć wokół swojej osoby wszystkich Konserwatystów.

MULRONEY JAKO LIDER

Clark, mimo znacznej pewności siebie, przeliczył się. Tzw. stronnictwo ABC (nazwa ta wywodzi się od słów: "Anybody But Clark") okazało się znacznie silniejsze aniżeli można byłoby sądzić po zjeździe w Winnipegu. Konserwatyści po prostu przestali wierzyć, że Clark byłby w stanie ponownie wygrać wybory na przywódcę politycznego państwa.

Nowy lider Konserwatystów jest niewątpliwie w znacznie korzystniejszej pozycji. Zwyciężył w demokratycznych, wewnątrzpartyjnych wyborach. Przewodzi partii, która — jak pokazują badania opinii publicznej — wysunęła się na czołowe miejsce w kraju w zakresie popularności. Niewątpliwym plusem Mulroney'ego jest fakt pochodzenia z Quebecu. Jako lider Torysów jest on pierwszym Quebekczykiem od ponad stu lat. Jego zwolennicy twierdzą, że fakt ten, jak również świetna znajomość obu języków urzędowych Kanady, daje mu szanse zjednania sobie poparcia z reguły wrogich wobec Konserwatystów francuskojęzycznych Quebekczyków.

Równie jednakże niewątpliwym minusem nowego przywódcy Partii Konserwatywnej — jest charakteryzujący go brak stażu politycznego. Jakkolwiek przed siedmioma laty brał również udział w walce o stanowisko lidera Torysów (wygrał wtedy Clark — Mulroney był trzeci), to jednak nigdy nie był jeszcze wybrany posłem do Parlamentu Federalnego ani też na żadne inne stanowisko polityczne.

Pozostaje więc czekać i obserwować w jakim stopniu brak doświadczenia politycznego może być zastąpiony talentami przywódczymi.

Zwycięska Margaret Thatcher w akcji

Zgodnie z przewidywaniami, pani Margaret Thatcher, premier rządu Wielkiej Brytanii, ponownie wygrała wybory generalne utrzymując swoją Partię Konserwatywną przy władzy. Jeśli cokolwiek może dziwić, to chyba tylko rozmiar klęski Partii Pracy, która uzyskała jedynie 209 miejsc w Parlamencie. W tej sytuacji Konserwatyści, posiadając prawie dwukrotnie więcej posłów (dokładnie — 397), są w stanie stworzyć niezwykle silny rząd. Dość, zdawałoby się, popularne stronnictwo sojusznicze Liberałów i Socjaldemokratów uzyskało zaledwie 23 głosy.

Powyższe liczby nie odzwierciedlają — z uwagi na osobliwości brytyjskiego systemu wyborczego — faktycznej ilości głosów oddanych na poszczególne partie. Konserwatyści uzyskali mianowicie poparcie od 42% wyborców; Partia Pracy — 29%; oraz sojusz Liberałów i Socjaldemokratów — 26%. Dwie ostatnie partie, jakkolwiek same zyskały niewiele (jeśli chodzi o miejsca w Parlamencie), mimowolnie ogromnie wspomogły Konserwatystów poprzez odebranie dużej ilości głosów ich najgroźniejszemu przeciwnikowi — Partii Pracy.

Margaret Thatcher, czując swą znacznie umocnioną tym zwycięstwem pozycję, z miejsca przystąpiła do "robienia porządków" w rządzie. W dwa dni po wyborach oznajmiła usunięcie ze składu swego rządu Francisa Pyma, pełniącego od czasu wojny falklandzkiej funkcję ministra spraw zagranicznych. Stanowisko to przejął Geofrey Howe, pełniący dotychczas funkcję tzw. "Chancellor of the Exchequer".

Kolejną zmianą stało się usunięcie Williama Whitelaw'a ze stanowiska tzw. "home secretary" (czyli odpowiednika ministra spraw wewnętrznych). Nowym "home secretary" został mianowany Leon Brittan.

Powszechnie podkreśla się, iż dokonane przez Thatcher zmiany miały na celu usunięcie ze składu rządu przedstawicieli umiarkowanego skrzydła Partii Konserwatywnej i zastąpienie ich reprezentantami prawicy, której przewodzi — jak wiadomo — sama pani premier.

Stosunki polityczne pani Thatcher ze swoim ministrem spraw zagranicznych oraz ministrem spraw wewnętrznych — były już od dłuższego czasu dość napięte. Dopiero jednak teraz poczuła się ona wystarczająco mocna, aby dokonać tych istotnych zmian w składzie swego rządu.

* * *

W związku z najgorszymi od 65 lat wynikami wyborczymi Partii Pracy, jej przywódca, Michael Foot, złożył swoją rezygnację ubiegłej niedzieli.

Foot pozostanie jeszcze u steru partii do jesieni, tzn. do czasu przeprowadzenia wyborów na nowego przywódcę. Do dnia 15 lipca muszą zostać zgłoszeni kandydaci na to stanowisko. Ocenia się, iż będzie ich co najmniej pięciu.

Polacy gotowi na przyjęcie Papieża

Rzecznik Kościoła Katolickiego w Polsce oświadczył, iż co najmniej 10 mln Polaków będzie uczestniczyło w mszach polowych odprawianych przez Jana Pawła II podczas jego kolejnej pielgrzymki do kraju rodzinnego.

Ośmiodniowa wizyta papieska rozpocznie się już w nadchodzący czwartek i będzie to niezmiernie ważne wydarzenie w życiu Narodu Polskiego.

Jakkolwiek oficjalnie wizyta jest przygotowywana poprzez Kościół i Rząd Polski, to jednak nie obeszło się tu bez dość poważnych "zgrzytów". Ostatniej niedzieli (12 czerwca) polskie władze kościelne oskarżyły rząd rezimowy o przygotowywanie celowej akcji utrudniania tysiącom Polaków dostępu do miejsc, w których "polski" Papież ma się spotkać ze swoim narodem. Zgodnie z oskarżeniem, liczne lokalne władze administracyjne czynią celowe utrudnienia w rezerwacji środków lokomocji (pociągów i autobusów).

Władze kościelne jednocześnie zaapelowały o masowe przybycie Polaków na spotkania z Janem Pawłem II, nawet jeśli mieliby oni przybyć na piechotę.

* * *

W międzyczasie w Watykanie, Papież zwrócił się do ok. 50 tys. turystów zgromadzonych na Placu św. Piotra z prośbą o modlitwę w intencji jego zbliżającej się wizyty w Polsce. Wielki tłum ludzki odpowiedział na tę prośbę długim aplauzem.

Papież spotkał się też z przebywającym w Watykanie arcybiskupem Bronisławem Dąbrowskim, z którym omawiali ostatnie szczegóły wizyty.

Straty Izraela rosną

W ostatnim czasie nasiliły się ataki lewicowych ugrupowań libańskich na patrole wojsk izraelskich w Libanie.

W ostatnim ataku zginęło trzech żołnierzy izraelskich. W zeszły piątek patrolowali oni okolice miasta Tyre w samochodzie pancernym, gdy nagle partyzanci otworzyli do nich ogień z broni przeciwpancernej niszcząc pojazd i zabijając załogę.

Począwszy od początku wojny libańskiej rozpoczętej przez Izrael rok temu, zginęło w potyczkach z Palestyńczykami, Libańczykami i Syryjczykami — dokładnie 500 żołnierzy izraelskich.

Z ostatniej chwili

● W wywiadzie dla korespondentów zachodnich w dn. 7 bm., Lech Wałęsa wyraził nadzieję, że w bieżącym roku polepszą się w Polsce stosunki pomiędzy władzami i Solidarnością. Są szanse, jego zdaniem, na osiągnięcie porozumienia narodowego i na ustępstwa ze strony rządu w stosunku do Solidarności.

● Rzecznik prasowy rządu PRL Jerzy Urban podał do wiadomości, że władze polskie odmówiły wiz wjazdowych korespondentom zagranicznym agencji prasowych: Associated Press, UPI, a także niektórym dziennikarzom francuskim, niemieckim i holenderskim, którzy wybierali się do Polski w związku z bliską wizytą Papieża Jana Pawła II.

● Przed zabytkową katedrą w Kolonii rozpoczęli głodówkę 5 Polaków, którzy protestują w ten sposób przeciwko odmowie przez władze PRL wypuszczenia z Polski ich rodzin. Spotykają się oni z dużym zrozumieniem i sympatią ze strony miejscowego społeczeństwa.

● Na Lange Line w Kopenhadze (niedaleko słynnej Syrenki) prowadzi głodówkę 7 Polaków, ponieważ władze PRL nie wypuszczają z Polski ich rodzin.

Policja duńska oświadczyła jednemu z biorących udział w głodówce, Władysławowi Augustynowiczowi, że władze polskie nie zgadzają się na połączenie rodzin za karę za opuszczenie Polski nielegalnie.

● Na ulicach Warszawy pojawiły się ulotki zapowiadające o emisji programu Radio Solidarność.

Z POLSKI I O POLSCE

CZECHOSŁOWACJA BLOKUJE GRANICE — PRL ODMAWIA WIZ

RWE podała, że władze Czechosłowacji drastycznie ograniczyły wydawanie wiz tranzytowych osobom udającym się z Austrii do Polski. Jak podają wiarygodne źródła, reżim Husaka obawia się infiltracji środowiska czechosłowackiego wiadomościami z Polski w czasie wizyty Papieża.

Również holenderska agencja informacyjna podała do wiadomości, że 4 dziennikarzy holenderskich nie otrzymało wiz wjazdowych na przyjazd do Polski w czasie pobytu Papieża. Ambasada PRL w Amsterdamie nie podała przyczyn odmowy.

CZY MOŻLIWA AMNESTIA W PRL?

Z tym pytaniem zwrócił się dziennikarz katolickiego tygodnika "Il Sabbato" do rzecznika rządu Jerzego Urbana, oraz czy może amnestia nastąpić jeszcze przed wizytą Jana Pawła II?

"Chcę wyjaśnić — powiedział Urban — że nie wykluczamy amnestii jako aktu zamykającego pewien okres historyczny w Polsce. Nie wykluczamy, że dojdzie do niej w momencie kiedy będzie to możliwe, a gdy przede wszystkim ustanie działalność destabilizująca Polskę, którą zresztą spowodowała wprowadzenie stanu wojennego. Jednak dotychczas żadne praktyczne prace przygotowawcze nie trwają. To jest kwestia przyszłości".

W HOŁDZIE OFIAROM WOJNY

Na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Majdanek w Lublinie, gdzie straciło życie ok. 360 tys. osób z 26 państw, stanie świątynia pokoju. Będzie to pierwszy w świecie kościół ekumeniczny realizowany z inicjatywy Kościoła rzymsko-katolickiego. W świątyni [illegible] zgromadzone pamiątki z byłego obozu; obok zostanie wybudowany dom pielgrzyma i dzwonnica z dzwonem męczenników Majdanka.

W programie ideowym obiektu stwierdza się, że: "W świątyni na Majdanku mają się czuć jak u siebie nie tylko katolicy, ale również prawosławni, protestanci, żydzi, mahometanie, buddyści i inni, jak też niewierzący czy poszukujący. Pierwsza w Polsce i w świecie tak rozumiana świątynia ekumeniczna będzie miejscem hołdu dla ofiar, pamięci dokonanego zła, zadumy nad ludzkim losem, zbliżenia mimo różnic, czci religijnej niezależnie od wiary, nauki patriotyzmu wraz z internacjonalizmem, wreszcie ogólnoludzkiej solidarności w pracy na rzecz nadrzędnej wartości człowieka".

ARCYBISKUP SILVESTRINI O WIZYCIE PAPIEŻA

Wysłannik Papieża arcbp Silvestrini oświadczył po powrocie z Polski, że przygotowania do wizyty Ojca św. są na ukończeniu i cały naród o niczym innym nie myśli. Arcbp Silvestrini rozmawiał w Polsce m.in. z Jaruzelskim i Jabłońskim.

Celem jego wizyty było uzgodnienie ostatecznych przygotowań w związku z przyjazdem do Polski Ojca św. Po powrocie do Rzymu oświadczył dziennikarzom, że nikt w Polsce nie wątpi w przyjazd Papieża. Po wizycie kard. Glempa w Rzymie w ub. miesiącu obecna podróż arcbpa Silvestriniego pozwoliła na ostateczny przegląd szczegółów programu pobytu Papieża między 16 a 23 czerwca.

Arcybiskup zapytany, czy jest prawdą planowane spotkanie Ojca św. z Lechem Wałęsą w ciągu ostatniego dnia wizyty — odpowiedział, że — do pewnego stopnia — jest to legenda krążąca na Zachodzie. Dzień ten jest przeznaczony na prywatne spotkania i w związku z tym źródła watykańskie sugerowały taką możliwość. Arcybiskup oświadczył jednak, że oficjalny program tego nie przewiduje.

Kardynał Glemp w maju powiedział jednak, że Kościół w Polsce zrobi wszystko, aby do takiego spotkania doprowadzić.

BAŁUKA SKAZANY NA 10 LAT

Francuski związek zawodowy "Force Ouvriere" doniósł o skazaniu działacza "Solidarności" Edmunda Bałuki przez reżimowy sąd na 10 lat więzienia. Związek ten zwrócił się do prezydenta Francji Mitterrandu z prośbą o interwencję do władz PRL oraz o potępienie skazania Bałuki, który był "pionierem w walce o prawa polskich robotników we Francji".

Bałuka był w 1970 roku przywódcą strajku w stoczni szczecińskiej a następnie w latach siedemdziesiątych udało mu się nielegalnie bez paszportu wyjechać do Francji, skąd również nielegalnie powrócił do kraju w kwietniu 1981 roku by brać udział w działającej wówczas "Solidarności". Po narzuceniu stanu wojennego Bałuka został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia a ostatnio haniebnie skazany na wieloletnie więzienie.

KLĘSKA STONKI W POLSCE

Bardzo liczne pojawienie się stonki na kartofliskach i na plantacjach pomidorów zmusiło władze PRL do mobilizacji administracji rolniczej i społeczeństwa. Prasa krajowa donosi, że do 15 czerwca powinny być dostarczone preparaty z importu dolarowego — z Holandii, Francji, RFN-u i Wielkiej Brytanii. Preparaty chemiczne sprowadzane ze Związku Radzieckiego niestety są nieskuteczne.

Największe zniszczenia powodują larwy stonki, ale również żuczek stonki zabrał się do zżerania liści ziemniaków. To każe prowadzić walkę z tym szkodnikiem inaczej niż dotychczas. Nie należy czekać aż dorosły owad złoży jajeczka i aż wylęgną się jeszcze żarłoczniejsze larwy. Trzeba go atakować natychmiast. Do akcji tej mobilizuje się młodzież, ma ona być — jak podają polskie środki masowego przekazu — masowa i powszechna.

Natomiast Główny Inspektor Pracy zwraca uwagę, że ta masowa akcja walki ze szkodnikiem może wywołać zagrożenie zatruciem z powodu zastosowania środków chemicznych na taką skalę.

Aleksandra Ziółkowska **Kolorowe fotografie (III)**

"ZAWIESZENI"

12 sierpnia Marta otrzymała telefon,, że Jakub jest w Montrealu. Bała się tego spotkania. Głównie ze względu na ciotkę. Wiedziała, że jest chimeryczna, konserwatywna, że może powiedzieć cierpkie uwagi. Jednocześnie wierzyła w urok Jakuba, który zwykle umiał sobie zyskać ludzi od pierwszego spotkania.

Przyjechał o czwartej nad ranem. Ubrany w ładny garnitur, uśmiechnięty, mizerny. Wygląd swojśko i Marta była szczęśliwa, że są znowu razem. Ciotka też była nim zachwycona. Przywiózł jej korale z bursztynu, lalki, czekoladki „Wedla".

Pierwsze kilka dni chodzili na długie spacery do parku, oglądali wodospady Niagary. Po tygodniu ciotka powiedziała im: — „Dzieci kochane, co mogłam to dałam, teraz mogę się tylko modlić za was, a radzić sobie musicie sami".

Przyjechali do Toronto. Wynajęli pokój w polskiej dzielnicy na Indian Road. Jakub znalazł pracę u Polaka - milionera posiadającego firmę budowlaną. Było to dla Jakuba swoiste przeżycie. Po pracy na uczelni trafił do pracy fizycznej na budowie. Otrzymał 2 dolary na godzinę. Nie umiał nic, nawet desek w prawidłowy sposób ułożyć, czy gwoździ wbić. Ludzie wokół niego byli wyrozumiali i życzliwi. Podśmiewywali się w łagodny sposób. Sam szef Ted, wywarł na nim wielkie wrażenie. Bezpośredni, pracowity, pomocny, wyzbyty całkowicie zarozumiałstwa czy chęci imponowania innym swoją pozycją. Ojciec Teda, 78-letni człowiek, pracował wraz z innymi, mając w sobie autentyczną potrzebę pracy, robienia czegoś. Powiedział Jakubowi: — „Dasz sobie radę. Powoli. Uparty jesteś, wybijesz się. Zobaczysz".

* * *

Ogłoszono amnestię. Wszyscy przebywający w Kanadzie mogli zostać bez potrzeby znalezienia sponsorów. Marta i Jakub skorzystali z tego. Marta poszła do pracy jako pomoc w kuchni żydowskiej. Szefowa kazała jej mielić mięso, robić pierogi, zmywać schody, podłogę. Popędzała ją nieustannie. W razie inspekcji Marta miała uciekać, ponieważ wciąż czekała na pozwolenie na pracę. Dostała $1.65 na godzinę. Pracowała 8—10 godzin dziennie. Była przemęczona. Nogi miała opuchnięte od stania. Cieszyła się, gdy znalazła siedzące miejsce w autobusie. Miała poparzone ręce, połamane paznokcie. Ale się nie załamywała. Wiedziała, że jest to etap przejściowy. Że musi być lepiej. Jakub także nie narzekał. Uważał swoją pracę za pewien nowy wymiar, nowe doświadczenie w życiu.

Swój pobyt traktowali wciąż tymczasowo. Jakub wysłał do Polski, na uczelnię, list z prośbą o przedłużenie urlopu. Otrzymał odpowiedź, że się zgadzają,. że „życzą mu powodzenia w kształceniu języka angielskiego, który po powrocie będzie mu bardzo przydatny".

Myśleli dużo o rodzinie w Polsce. Mieli w sobie poczucie pewnego zawstydzenia, że im się lepiej powodzi, że mogą sobie kupić wiele rzeczy. Postanowili wysłać paczkę. Starannie dobierali prezenty dla wszystkich. Wysłali paczkę wartości ponad 800 dolarów. W tym czasie domek letni można było kupić za 2000 dolarów.

Kiedy otrzymali list od ojca, że z paczką miał dużo kłopotów, bo musiał opłacać cło itd., żałowali swego wysiłku i lekkomyślności w wydawaniu pieniędzy.

Postanowili się pobrać. Ślub był cichy i skromny. Świadkami była gospodyni, u której mieszkali i jej znajomy. Kiedy im powiedział, że takiego skromnego ślubu jeszcze nie miał w swoim kościele. Sukienkę koloru czarno-żółtego Marta uszyła sobie sama. Skromne przyjęcie dla znajomych urządzili w polskiej restauracji „St. Nicholas" na Roncesvalles.

Wciąż planowali, że zarobią pieniądze i wrócą do Polski. Tymczasem z Biura Pracy otrzymali opłacony kurs języka angielskiego w George Brown College. Z otrzymanego zasiłku mogli się utrzymać, opłacić mieszkanie, 35 dolarów wydawali na jedzenie, 50 zostawało im na resztę. W owym czasie, był to rok 1973, za 25 tysięcy dolarów można było kupić dom.

W niedługim czasie Marta zaszła w ciążę. Pierwsze trzy miesiące czuła się niedobrze, miała stany depresyjne. Cieszyła się jednak, że dziecko urodzi się w Kanadzie. Jakby chciała jak najwięcej przeżyć, jak najdłużej pobyć w tym kraju. Zostało wspomnienie biednego kraju i Marta zdawała sobie sprawę, że właściwie nie chce tam wracać. Wiedziała jednak, że Jakub ma w Polsce ciekawą pracę, że myśli o powrocie. Dlatego, jeśli myślała o powrocie, to tylko ze względu na niego.

U niej zaszło tyle zmian w stosunku do Polski. Od pierwszych tygodni wręcz agresywnego, dobrego mówienia, emocjonalnego podejścia, aż do porównania z nowym krajem osiedlenia — porządkiem, uprzejmością w urzędach, sklepach itd. — zupełnie innego nastawienia, pojawił się w niej strach przed powrotem... „Jeszcze urodzę dziecko, jeszcze jeden etap, żeby jak najdłużej, jak najwięcej zrobić, zaliczyć..."

Jakubowi Kanada podobała się bardzo. Doceniał wszystkie ułatwienia, uprzejmość i grzeczność, ale wiedział, że jego miejsce jest w Polsce. Czasami jakby nie rozumiał, co on robi w tym nowym miejscu.

Zmienił pracę. Pracował w fabryce przy montowaniu pudełek na lodówki. Pierwszy dzień nie zabrał ze sobą ochraniających rękawic i wrócił z pokrwawionymi rękoma. Pracował 10 godzin na dobę. Przeklinał z robotnikami, używał słownictwa, którego wcześniej nie znał. Czasami jakby się budził i zastanawiał — „Co ja tutaj robię?.. Mam żonę, dziecko, pracę, do której nie umiem się przyzwyczaić..." Był w obcym mu wciąż kraju. Nie znał wciąż dobrze języka tego kraju. Ale jednocześnie tyle rzeczy go cieszyło. Podobało mu się, że kiedy zabrał dziecko na spacer, wiele osób przystawało, uśmiechało się, mówiło jakie ładne. Odczuwał ludzką życzliwość i zauważył, że nikomu w tym kraju jakby się nie spieszy.

Marta swój pobyt w szpitalu, kiedy urodziła Marcina, uważała za tak szczęśliwy, że porównywała go potem do przysłowiowych wczasów „ministerialnych" w Polsce. Pielęgniarki uśmiechnięte, zawsze w dobrym humorze, pomocne. Dozwolone były odwiedziny; nie było tyle zakazów co w Polsce.

Kupili dom, za którego raty mieli spłacać przez 20 lat. Właściwie wydawało się, że wszystko powinno się układać lepiej. Tymczasem nie. Nastały gorsze dni.

* * *

Jakub pracował ciężko fizycznie, wracał wyczerpany, zmęczony do domu. Marta pogrążała w depresję, przygnębienie. Nawiedzały ją tak ciężkie myśli, tak depresyjne, że potrafiła kilka dni trwać w ogromnym przygnębieniu, stresie, często płaczu. Siedziała sama z dzieckiem w domu, gotowała mączne potrawy, które lubiła. Przytyła. Chciała dużo spać, wciąż chodziła jakby niewyspana. Nie widziała końca ich sytuacji, martwił ją Jakub, który pracował w fabryce i nie widziała zapowiedzi zmian na lepsze. Kiedyś była taka dumna z niego, teraz ją irytował. Cały ich status tymczasowy ją irytował i niecierpliwił. Kiedy Jakub wracał z pracy, wychodził z dzieckiem na spacer, Marta kładła się spać. Sen odgradzał ją od reszty świata i od problemów.

Z Polski sprowadzili ciotkę Jakuba, która przyjechała na kilka miesięcy by zająć się kilkumiesięcznym Marcinkiem. Marta postanowiła pójść do pracy.

Na wstępną rozmowę poszła ubrana w elegancki kostiumik, starannie nałożyła makijaż. Kierownik laboratorium patrzył na nią zachwycony. Otrzymała pracę w laboratorium szpitalnym i zaczęła nowy rozdział w życiu kanadyjskim.

Jakub tymczasem rozpoczął pracę na nocnej zmianie. Chodził wyczerpany, zmęczony, podenerwowany. Marta była w podobnym stanie jak i on. Raz po raz wybuchały konflikty.

Kiedyś przemęczony położył się na stosie papieru i zasnął. Było to na dziennej zmianie w fabryce. Przyśniła mu się babka — matka ojca. Powiedziała mu: — „Ja zabieram ci ojca"... Wrócił do domu przestraszony. Zatelefonował do Polski. Dowiedział się, że ojciec jest w szpitalu, że jest chory na raka. Zastanawiał się, czy jechać do kraju. Dostał jednak list od siostry, która mu to stanowczo odradzała jako główny argument podając, że nie wiadomo, czy wypuszczonoby go z powrotem. Nie miał jeszcze obywatelstwa kanadyjskiego i wyjazd był ryzykiem.

Ojciec zmarł 13 sierpnia. Dwa lata wcześniej Jakub lądował na kanadyjskiej ziemi. Powtórzono mu, że ojciec pytał wciąż, czy ukochany syn przyjechał. Kiedy mu powiedziano, że tak, uśmiechnął się i w chwilę potem zmarł.

Jakub po otrzymaniu wiadomości zamknął się w pokoju i płakał jak dziecko. Przed oczyma przychodziły mu sceny domu, dzieciństwa. Stanowili zawsze zespoloną, kochającą się rodzinę. Teraz był daleko od wszystkich, w zawieszonej sytuacji.

Jednocześnie zaczynał rozumieć, że do Polski już nie wróci. Nie chciał jednak wciąż zaakceptować tej myśli. Marta była pewna tego, że chce zostać na stałe w Kanadzie.

Jakub zaczął starania aby otrzymać lepszą pracę. W fabryce wybuchł strajk. Otrzymywał wtedy 20 dolarów na tydzień zasiłku, ale wolny czas wykorzystywał na naukę. Chciał zdawać egzamin weryfikacyjny z pedagogiki. Jeszcze pracując w fabryce, miał zwyczaj nalepiać 20 słówek na maszynie i powtarzać je wiele razy. Pytał kolegów o wymowę, chętnie mu pomagali. Uczył się w kolejce, uczył się w autobusie.

Zgłosił się na egzamin weryfikacyjny. Zaliczenie jego dawało szansę ubiegania się o pracę w szkole.

Egzaminu nie zdał. Był jedyny z całej grupy, któremu się nie powiodło. Szedł wolno ulicami zamyślony, uświadamiając sobie bezradność sytuacji, kiedy wybiegła z nim sekretarka: — „Proszę pana, cała komisja wzywa pana do sekretariatu, dobrze pan mówi po angielsku, tylko pisać pan nie umie... Niech pan powtórzy egzamin za jakiś czas..."

Bardzo mu te słowa otuchy pomogły. Postanowił zdawać jeszcze raz. Po sześciu miesiącach powtórzył egzamin — i zdał.

Dalej pracował w fabryce. Jednocześnie został tzw. „supply teacher" — nauczycielem wzywanym na zastępstwa. Pierwszy raz dostał zamówienie na lekcje matematyki. Pojechał najpierw obejrzeć szkołę. W oznaczonym dniu zjawił się ubrany w garnitur i białą koszulę. Inni nauczyciele ubrani byli w dżinsy.

Był speszony, podenerwowany. Dyrektor szkoły popatrzył na niego ze współczuciem: — „Nie martw się, nauczysz się wszystkiego... Nie mów dużo, bo widzę, że masz problemy i tremę. Pokaż dzieciom przezroczа..."

Jakub wszedł do klasy na ugiętych nogach. Uczniowie nie zwracali na niego uwagi, palili papierosy. Jaka wielka różnica w stosunku do Polski, gdzie autorytet nauczyciela był tak wysoki.

Dostał wtedy 68 dolarów. Była to dobra stawka. Marzył, żeby kiedyś otrzymać stałą pracę w szkole.

Podejmował się różnych, dorywczych prac. Między innymi był stróżem nocnym w klubie sportowym dla milionerów, nad jeziorem.

Oboje z Martą powoli zdobywali, osiągali coraz więcej w nowym kraju. Zaczęli to doceniać i rozumieć. Jakub otrzymywał co pewien czas zastępstwa w szkole, ale nie była to praca stała i nie dawała regularnych dochodów. Wciąż pracował w fabryce.

Marta wciąż czekała na odmianę. Czekała niecierpliwie i nerwowo. Liczyła ciągle na zmianę na lepsze. Widziała jakby światełko w tunelu. Chciała żyć inaczej, chciała żyć w komfortcie, jak inni, była ambitna.

Jakubowi podobała się Kanada, podobało się Toronto, ale Polskę wciąż idealizował. Argumentował wciąż decyzję odkładanego powrotu. Marzył, że wróci do Polski i wybuduje pensjonat pod Krakowem. Marta, która pochodziła z biednej rodziny, miała przykre doświadczenia borykania się z życiem. Jej ojciec, technik telewizyjny, żył w nieustannym stresie żeby zarobić na pięcioro dzieci.

Polska, w miarę upływu lat, oddalała się, zostawiała właściwie nieprzyjemne wspomnienia. Dawno minął okres idealizacji. Oceniała wszystko krytycznie i wszystko przeważało na korzyść nowego kraju osiedlenia. Wierzyła, że musi być lepiej, że będzie lepiej.

Mieli ze sobą coraz częstsze zatargi. Żyli w napięciu, rozdarciu. Jakby nieustannie oczekiwali zmian na lepsze. Ciągle nieustawieni, ciągle nie wiedzieli co będzie, co robić. Do Polski wysyłali paczki, pomagali jak mogli wszystkim. Czytali polskie tygodniki. Tęsknota czasami była ogromna i działała tak depresyjnie.

Marta spodziewała się drugiego dziecka. Nastał z powrotem trzymiesięczny okres depresji. Zamykała się w zasłonięty tym, przyciemnionym pokoju i kilka tygodni nie chciała mieć kontaktu z otoczeniem. Później to minęło, zaczęła się czuć lepiej. Finansowo zaczęło im się powodzić także lepiej w stosunku do poprzednich lat. Zaprosili rodziców na miesiąc, dużo wychodzili, jadali w dobrych restauracjach. Nie oszczędzali.

We wrześniu urodził się Jan. Marta przerwała pracę. Jakub miał trzymiesięczny kontrakt w szkole.

Anatomia przedpłaty

W dziwnym klimacie żyjemy. Nie tak dawno pogrzebaliśmy dwa doskonałe pisma literackie emigracji — "Wiadomości" i "Oficynę Poetów", a dziś, jak grzyby po deszczu mnożą się pisma i tygodniki polityczne. Jednocześnie kurczy się przerażająco rubryka "książki nadesłane" ("Kultura", "Tydzień Polski").

Inne czasy — inni ludzie — inne układy. Podobno czas nie po temu by wydawać książki — cały wysiłek finansowy, zbiorowy i indywidualny, należy przerzucić na pomoc krajowi. Dalej gramotni, precz z literaturą piękną, ważna jest tylko akcja polityczna. Kosztem książki emigracyjnej — nie butelki kolnaku, wystawnego przyjęcia, nowej toalety, bo to są rzeczy niezbędne do życia, z nich nie można rezygnować, natomiast książka to "artykuł pierwszej nie-potrzeby", jak to już dawno stwierdził Adam Grzymała-Siedlecki.

Od września 1939 nie było takich lat, gdy kraj nie potrzebował pomocy materialnej. A przecież książki polskie poza krajem ukazywały się nieprzerwanie od 1940 roku — w Paryżu, Londynie, na Bliskim Wschodzie, we Włoszech. Czy były potrzebne więźniowi łagrów sowieckich, niemieckich obozów koncentracyjnych, żołnierzowi armii podziemnej, obywatelowi Polski Ludowej czasów stalinowskich i lat następnych? Bezpośrednio niewątpliwie nie, choć w okupowanej Warszawie z biciem serca czytało się przemycane strofy "Gdzie byłeś wtedy bzie warszawski...", choć później wyrywano sobie, zaczytywano z trudem przewiezione egzemplarze książek Czapskiego, wierszy Wierzyńskiego i tyle innych.

Być może odzywały się i w przeszłości głosy o wydawaniu pieniędzy na głupstwa czyli książki, gdy kraj woła o pomoc. Gdyby opinii tych posłuchano nie mielibyśmy dziś emigracyjnego wkładu do literatury polskiej. Książek Gombrowicza, Herlinga-Grudzińskiego, Janty, poezji Balińskiego, Iwaniuka, że wymienimy tylko kilku. Nie szczycilibyśmy się laureatem Nobla Miłoszem. Nie utrzymalibyśmy ciągłości literatury.

Dzięki, maniackiemu nieraz, wysiłkowi instytucji i jednostek, nie staliśmy się analfabetami języka rodzimego, utrzymane zostało czytelnictwo polskie na emigracji, nie znaleźli się w próżni pisarze, którzy zjawili się na Zachodzie później, jak np. Władysław Odojewski przed laty, czy Anka Kowalska ostatnio — jej książka z obozów internowania ukaże się w najbardziej wydawniczo zasłużonym Instytucie Literackim, jedyną ostoją dla pisarzy nie dysponujących własną gotówką na publikację (zjawisko raczej niebezpieczne!).

Inaczej drzewiej bywało. Za czasów dr Juliusza Sakowskiego Polska Fundacja Kulturalna w Londynie była fundukiem pisarzy niezaangażowanych w aktualność, a w literaturę piękną i utrwalanie czasu przeszłego.

Gdy w roku 1978 powstał Fundusz Wydawniczy w Kanadzie uważano, że Polonię kanadyjska stać na to, by stała się mecenasem kultury i literatury polskiej na emigracji. Myślano o dziesiątkach pisarzy z rękopisami w szufladach, pisarzy w poszukiwaniu wydawcy. Nikt się nie łudził, że na wydaniu książek zbije się majątek — gdyby to było możliwe, problem by nie istniał. Niemniej już pierwsza pozycja "Gorzko pachną pioluny" Adama Tomaszewskiego przyniosła prawie całkowity zwrot poniesionych kosztów. W tej chwili jest w druku powieść Andrzeja Chciuka z życia emigracji w Australii — "Trzysta Miesięcy" (Polish Canadian Publishing Fund, P.O. Box 173, Postal Station "B", Toronto, Ont., M5T 2T3, cena z przesyłką $15.00). Istnieją dalsze, coraz bardziej realne plany wydawnicze.

W obu wypadkach uciec się trzeba było do przedpłaty; wypróbowanego, choć żmudnego sposobu. Można było czekać na zebranie większych funduszów, można było odkładać wydawanie na czas dalekiej, gdy się okrzepnie, gdy będzie się rozporządzać przynajmniej dziesiątkami tysięcy dolarów. Ale to nie droga do zdobycia nowych członków — czytelnik bez większych oporów sięgnie do kieszeni gdy wie, że za niespełna rok dostanie książkę. I poprze ją członkostwem. Ale nie będzie wspomagał latami Funduszu, który zbiera pieniądze, nie dając nic w zamian, bądź ograniczając się do imprez dostępnych tylko w jednym mieście.

Przy pierwszej przedpłacie, ilość członków Funduszu w ciągu paru miesięcy wzrosła o 50%. Ludzie mówili: czekaliśmy co z tego wynikne, nie chcieliśmy się angażować dopóki nie było wiadomo, czy nie skończy się na frazesach i planach. Przedpłata książki Chciuka również potwierdza to podejście.

Forma przedpłaty nie jest zjawiskiem ani emigracyjnym ani polskim. Używały jej poważne firmy wydawnicze przy publikacji pism zbiorowych, czy prac encyklopedycznych. Na emigracji wielu pisarzy próbowało przedpłaty, kosztem czasu twórczego, wielkim nakładem pracy. Tak wydawali; Rostworowski, Wittlin, Janta. U nas — Tomaszewscy. I wielu innych. Natomiast nowością jest przedpłata rozpisana w oparciu o organizację.

Janta obliczał, że 750 subskrypcji opłaca książkę. Wielu pisarzy liczy zapewne skromniej — 500. Bo ta ilość może pokryć koszty druku. O kosztach ubocznych zapomina się świadomie, przymyka na nie oczy i włącza — prawem kaduka — we własny "życiowy" budżet. Ulotki, ich rozprowadzanie, korespondencja, wysyłka książek. A tymczasem rosną opłaty pocztowe, drożeją opakowania. I chyba podrożał własny czas — bo ma się go coraz mniej przed sobą. Rostworowski pisał: każdy autor jest skłonny dopłacić "nie tylko jakiś tam Feluś Bazgrała. Każdy pisarz. Najwięksi". Rostworowski kolportował kiełbasę i... poezję.

Osobiście zebraliśmy bogate doświadczenia z dwu własnych przedpłat. Niektórzy reagują czekiem, inni koszem do śmieci. Dostaje się w zamian za ulotki dziwne i niekoniecznie pożądane materiały. Inne ulotki. Wezwania "na cel". Katalogi i prospekty. Życiorysy. Wiersze rodem z Częstochowy. Odnajdują się starzy znajomi — autentyczni i wątpliwi. Koleżanka z piasku i kolega z wojska. Tylko wojsko gdzie indziej było i piasek w innym kraju nasypano. Są tacy, którzy książkę już "czytali" (!), ale proszą by odnaleźć ciocię w Vancouverze. Inni informują "żadnej książki nie zamawiam", lub pytają czy to będzie po polsku.

Na zamówieniach są dopiski, ciepłe słowa, nieraz listy wyrażające radość, że się ukaże książka. Dobre słowa, które pozwalają wierzyć, że wysiłek nie idzie w próżnię.

Mało wypowiedzi nieprzyjemnych. Rostworowski notował odmowy, cenląc szczerość wypowiedzi: książek nie kupuje (oficer), poezji nie czyta (urzędnik), nie ma pieniędzy na głupstwa (lekarz), kupi jeśli są ilustracje (malarka). A my? Parę anonimów typu "stać na podróż do Meksyku, niech stać będzie na wydanie książki własnymi środkami".

Zdawałoby się, że magiczna liczba 500 przedpłat przy milionach Polaków za granicą jest zupełnie realna, ba pesymistyczna. W samej Kanadzie, według danych statystycznych z 1981 r., polski jest językiem macierzystym prawie 128 tys. mieszkańców. Tylko 0.5% Polaków w Kanadzie na liście subskrypcji i prawie mielibyśmy książkę. Dodajmy Polaków w Stanach, Australii, bardzo inteligencką emigrację w Anglii. Hej, łza się kręci nad zaniedbanymi możliwościami, nawet przy poprawce, że czytanie książek to zajęcie elitarne. I marzy się: gdyby w Toronto, Nowym Jorku, Chicago, Londynie znalazło się 10 "sprawiedliwych", z których każdy zebrałby 10 przedpłat... Tylko w czterech miastach czterysta egzemplarzy...

W historii emigracyjnych subskrypcji jedna tylko "nadwyżka". Poezje Wierzyńskiego w 1969 r. z listą 1640 nazwisk. Ta zawrotna cyfra wygląda gorzej gdy ją rozbić geograficznie: Stany i Kanada — 957, Europa — 401, poza ostałe kraje — 282. Nawet pisarze ogólnoemigracyjni, znani z przerwowlennej twórczości, najwięcej przedpłat uzyskał w kraju ówczesnego zamieszkania. I jeszcze jeden ciekawy aspekt. Poza indywidualnymi czytelnikami książkę zamawiają organizacje, szkoły, biblioteki. A w praktyce? Organizacje zamówiły 49 egz. poezji Wierzyńskiego (gdyby nie Legion Młodych Polek z Chicago byłoby 19); Aleksander Janta był niewątpliwie najbardziej społecznie czynnym pisarzem emigracyjnym; organizacje zakupiły 30 egz. jego książki "Nowe odkrycie Ameryki" (w tym Fundacja Kościuszkowska — 20 egz.). O szkołach przykro mówić: Wierzyński — jeden egzemplarz (cieszmy się: szkoła im. A. Mickiewicza w Toronto), Janta — zero.

Na co więc i na kogo można przy przedpłacie liczyć? Najbardziej skuteczne są ulotki, rozsyłane indywidualnie. Są żelazni, niezawodni czytelnicy, których nazwiska stanowią niezmiennie co najmniej 30% każdej listy. Niestety to już w dużej mierze pokolenie odchodzące. Przykro jest skreślać znajomych — nieznajomych.

Liczyć można na czytelnika zagubionego. Na dalekiej prowincji każdego kraju, z dala od ośrodków polskich. Czasem dopisek na kuponie jest w polszczyźnie skostniałej, a charakter pisma wskazuje na rękę do pisania niezwykłą. Drogi, cenny czytelnik, choć najtrudniej do niego dotrzeć, odnaleźć współczesnego latarnika.

Zdarzają się dziwne socjologicznie niespodzianki. Dotychczas uważaliśmy ogłoszenia w pismach bardziej za formę przypomnienia nie źródło przedpłat. Z powieścią Andrzeja Chciuka — inaczej. Jest wyraźna reakcja na ogłoszenia w prasie polonijnej. Zaufanie do Funduszu Wydawniczego? Magia nazwiska Chciuka? Nawrót do czytania gazet — i książek? W każdym wypadku, zjawisko pozytywne.

Rok bieżący — po dwuletniej zwłoce, bo były sprawy "pilniejsze" — jest rokiem książki polskiej na emigracji. Sukces przedpłaty książki Chciuka będzie najlepszym wkładem ludzi dbałych o sprawy kultury polskiej — nie tylko na obczyźnie.

Jadwiga Jurkszus-Tomaszewska

IMPORT EXPORT
CANEXPOL LTD.
1570 - 1572 BLOOR STREET WEST, TORONTO ONT. M6P 1A4, CANADA
TEL. (416) 534-2023

JEDYNA KANADYJSKA FIRMA POLONIJNA W POLSCE...
POSIADAMY WŁASNY TRANSPORT NA TERENIE CAŁEJ POLSKI, DZIAŁAJĄCY NA PODSTAWIE WYDANEGO ZEZWOLENIA PRZEZ MINISTERSTWO ŁĄCZNOŚCI W WARSZAWIE ORAZ WŁASNY MAGAZYN Z ARTYKUŁAMI ŻYWNOŚCIOWYMI I PRZEMYSŁOWYMI W WARSZAWIE.

NAJNOWSZE OFERTY DLA WYSYŁAJĄCYCH PACZKI DO POLSKI

1. PACZKI MORSKIE ZWYKŁE, dostawa do 8 tygodni, (bez dopłat) $0.85 za 1 kg
2. PACZKI MORSKIE, dostawa do 8 tygodni, ubezpieczone (bez dopłat) $1.15 za 1 kg
3. PACZKI MORSKIE EKSPRESOWE, dostawa 21 dni, ubezpieczone (bez dopłat) $2.95 za 1 kg
4. PACZKI LOTNICZE, dostawa 4 do 14 dni, ubezpieczone (bez dopłat) $3.45 za 1 kg

Przyjęcie paczek odbywa się również przy 393 Roncesvalles Ave. w firmie TransCanPol, tel. 535-9944

1. Wysyłki dokonywane są co tydzień
2. Dostawa paczek do domu odbiorcy (bez dopłat) za potwierdzeniem odbioru
3. Waga nie ograniczona
4. Odbiór paczek z domów każdego dnia (bez dopłaty)

● Przyjmujemy również zamówienia na paczki w gotowych zestawach — razem 11 zestawów
● Na paczki do wyboru: artykuły żywnościowe, przemysłowe, gospodarcze, konfekcję, odzież, obuwie i owoce.

PRZYKŁADY

PACZKA Nr 10
1. Pomarańcze — 10 kg
2. Cytryny — 3 kg
3. Grapefruity — 2 kg
Waga: 15 kg. Cena: $23.50 US

PACZKA Nr 11
1. Wełna Mohair — 6×0.5 kg — 3 kg
2. Rajstopy damskie — 30 par
3. Kawa brazylijska ziarnista — 3 kg
Waga: 7.5 kg. Cena $63.30 US

Odbiorcy otrzymują towary bez dodatkowych kosztów bezpośrednio do domów na terenie całej Polski w terminie od 7—14 dni. Gwarantujemy za ilość i jakość towarów w Polsce oraz terminowe dostawy.

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA Z CAŁEGO ŚWIATA

Katalogi gotowych zestawów oraz towarów na zamówienie można otrzymać na żądanie w naszych punktach przyjęć oraz listownie. Zamówienie minimum $40 US.
Informujemy wszystkich zainteresowanych, że żadna firma wysyłkowa paczek na terenie całej Kanady nie dysponuje własnymi środkami transportowymi w Polsce i nie posiada uprawnień na taką działalność, jak również nie dysponuje własnymi magazynami i własnymi sklepami.

Przyjmujemy przekazy pieniężne i dostarczamy do rąk własnych odbiorców w kraju. Na miejscu mogą Państwo dokonać zakupu artykułów żywnościowych, a szczególnie produktów mięsnych z własnej produkcji po cenach hurtowych. Produkujemy 100 różnych gatunków wędlin, prowadzimy sprzedaż wyrobów wędliniarskich i garmażeryjnych, świeżego mięsa i innych delikatesów oraz produktów z Polski. Wszystkie produkty przeznaczone na wysyłkę zamykamy w próżni (vacuum). Produkcja prowadzona jest przez najlepszych rzeźników b. firmy „SCAN" oraz pod nadzorem właściciela tej firmy.

SPECJALNE CENY DO 2 LIPCA

	Cena dzienna	Cena specjalna
T. BONE STEAK	$4.69	$3.49
BACK RIBS	$4.80	$3.29
SIDE RIBS	$2.59	$1.59
SZYNKI: BLACKFOREST i VIRGINIA (1 lb.)	$4.59	$3.59
PAROWKI (1 lb.)	$2.89	$1.99
PASZTETOWA (1 lb.)	$2.69	$1.29
KIEŁBASA WIEJSKA (1 lb.)	$3.99	$2.79
KISZKA CZARNA i BIAŁA (1 lb.)	$2.39	$1.69
PASZTETY: DROBNO i GRUBO MIELONE (1 lb.)	$2.99	$1.99
KIEŁBASA MYSLIWSKA PARZONA (1 lb.)	$3.49	$2.59
SERY: HAVARTI, GERMAN-EDAM, GERMAN-TYLŻYC	$4.29	$3.29
BIGOS POLSKI R.T.E. (1 lb.)	$1.49	$0.99
PIEROGI: Z MIĘSEM, Z KAPUSTĄ ORAZ Z SEREM I ZIEMNIAKAMI (Ruskie) (1 tuzin)	$2.99	$2.19
GOŁĄBKI R.T.E. (1 kontener 4 sztuki)	$4.20	$2.80
MIESZANKA CZEKOLADOWA „WEDEL"	$2.99	$2.19
ŚLIWKI W CZEKOLADZIE (1 lb.)	$5.99	$4.99
ANDRUTY CZEKOLADOWE PRINCE-POLO (1 sztuka 2 oz.)	$0.49	$0.34
ANDRUTY CZEKOLADOWE PRINCE-POLO (1 pudełko, 20 sztuk)	$9.80	$6.50
CUKIERKI: KROWKI MLECZNE i CZEKOLADOWE (1 lb.)	$1.99	$1.39
CUKIERKI „WEDEL": NADZIEWANE, MARMOLADOWE, CZARNA PORZECZKA, MIODOWE, MIĘTOWE, OWOCOWE (1 lb.)	$1.99	$1.39
CZEKOLADA MLECZNA „WEDEL" (100 g)	$1.19	$0.79
CZEKOLADA MLECZNA Z ORZECHAMI (150 g)	$2.69	$1.79
PIERNIKI CZEKOLADOWE „KATARZYNKI" (1 paczka)	$0.35	$0.25

SEMEHEN WHOLESALE MEAT, 1572 BLOOR ST. W., TORONTO. TEL. (416) 534-2023
45—49, 51, 53

ZEW PUSZCZY
133 malownicze miejsca czekają na Ciebie
Ontario Provincial Parks
Ministry of Natural Resources
Alan Pope, Minister
William Davis, Premier
Po informacje dzwonić:
965-4008

tydzień w mieście

BURMISTRZ SIĘ WTRĄCA

Według opinii jednej z byłych członkiń Komitetu Obchodów 150-lecia Toronto, konsultantki plastycznej Evelyn Baxter, plany oficjalnych uroczystości mogą się nie powieść ze względu na nadmierne wtrącanie się do spraw komitetu przez burmistrza Toronto, Arthura Eggletona.

Pani Baxter zrezygnowała z uczestnictwa w pracach komitetu w zeszłym tygodniu, ponieważ, jak stwierdziła, sfrustrował ją brak postępów w realizacji planów obchodów. W sumie w ubiegłym miesiącu zrezygnowały z funkcji w komitecie obchodów trzy osoby i personel dla nich pracujący. Pani Baxter była przewodniczącą komisji sztuki i jej niezadowolenie, z powodu zastępowania ochotników do pracy w komitecie przez płatny zawodowy personel, stale rosło. Jej zdaniem, "wszystko wyglądało na to, że komitet będzie opanowany przez burmistrza Eggletona i jego ludzi, a osoby takie jak ja, pracujące społecznie, zostaną odsunięte na bok przez biurokrację". Powołała się przy tym na niedawne zarządzenie w jednostronny sposób, bez konsultacji z burmistrzem, w sprawie obsadzenia stanowiska przewodniczącego komitetu i prezesa rady zarządzającej. W trakcie poszukiwania kandydatów, zrezygnował ze stanowiska prezesa rady zarządzającej w maju br. A. R. (Ted) McMurrich, emerytowany biznesman. McMurrich obawiał się konkurowersji w sprawie działalności komitetu i planowania wydatków.

Z udziału w komitecie zrezygnowała także Janet Dunbrack, funkcjonariusz "public relations" i komisji rynkowych, powołana przez wielu członków komitetu jako najlepszy pracownik w zespole.

Komitet, któremu przyznano budżet $6,1 mln, z czego $2 mln pochodzi od podatników, został powołany w zeszłym roku i ma za zadanie zorganizowanie uroczystych obchodów z okazji 150 rocznicy (6 marca 1834 r.) miasta Toronto praw miejskich.

SUROWE WYROKI NA SPRAWCÓW STRZELANINY

Sędzia County Court w Toronto wydał surowe wyroki przeciwko dwom Sikhom, skazanym na długoletnie więzienie za usiłowanie morderstwa. Chodziło o pokazanie niesmaku wobec całej sprawy ze strony Kanadyjczyków i ostrzeżenie dla innych, którzy usiłowaliby wprowadzić "niepożądaną przemoc" na ulice kanadyjskich miast.

Fauja Singh Bains, lat 31, otrzymał maksymalną karę trzykrotnego dożywocia, za próbę zabicia dwóch członków konkurencyjnego stronnictwa politycznego Sikhów i policjanta. Gurraj Singh Grewal, lat 20, dostał 14 lat więzienia za strzał do tego samego policjanta z bliska w głowę.

Strzelanina miała miejsce w listopadzie zeszłego roku, podczas demonstracji w śródmieściu Toronto przed hinduską ambasadą, zorganizowanej przez Sikhów, by wyrazić protest przeciwko okrucieństwom w Pendżabie w Indii.

Wybuchła wówczas ostra kłótnia pomiędzy konkurencyjnymi w społeczności miejscowych Sikhów ugrupowaniami: ultrakonserwatywnym z Weston Road i marksistowskim z Pape Avenue.

LEPSZY SYSTEM ZWALCZANIA ZACHOROWAŃ

W Toronto zostanie zorganizowany nowy system zwalczania chorób. 40 lekarzy będzie systematycznie informować Toronto-ski-Wydział Zdrowia o liczbie pacjentów, którzy się do nich zgłosili z określonymi chorobami. Co tydzień wybrani losowo lekarze będą wypełniać i przesyłać do wydziału, za opłatą $10 od zestawienia, specjalne formularze, gdzie wymienione jest 14 pozycji: obrażenia powypadkowe, gościec reumatyczny, cukrzyca, zatrucia pokarmowe, rzeżączka, zapalenie wątroby, herpes, grypa gorączkowa, odra, świnka, zapalenie dróg moczowych, choroby zawodowe, kokluszka i różyczka. Kiedy będzie już wiadomo jak często ludzie zapadają na te schorzenia, wydział zdrowia będzie mógł zorganizować szeroką akcję szczepień i podjąć inne środki zapobiegające rozprzestrzenianiu się chorób.

SAMOTNYM TRUDNIEJ

Radny miejski North York Andrew Borins stwierdził, że osoby samotne, niedużo zarabiające, będą miały poważne trudności w znalezieniu odpowiedniego dla nich, stałego miejsca zamieszkania na terenie tej dzielnicy.

Po pierwszym z mających się odbyć sześciu zebrań Metro Toronto Task Force on Housing for Low-Income Single People, p. Borins oświadczył, że jego zdaniem, nie zdają egzaminu wszelkie środki zachęty, by tworzyć mieszkania dla osób samotnych w już istniejących domach, ponieważ kto miał ochotę to zrobić, to już to zrobił, nawet jeżeli to było nielegalne. Wg niego, naciski ze strony podatników mogą uniemożliwić jaką kolwiek zmianę prawa mieszkaniowego w tej dzielnicy, by stworzyć więcej miejsc samodzielnych mieszkań dla samotnych.

"SEN NOCY LETNIEJ" W HIGH PARKU

W dniach od 16 lipca do 14 sierpnia br. torontońskí Free Theatre wystawiać będzie na otwartym powietrzu w High Parku sztukę Williama Szekspira „Sen Nocy Letniej".

Przy przedstawieniu zatrudnionych będzie ok. 40 osób: scenografów, aktorów i personelu teatralnego. Większość z nich to studenci szkół teatralnych z całego kraju.

Reżyserem będzie Michael Mawson, oryginalną muzykę skomponuje John Mills-Corkell, a R. H. Thomson będzie asystentem reżysera.

Zespół teatralny będzie miał ćwiczenia kondycyjne z gimnastykiem olimpijskim Sherry Hawko, mistrzem trampoliny Durango Coy, przejdzie również przeszkolenie w dziedzinie sztuk „magicznych". „Korepetycji" sztuki aktorskiej udzielą Richard Monette i Domini Blythe.

„Sen Nocy Letniej" wystawiany będzie na wschód od „Grenadier Restaurant".

SCARBOROUGH OTRZYMA PRAWA MIEJSKIE

Rząd prowincjonalny podjął decyzję, że 29 czerwca dzielnicy — „Borough" Scarborough zostaną nadane prawa miejskie i stanie się „city".

Prawa „borough" Scarborough otrzymało w 1967 r. Obecnie dzielnica ta liczy sobie 443 353 mieszkańców i będzie drugą po North York, które przyznano tytuł „city".

TRZECI JĘZYK W TORONTOŃSKICH SZKOŁACH

W zeszłym tygodniu odbyło się w McMurrich School w Toronto w pobliżu St. Clair Ave. i Oakwood Ave., głosowanie nad wprowadzeniem do programu szkolnego trzeciego języka. Za programem głosowało dwie trzecie rodziców. Od września więc program w tej szkole będzie przedłużony o 30 min. dziennie, co w sumie da 2 i pół godziny tygodniowo.

McMurrich School jest jedną z ośmiu szkół w Toronto, w których rodzice opowiedzieli się za wprowadzeniem od jesieni, w ramach zajęć lekcyjnych trzeciego języka. Ze względu jednak na ilość reprezentowanych tam grup etnicznych, jest ona dość wyjątkowa. Uczęszczają tam dzieci ze społeczności: greckiej, włoskiej, portugalskiej, chińsko-wietnamskiej i murzyńskiej.

Torontoński Wydział Oświaty prowadzi obecnie nauczanie w 31 językach grup etnicznych, w ramach zajęć dodatkowych poza programem szkolnym. Wielu rodziców sądzi jednak, że ich dzieci więcej skorzystają z nauki podczas normalnych godzin nauczania, kiedy zajmować się mimi będą nauczyciele o wysokich kwalifikacjach. Dotychczasowe zajęcia pozalekcyjne z trzeciego języka przypominały, wg opinii jednej z matek z McMurrich School, raczej „zaawansowany kurs malowania kredkami", niż uczą niczego, czego się dzieci normalnie uczą na lekcjach.

Prowincjonalny minister oświaty Bette Stephenson nie wyraziła zgody na nauczanie trzeciego języka w szkołach podstawowych poza normalnym pięciogodzinnym dniem lekcyjnym. Tymczasem Torontoński Wydział Oświaty postanowił ominąć zarządzenia rządu prowincjonalnego w tej sprawie, przedłużając zajęcia lekcyjne o dodatkowe 30 min.

Nauczyciele nie są jednak chętni, by pracować dłużej po 30 min. dziennie bez dodatkowego wynagrodzenia. Odmawiają też prowadzenia w innym niż dotychczas terminie zajęć pozalekcyjnych, takich jak drużyna „baseballu", piłki nożnej czy chór szkolny. Uprzedzono więc rodziców, głosujących za trzecim językiem, że ich dzieci mogą zostać automatycznie wyłączone z tych zajęć dodatkowych.

Rodzice jednak nie zrazili się żadnymi trudnościami i głosowali w McMurrich za programem. Jak to będzie wyglądać w praktyce, pokaże przyszłość.

GORĄCY WEEKEND

Mieliśmy wreszcie podczas minionego weekendu prawdziwe lato. Słońce prażyło, ani kropli deszczu. Mieszkańcy miasta szukali schronienia na plażach, nad wodą.

Ucierpiały na tym wcześniej zaplanowane imprezy, takie jak Environment Week Festival na Nathan Phillips Square. Wzięło w nim udział tylko ok. 100 osób, które wysłuchały przemówień przedstawicieli ontaryjskiego ruchu ochrony środowiska i organizacji społecznych. Zwiedzano potem wystawy rozlokowane na stoiskach na świeżym powietrzu. Nieco wcześniej przedstawiciele tych samych organizacji urządzili demonstrację pod Queens Park, również oglądaną tylko przez kilku przechodniów.

Walne zebranie zarządu Copernicus Lodge

Walne zebranie zarządu Domu dla Emerytów „Copernicus Lodge" odbędzie się we środę 22 czerwca br. o godz. 8 wiecz. w Copernicus Lodge przy 66 Roncesvalles Ave.

W programie zebrania:

1. Otwarcie.
2. Modlitwa.
3. Sprawdzenie listy obecnych.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Odczytanie protokołu z ubiegłorocznego walnego zebrania.
6. Sprawozdanie przewodniczącego.
7. Sprawozdania:
   - skarbnika,
   - przewodniczącego komitetu budowy,
   - przewodniczącego komitetu finansów,
   - przewodniczącego komitetu „public relations",
   - przewodniczącego komitetu finansów,
   - „Copernicus Lodge",
   - przewodniczącego komitetu prawnego,
   - administratora.
8. Mianowanie przewodniczącego komisji rewizyjnej
9. Zatwierdzenie dyrektorów, którym nie wygasła kadencja.
10. Wybór nowych dyrektorów.
11. Wolne wnioski.
12. Zamknięcie.

Każdy członek zarządu jest uprawniony do głosowania na walnym dorocznym zebraniu. Prosimy o niezawodne przybycie.

Za Radę Dyrektorów
Henry Slaby
sekretarz, skarbnik

BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM

przy 192 Garden Avenue, tel. 532-1126 czynne: poniedziałek — piątek od 10 rano do 4 po poł., wtorek od 10 rano do 6 po poł.

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, którzy dostarczyli rzeczy do magazynu dla nowo przybyłych. Jednocześnie uprzejmie prosimy osoby pragnące przekazać nowo przybyłym zbędne meble, sprzęt kuchenny a przede wszystkim dziecięce łóżka i wózki o skontaktowanie się z naszym biurem.

Poszukujemy również pracy i mieszkań dla nowo przybyłych.

Osoby, posiadające zbędne grzejniki elektryczne, proszone są o skontaktowanie się z naszym biurem.

Dziękujemy za pomoc. 8

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODŹCOM PRZY ZPwK

ułatwia wszelkie sprawy związane ze sponsorowaniem uchodźców polskich oraz adaptacją nowo przybyłych w Kanadzie.

Biuro przy 357 Runnymede Rd., tel. 766-6191, otwarte od poniedziałku do piątku w godzinach 10 rano — 4 po południu. Usługi bezpłatne. 28S

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM PRZY KPK OKRĘG TORONTO

206 Beverley St., tel. 979-9634

Ośrodek Pomocy Polskim Imigrantom założony w 1974 r. oferuje szeroki asortyment informacji i pomocy Polonii zamieszkałej w Toronto i okolicy, a szczególnie nowym imigrantom (do 36 miesięcy pobytu w Kanadzie) i osobom z pozwolenia ministra, a mianowicie:

— ogólną orientację o Kanadzie;
— skierowania do właściwych instytucji kanadyjskich i polonijnych;
— wypełnianie formularzy, pisanie listów i podań;
— pośrednictwo w załatwianiu spraw z różnych dziedzin życia, m. in. w poszukiwaniu mieszkań i pracy;
— ustne i pisemne tłumaczenia;
— uwierzytelnianie podpisów;
— legalizowanie kopii.

Biuro jest otwarte od poniedziałku do piątku od godz. 10 rano do 4 po poł. Usługi są bezpłatne. Jeśli jest to możliwe, prosimy o telefoniczne uzgodnienie wizyty. 8S

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ KPK

Kongres Polonii Kanadyjskiej, Okręg Toronto zawiadamia, że Biuro Pomocy Społecznej dla Polaków zamieszkałych w Kanadzie ponad 3 lata mieści się przy 128 Fern Ave. (budynek szkolny), pokój 313, tel. 533-9471 lub 533-9472.

Otwarte jest: w poniedziałki, czwartki i piątki od 10 rano do 4 po poł.; we wtorki i środy od 10 rano do 7 wiecz.

Wszystkie porady udzielane są bezpłatnie. 38S

ROK ŚWIĘTY W RZYMIE
JAN SOBIESKI POD WIEDNIEM

TRADYCJĄ LAT POPRZEDNICH ORGANIZUJEMY

DWIE PIELGRZYMKI-WYCIECZKI

NR 1
Pielgrzymka-wycieczka do FRANCJI, WŁOCH, AUSTRII i GRECJI od 10 do 28 września 1983 r.
pod kierownictwem pana Tadeusza Gonsika
prezesa Credit Union
przy parafiach św. Stanisława i św. Kazimierza
Cena wycieczki $1890

NR 2
Pielgrzymka-wycieczka do PARYŻA, LOURDES, WIEDNIA, RZYMU, FLORENCJI, WENECJI od 2 do 18 września br.
pod duchowym kierownictwem ks. Edwarda Świątka, OMI
proboszcza parafii św. Stanisława
Cena $1750

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA
QUEEN TRAVEL
715 Queen St. W.
Toronto, Ontario M6J 1E6
Tel. 366-5651, 366-5652
47, 48W

POMAGAJMY SOBIE WZAJEMNIE

BIURO DO SPRAW UCHODŹCÓW POLSKICH
(357 RUNNYMEDE RD., TORONTO, ONT. M6S 2Y7)
działające w ramach Związku Polaków w Kanadzie
POSZUKUJE PRACODAWCÓW
PROSIMY O ZGŁASZANIE RÓŻNEGO RODZAJU PRAC STAŁYCH LUB DORYWCZYCH
OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU W GODZINACH PRACY
TEL. 766-6191

CREDIT UNION ŚW. STANISŁAWA I ŚW. KAZIMIERZA
oferuje swoim członkom w szerokim asortymencie

POŻYCZKI

na wyjątkowo dogodnych warunkach.

HIPOTEKI ZAMKNIĘTE — 11%
HIPOTEKI O ZMIENNYM OPROCENTOWANIU — 11%
HIPOTEKI OTWARTE — 12%
Wszystkie ubezpieczone na życie do sumy $30 000 bez dodatkowych kosztów

POŻYCZKI PERSONALNE — 13½%
Ubezpieczone do $10 000

CIĄGŁY KREDYT — 13½%
PRAGNIESZ MIEĆ DOM, DOMEK LETNISKOWY, SAMOCHÓD, JACHT, NOWE MEBLE, WYJECHAĆ NA WYCIECZKĘ ZAGRANICZNĄ, A NIE MASZ ODŁOŻONEJ GOTÓWKI,

SKORZYSTAJ Z NASZEJ OFERTY
KOSZT NAJNIŻSZY Z MOŻLIWYCH. PORÓWNAJ Z OFERTAMI INNYCH A PRZEKONASZ SIĘ, ŻE NAJTANIEJ JEST W TWOJEJ CREDIT UNION.

POŻYCZKI

220 Roncesvalles Ave. Tel. 537-2181
12 Denison Ave. Tel. 863-0996
2987 Bloor St. W. Tel. 236-1225
2*C

PACZKI DO POLSKI
Transport z Anglii co tydzień

NASZA OFERTA
Proszek do prania
31 lbs. — can. $32.50
lub 62 lbs. — can. $59.50
łącznie z kosztem transportu

POLEX LTD. (est 1958)
23 SHERBROOKE RD.
LONDON SW6 7QJ
ENGLAND
WYSYŁAMY RÓWNIEŻ INNE ARTYKUŁY I LEKARSTWA
Cennik wysyłamy na żądanie

NEW DISCO
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI zaprasza na dyskotekę.
W programie najnowsze płyty i nagrania oraz losowanie albumów płytowych.
17 CZERWCA 1983 R., GODZINA 8.30 WIECZ.
2282 Lakeshore Blvd. W., Toronto
Każdy uczestnik dyskoteki ma szansę na wygranie albumu płytowego. Wstęp $3

U W A G A
Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO) CREDIT UNION LTD.
2150 BLOOR ST. W.
(Wejście od wschodniej części budynku)
TEL. 762-9523

Konta depozytowe	7 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe (minimalny depozyt $5000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	6¼ %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	8 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	7½ %	rocznie
1-roczne certyfikaty	8 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	8 %	rocznie
RRSP i RHOSP	9 %	rocznie
Pożyczki personalne	14½ %	rocznie
Hipoteki	13 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2.30 po poł. i od 7.30 do 9 wiecz.
WTORKI tylko od 12 do 2.30 po poł. oraz SOBOTY od 10 do 12.30
Członkostwo w jakiejkolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

BIURO POMOCY NOWO PRZYBYŁYM
przy Garden Ave., tel. 532-1126
czynne: poniedziałek — piątek od 10 rano do 4 po poł., wtorek od 10 rano do 6 wiecz.
pomaga nowo przybyłym w następujących sprawach:
— ogólna informacja
— sprawy imigracyjne
— tłumaczenia, wypełnianie podań
— akcja sponsorowania.
— pośrednictwo w szukaniu pracy i mieszkań
Biuro prowadzi również:
MAGAZYN RZECZY UŻYWANYCH
przy 212 Cowan Ave. (róg Queen St. W.)
Czynny: wtorek 5—8, czwartek 1—8, sobota 12—3

Biuro Pomocy Nowo Przybyłym serdecznie dziękuje wszystkim za okazaną pomoc dla nowo przybyłych.

Jednocześnie uprzejmie prosimy osoby pragnące przekazać zbędne meble, sprzęt kuchenny, materiały do szycia oraz zaofiarować prace lub mieszkania do wynajęcia o skontaktowanie się z naszym biurem. Tel. 532-1126 w godz. od 10 rano do 4 po poł.
21S

1992 Yonge St., Suite 301
Tel. (416) 485-8267
ogłasza zapisy na intensywny kurs:
„PROGRAMOWANIE W JĘZYKU PL/1 NA KOMPUTERZE IBM S/370"

Program kursu przewiduje następujące zagadnienia:
1. Wstępny opis maszyny IBM serii 370.
2. Opis Języka Sterowania (JCL).
3. Organizacja zbiorów danych.
4. Nauka programowania w języku PL/1.

Zajęcia odbywają się przez 4 tygodnie, dwa razy w tygodniu — w poniedziałki i czwartki (grupa A) lub we wtorki i piątki (grupa B) w godzinach 18.30—22. Wykłady prowadzone są w językach polskim i angielskim. Początek zajęć przewidziany jest na 30 czerwca br. Pełny koszt kursu, pokrywający podręczniki i materiały szkoleniowe wynosi $355. Zapisy prowadzone są przez sekretariat firmy do dnia 17 czerwca br. Osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie się osobiście lub telefonicznie od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—18.00. Ilość miejsc ograniczona.
45—49

Sponsorujmy naszych uchodźców

Informacje i zgłoszenia przyjmuje: Polski Komitet dla Uchodźców przy Związku Polaków w Kanadzie, 357 Runnymede Rd., Toronto, Ont. M6S 2Y7, tel. (416) 766-6191.

ZASADY SPONSOROWANIA:

Osoby mogą zgłosić chęć sponsorowania listownie lub osobiście w biurze przy 357 Runnymede Rd. (Runnymede Public School) lub do wyznaczonej placówki poza Toronto. Wymagane są następujące dokumenty:

1. **list od pracodawcy o wysokości rocznych poborów i stażu pracy,**
2. **dowód własności nieruchomości (jeśli się posiada),**
3. **zaświadczenie z banku o stanie konta.**

Można sprowadzić osobę lub rodzinę, po podpisaniu deklaracji o gotowości sponsorowania i otrzymaniu listu upoważniającego dla władz imigracyjnych. Z listem tym jedna ze sponsorujących osób udaje się do najbliższego biura imigracyjnego w celu podpisania górnej części formularza nr 1300. Następnie biuro imigracyjne po skontaktowaniu się ze sponsorowanymi osobami, powiadomi o terminie zgłoszenia się celem podpisania dolnej części formularza. Po załatwieniu tych czynności, sponsorzy zostaną powiadomieni o terminie przybycia sponsorowanych osób.

Rząd kanadyjski udziela bezprocentowej pożyczki uchodźcom na przyjazd do Kanady, którą spłacają po podjęciu pracy. Uchodźcy objęci są również rządowym ubezpieczeniem OHIP przez sześć miesięcy pobytu. Podjęcie decyzji sponsorowania zobowiązuje na okres jednego roku (lub do wcześniejszego usamodzielnienia się sponsorowanych) do zapewnienia:

1. **materialnych warunków, tj. mieszkania i wyżywienia,**
2. **moralnego wsparcia i wprowadzenia w życie kanadyjskie (robienie zakupów, poznawanie najbliższego otoczenia).**

Biuro działa pod auspicjami Związku Polaków w Kanadzie.

Kongres Polonii Kanadyjskiej Okręg Toronto

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

MIĘDZYORGANIZACYJNE BIURO IMIGRACYJNE
192 Garden Ave.
Tel. 532-1126

KOMITET POMOCY POLSKIM UCHODZCOM
357 Runnymede Rd.
Tel. 766-6191

OŚRODEK POMOCY POLSKIM IMIGRANTOM
206 Beverley St.
Tel. 979-9634

BIURO POMOCY SPOŁECZNEJ
128 Fern Ave.
Tel. 533-9471

Magazyn dla nowo przybyłych — 212 Cowan Avenue (róg Queen) wtorki od godz. 5—8 wiecz., czwartki od godz. 1—8 wiecz. i soboty od godz. 12—3 po poł.

Bliższych informacji udziela biuro przy 192 Garden Ave.
52W

KATOLICKI WYDZIAŁ OŚWIATY
organizuje letnie kursy jęz. angielskiego połączone z programem rekreacyjnym od 4 lipca do 5 sierpnia (poniedziałek — piątek) dla dzieci, a także zajęcia dla dorosłych (o różnym stopniu zaawansowania) z opieką nad małymi dziećmi w następujących szkołach:

1. St. Vincent de Paul — 116 Fermanagh Ave., w godz. 9—15 (polska dzielnica)
2. St. Theresa Shrine — 2665 Kingston Rd. (Scarborough) w godz. 9—15.30 (zajęcia tylko dla dzieci)
3. John XXIII — 175 Grenoble Dr. (Don Mills) w godz. 9—15.45
4. Holy Name — 690 Carlaw Ave. (stacja metra Pape) w godz. 9—15. Zapraszamy wszystkie dzieci z okolicznych szkół
5. St. Helen — 349 Brock Ave. (Dufferin - College) w godz. 9—15 (tylko dla dorosłych, różne poziomy, także przygotowanie do egzaminów TOEFL i Michigan).

Bliższych informacji udziela **Ewa Przetakiewicz 222-8282 wewn. 2595.**
44W48

City of Toronto
Uwaga płacący podatki od posiadłości

Wszyscy zainteresowani zapewne otrzymali już końcowe rachunki za podatek od posiadłości za 1983 rok. Ktoćolwiek jeszcze rachunku tego nie otrzymał, winien zadzwonić pod nr 947-7115, skontaktować się pisemnie z Tax Collector, City Hall, Toronto M5H 2N2 lub przy najbliższej okazji zjawić się osobiście w Tax Information Counter, Main Floor w City Hall.

Nieotrzymanie rachunku nie zwalnia z obowiązku zapłacenia podatku od posiadłości. Ostatnie 4 raty podatku winny być wpłacone do dnia 15 czerwca, 15 lipca, 15 sierpnia i 15 września.

Podatek może być wpłacany w City Hall od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.30 rano do 4.30 po poł. Może on być także wpłacany w bankach Metro Toronto lub nadsyłany bezpośrednio do City Hall. Czeki winny być wystawiane na: "The Treasurer City of Toronto".

Sugeruje się szybkie wpłacanie podatku, bowiem uzyskane tą drogą środki przeznaczane są na usługi oraz różnego rodzaju udogodnienia, których celem jest ułatwienie egzystencji torontońskiej społeczności. Powyższe usługi socjalne obejmują takie dziedziny, jak: szkolnictwo na poziomie podstawowym i średnim, straż pożarną, oczyszczanie miasta, parki i działalność rekreacyjną, budowę i utrzymanie dróg, policję, pogotowie ratunkowe i inne.

G. H. Clarke
City Treasurer

SYLWETKI POLONII

Spotkanie z prezesem ZG ZPwK - Julianem Dobranowskim

W piątek (10 czerwca br.) Grupa 1 ZPwK zorganizowała kolejną imprezę z cyklu "Spotkania z interesującymi ludźmi". Tym razem prelegentem był przew. Zarządu Gł. ZPwK, pan Julian Dobranowski.

Po przywitaniu członków Grupy 1 oraz gości przez prezesa p. Stanisława Baranowskiego, głos zabrał prelegent, który rozpoczął swoje wystąpienie od osobistych wspomnień gdy zaczynał swój emigraneki "staż"w dalekiej Brazylii. W kraju tym p. Julian spędził 8 lat i bynajmniej nie były to lata łatwe. Brak zorganizowanej Polonii utrudniał akomodację psychiczną naszemu prelegentowi, "rzuconemu" w obce jemu środowisko. Przyznał on, iż przeżywał momenty trudne. Niełatwo było w tych warunkach zachować polskość — nie odbywało się to bez konfliktów i walki wewnętrznej. Momentem przełomowym okazała się dla niego chwila, gdy zupełnie przypadkowo trafiła w jego ręce pierwsza polonijna gazeta — dziwnym zbiegiem okoliczności był to właśnie "Związkowiec".

Pan Julian, wówczas jeszcze jako młody chłopiec, zrozumiał, że żyjąc na obczyźnie można mimo wszystko pozostać Polakiem — trzeba jednak w tym celu bezwzględnie utrzymać trwały związek z polonijną społecznością. Niewiele myśląc podjął decyzję emigracji do Canady — i jak sam twierdzi — nie zawiódł się.

Jeszcze w Brazylii czytając "Związkowca" poznał prace i działalność związkową i zaraz po przyjeździe w 1957 roku nawiązał bliski kontakt ze Związkiem Polaków w Kanadzie. Najpierw był korespondentem "Związkowca" z Oshawy a wkrótce potem został członkiem Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym. W latach siedemdziesiątych powierzono p. Dobranowskiemu zorganizowanie Fundacji Reymonta. Stał na jej czele przez 5 lat. W roku jubileuszowym 75-lecia ZPwK zostaje wybrany prezesem Zarządu Głównego.

IDEA POWSTANIA ZWIĄZKU

Prelegent przypomniał zebranym jak zaczęły powstawać zręby pierwszej organizacji związkowej przed 75 laty. Pierwsi polscy emigranci wywodzili się głównie ze środowiska wiejskiego. Mało było wówczas osiadłej w Kanadzie polskiej inteligencji. Ale mimo to, ci ludzie pracy od samego początku pobytu na obcej ziemi postanowili organizować się w imię naczelnego hasła: "braterstwa, tolerancji, oświaty". Nowo powstałej organizacji przyświecał cel zdobycia dla polskich emigrantów jak najlepszych warunków życia, pełni praw obywatelskich, bronienia interesów Polonii, pielęgnowania polskiej kultury i tradycji oraz, co jest ważne podkreślenia, pomocy narodowi polskiemu.

Prelegent zwraca uwagę, że pierwszy statut ZPwK w swoich pryncypiach zachował się niezmieniony do dzisiaj, a ewentualne obecne zmiany statutowe są peryferyjne i kosmetyczne.

Pierwsze Grupy związkowe powstały w Toronto, Hamilton, St. Catharines, Sarnia, Brampton, Oshawa, Red Lake, Ottawa i in. Ciekawa często jest struktura niektórych Grup związkowych. W Red Lake — głównie górnicy, w Ottawie natomiast — inteligencja, profesorowie uniwersytetów.

Ważnym stało się również to — mówił prezes — że przy Grupach utworzyły się Koła Polek, które zajęły się głównie oświatą. Później powołano do życia Związek Nauczycieli. Zakładane szkółki polskie spełniały bardzo ważną rolę w utrzymywaniu kultury i tradycji polskiej. Przykładem może tu być dr Haidasz (pierwszy minister wielokulturowości w Kanadzie), który język polski kształcił właśnie w Polskiej Szkółce.

ZPwK ma jeszcze jeden ważny cel jako organizacja. Otóż choć służy Polonii i Narodowi, jest również nierozerwalnie związany ze służbą Kanadzie, ponieważ od niedawna stała się ona państwem wielokulturowym (fenomen w skali światowej). Ten fakt stwarza nam Polakom ogromne możliwości a równocześnie narzuca nam pewne obowiązki.

DZIAŁALNOŚĆ I SUKCESY

Przed 50 laty Związkowcy rozpoczęli wydawanie czasopisma. Na początku był to wydawany na powielaczu miesięcznik, potem dwutygodniowy, tygodnik a od prawie 25 lat półtygodnik pt. "Związkowiec". Gazeta od początku swego istnienia przybliżała Polonii świat i Polskę. Była ona często jedynym "oknem na świat". Dziś w dobie rozwoju nowoczesnej technologii i środków masowego przekazu nie straciła nasza gazeta na znaczeniu. Rozchodzi się w stosunkowo dużym nakładzie i służy całej Polonii.

Drugim przykładem chlubnej działalności ZPwK — mówi J. Dobranowski — jest z pewnością to, że Związkowcy przyczynili się do tego, aby gnijące w Quebecu skarby wawelskie trafiły do Polski i służyły nie prywatnym osobom w Kanadzie lecz narodowi polskiemu.

Bardzo ważnym wydaje się być przypomnienie — mówi prelegent — że idea Kongresu Polonii Kanadyjskiej powstała w 1944 roku w Grupie 1 ZPwK w Toronto. KPK jest dzisiaj organizacją koordynującą działalność wszystkich polonijnych ugrupowań.

Został zrealizowany pomysł utworzenia Fundacji Reymonta. Około 1000 młodych ludzi skorzystało z wyjazdu do Krakowa i Lublina na kursy szkoły letniej. Nasza polonijna młodzież poznała często po raz pierwszy kraj ojców, zaś polscy studenci dowiedzieli się o naszej Polonii, o życiu w krajach demokratycznych i wolnych. Fundacja Reymonta stała się pomostem kulturalnym między Kanadą a Polską.

ZPwK jest ważną organizacją — podkreśla prezes. — Na otwarcie ośrodka w Grimsby "Place Polonaise" przybył premier Kanady P. Trudeau. W 1982 roku na uroczystościach jubileuszowych 75-lecia ZPwK w Ottawie byli tacy politycy jak Trudeau, Clark oraz 90 innych ważnych osobistości (ministrowie, senatorzy). ZPwK była pierwszą organizacją etniczną w ten sposób wyróżnioną. Rząd Kanady potwierdził tym duże znaczenie naszego Związku.

PRZYSZŁOŚĆ ZWIĄZKU

Prezes Dobranowski zapewnił nas o wzroście znaczenia Związku. Obecna sytuacja polityczna Kanady oraz sytuacja w Polsce obligują nas do wzmożenia działalności. Zakres prac rozszerza się. Nowo przybyli po pierwszym okresie adaptacji, z chwilą gdy będą urządzeni, będą z pewnością zasilać szeregi organizacji polonijnych, bo "tylko w jedności siła — twierdzi dalej J. Dobranowski. — Trzeba dać czas tym co niedawno przybyli, aż pójdą do pracy, wtedy wybiorą sobie organizację taką jaką zechcą. Nasze drzwi będą zawsze dla nich otwarte".

Po wystąpieniu prezesa Dobranowskiego odbyła się dyskusja, która przeciągnęła się do późnych godzin. Warto tu może wspomnieć, iż w trakcie odpowiadania na kolejne pytania ze strony słuchaczy, prelegent stwierdził, iż nie widzi przeszkód w zorganizowaniu przez ZPwK własnego programu radiowego. Potrzebni są jednak do tego — stwierdził prezes — odpowiedni, znający się na rzeczy ludzie, a tych na razie brak. Jeśli znajdą się chętni, to z pewnością spotkają się — zapewnił p. Dobranowski —, z życzliwym poparciem ze strony władz ZPwK.

Uroczystość Złotego Jubileuszu ks. F. Kwiatkowskiego

W niedzielę, 12 czerwca, w kościele p.w. Matki Boskiej, odbyła się ważna uroczystość polonijna — 50-lecie pracy kapłańskiej księdza Feliksa Kwiatkowskiego.

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą odprawioną przez dostojnego Jubilata. Pomimo podeszłego wieku (77 lat), ksiądz Jubilat wykazał sporo energii, w szczególności zaś zachwycił dźwięcznym i donośnym głosem.

Po mszy świętej parafianie oraz zaproszeni goście zeszli do obszernej sali mieszczącej się pod świątynią, gdzie czekały zastawione stoły.

Przybyłych powitał proboszcz parafii Matki Boskiej, ks. A. Mendrela, który zaraz oddał głos mistrzom ceremonii: Krystynie Kiełb oraz Waldemarowi Grandwilewskiemu. Oboje oni prezentowali nam (w języku angielskim i polskim) kolejne numery bogatej części artystycznej. Mieliśmy okazję wysłuchać pięknego znakomitego chóru miejscowej parafii, dyrygowanego przez kierownika zespołu, ks. S. Moszkowicza. Słuchaliśmy też znakomitego operetkowego głosu pani T. Klimuszko a także udanych recytacji dzieci.

Po ogólnym odśpiewaniu tradycyjnego "sto lat" licznie zebrani parafianie i goście (ok. 250 osób) przystąpili do spożycia smacznego obiadu przygotowanego przez panie z Towarzystwa Różańcowego przy parafii św. Kazimierza.

Po obiedzie mistrzowie ceremonii przedstawili gości honorowych. Wśród nich znaleźli się m.in. ksiądz John Mazur, prowincjał Ojców Oblatów; ks. Antoni Mendrela, proboszcz miejscowej parafii; senator dr Stanley Haidasz; poseł do Parlamentu Federalnego — p. Jesse Flis; Jan Kaszuba — prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej; Jerzy Burski — prezes Okręgu Toronto KPK; Tadeusz Gonsik, prezes Credit Union. Obecni byli także liczni przedstawiciele rodziny ks. Jubilata — państwo Kwiatkowscy (zjechali oni z tak różnych stron jak: Chicago, Hamilton, północne Ontario, London, Sarnia).

Następnie odczytano specjalny telegram z życzeniami dla Jubilata od ks. kard. Rubina z Rzymu i zaraz mistrzowie ceremonii prosili poszczególnych gości honorowych o przekazanie swych życzeń ks. Kwiatkowskiemu. Na zakończenie przemówił dostojny Jubilat dziękując organizatorom, gościom i parafianom.

Ta niezwykła uroczystość, na której redaktor "Związkowca" miał zaszczyt być obecny, czerpała swą niezwykłość z osoby samego Jubilata. Ks. Feliks Kwiatkowski jest bowiem prawdziwem polonijnego kapłana, który swoją długoletnią, ofiarną pracą wychował wiele polonijnych pokoleń. Wychował je przy tym nie tylko w duchu chrześcijańskim ale zaszczepił poskim. Jest to fakt warunkujący tym bardziej, że ks. Kwiatkowski urodził się bynajmniej nie w Polsce ale tutaj, na ziemi kanadyjskiej. Już jako młody chłopak, syn polskich emigrantów osiadłych u schyłku XIX wieku na farmie w prowincji Manitoba, marzył o zostaniu księdzem. Ambicja Jego była jednak praca duszpasterska wśród Polaków i dlatego przy pierwszej sposobności już w nowicjacie u Ojców Oblatów, skorzystał z możliwości wyjazdu do Polski. Po trzech latach studiów w wyższym Seminarium Ojców Oblatów w Obrze k. Poznania uzyskał on święcenia kapłańskie właśnie w kraju swych przodków. Zaraz też wrócił tam, gdzie czuł że jest bardzo potrzebny — do Kanady, do społeczności polonijnej. Społeczność ta przez 50 lat oddała i nadal ma w Nim oddanego sobie kapłana — i właśnie ten fakt zdecydował o niezwykłości niedzielnej uroczystości, o odczuwalnej tam atmosferze serdeczności i wdzięczności dla ks. Jubilata.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, iż 50-lecie kapłaństwa ks. Kwiatkowskiego daje usprawiedliwiony powód do dumy i radości Zgromadzeniu Ojców Oblatów. Zakon ten, który w Kanadzie znalazł się już w roku 1841, położył olbrzymie zasługi w organizacji życia katolickiego i religijnego w Kanadzie. Również wśród społeczności polonijnej księża Oblaci pełnili i nadal pełnią niezwykle ważną rolę w udzielaniu posługi religijnej oraz w umacnianiu polskości.

(J.S.)

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

OD REDAKCJI. Listy Czytelników muszą zawierać nie tylko dokładny adres, ale i numer telefonu celem uniknięcia spekulacji anonimowości. Listy anonimowe, oraz te, do których identyczności nie udało się ustalić, nie będą opublikowane, niezależnie od treści. Czytelnicy podtrzymujący z wydawcami listów miłych zwyczaj wpisywania w wiadomości swoich nazwisk i nie mogą korzystać z dyskrecji (nazwisko i adres znane Redakcji).

Listy ogłaszamy w kolejności napływania. Redakcja nasza, jak wszystkie na świecie, zastrzega sobie prawo skrótów, zamieszczania lub tylko wybiórczo z listów tak i odrzucania ich.

Listy nie są sprawdzane, mamy więc być jak najbardziej zwięzłe i odnosić się do jednej konkretnej sprawy.

Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności za opinie czy poglądy Czytelników, zamieszczane w tej rubryce. Są to osobiste wypowiedzi Czytelników, a kierunki Redakcja może się nie zgadzać.

Nie zamieszczamy z zasady listów polemizujących z wybitnami, które ukazały się w innym piśmie.

Kanada daje szansę współżycia

Szanowny Panie Redaktorze!

Kilka tygodni temu wszyscy przeżywaliśmy 40 rocznicę powstania w Getcie Warszawskim. Zakończyło się ono tragicznie i inaczej nie mogła się stać, gdyż przeciwna hitlerowskich oprawców była miażdżąca. Wielu Polaków różnymi sposobami starało się wówczas, aby pomóc Żydom w zaistniałej sytuacji. Wiadomo, że nieraz można było z tragicznie zakończonym powstaniu ludności polskiej w Warszawie. Niemiecki okupant był zbyt mocny. Cena każdego przyjścia z pomocą Żydom mogła być wysoka. Nie zabrakło jednak Polaków, którzy pośpieszyli z ratunkiem. Rozgrywają się ludzka tragedia i znienawidzenie okupanta były zbyt silne, aby pozostać obojętnym. Dlaczego więc nam, Polakom przypisuje się tę obojętność? Przypisują ją nam sami Żydzi, którzy starają się przekonać świat o całkowitym ignorowaniu nieraz przez Polaków ich cierpienia w latach wojny. Starają się oni przekonać innych o rzekomej nieraz współpracy Polaków z Niemcami, wymierzonej przeciwko Żydom.

Pewien Żyd w przypadkowej rozmowie powiedział mi, że Hitler wiedział dobrze, gdzie zrobić obozy zagłady dla Żydów. Stwierdził on, że Hitler, zakładając obozy w Polsce, mógł liczyć na współpracę ze strony Polaków. Zaprotestowałem mu gwałtownie i zacząłem argumentować o planach Hitlera zagłady całkowitej nie tylko Żydów, ale i Polaków. Wspomniałem mu także o pomocy ze strony Polaków dla Żydów w okresie powstania, jak też i w czasie całej okupacji niemieckiej. Mój rozmówca zaprzeczył o czywiście temu i powiedział, że przypadki pomocy były bardzo rzadkie. W ogóle, w jego pojęciu (a jest to pogląd bardzo rozpowszechniony wśród Żydów), Polacy gotowi byli wydać Żyda w ręce Niemców nawet za kilogram cukru. Zostałem się następnie, że zonę jego i całą jej rodzinę ukryli przed hitlerowcami Polacy. Dodał on zaraz, że był to świetny wyjątek. Rozstałem się z moim rozmówcą jednak przyjaźnie, co było dla mnie pocieszające.

Polska przed wojną była ojczyzną zarazem dla kilku milionów Żydów. Mogli się oni spotkać nieraz z odrzuchami niechęci ze strony Polaków. Jest to rzecz zrozumiała jak najbardziej, gdyż ta wielomilionowa grupa narodowa reprezentowała inną kulturę, religię i obyczaje. Trzeba wziąć pod uwagę też fakt, że ta grupa narodowa posiadała duży procent własności przemysłowej i handlowej. Rodzimi fabrykanci i sklepikarze musieli nieraz zbankrutować z powodu konkurencji żydowskiej. To wszystko razem wzięte, mogło prowadzić czasami do wzajemnej nieufności. Na ile stwierdzenie to jest prawdą, to można zaobserwować na przykładzie Republiki Federalnej Niemiec. W kraju tym zamieszkuje ponad 2 miliony Turków. Grupa ta jest bardzo różna kulturowo, religijnie i obyczajowo od Niemców. Pracują Turcy wiele sklepów i restauracji. Dochodzi do wzajemnej niechęci. Niektórzy Niemcy piszą w listach do niemieckich gazet, że będą bojkotować tureckie sklepy i restauracje. Na murach miast zachodnich niemieckich można spotkać na każdym kroku wyrazy tej niechęci wobec Turków. Podobne problemy, choć może mniej drastyczne niż w RFN, występują w Wielkiej Brytanii wobec Hindusów oraz we Francji wobec Arabów. Dzieje się to w społeczeństwach, które są wykształcone w bardzo długim procesie historycznym jako homogeniczne narody, z wieloletnią tradycją i kulturą. Wszędzie tam może dojść do skutków zderzenia się nowej grupy narodowej z takim monolitycznym społeczeństwem. Rozmiary takiego zjawiska będą różne w zależności od wielu czynników, m. in. od ogólnej sytuacji politycznej i ekonomicznej danego kraju, a też od charakteru i mentalności narodowej. Zwarcie taką sytuację wykorzystują ale którzy politycy, chcąc robić na tej sprawie własne interesy i podburzają miejscową ludność przeciwko innym grupom narodowym. Tak było w okresie międzywojennym w Polsce, gdzie Narodowa Demokracja nawoływała do ostrego stosunku wobec Żydów. Tak jest obecnie w Republice Federalnej Niemiec. Polacy nigdy jednak nie mordowali Żydów, jak to niektórzy chcą nazwa narodowi przypisać. Zdarzały się nieraz sytuacje trudne, których nie nie ukryjesz. Polska była przez wiele wieków schronieniem dla Żydów, podczas gdy w inny Kraju, w nazwa tem dzień, prześladowania. O tym nie to się pamięta.

Spotkamy obecnie na Zjeździe. Jak traktuje się inne grupy narodowe, czy wszystko tu jest w porządku? Zeszłoroczna skoja w Lubanie przynosiła niesmak. Nawet wśród zagorzałych przyjaciół Izraela oraz w samym Izraelu. Jakie problemy mają Żydzi w Izraelu, którzy są chrześcijanami. Musimy się uczyć wszyscy sztuki współżycia między sobą, współżycia z ludźmi odmiennymi od nas narodowo, kulturowo czy poglądowo. Obawiajże ten dobytek żarłowo całych narodowy, jak i wszystkich ludzi. Przykładem kraju, który potrafi iść właśnie w tę drogę, jest Kanada. Kraj ten ma warunki ku temu, aby to się powiodło. Kanada jest krajem bardzo młodym, o kształtującym się dopiero społeczeństwie, gdzie jest miejsce na wielokulturowość.

Ryszard Renfel

O działaniu skutecznym

Szanowny Panie Redaktorze!

Bez dęcia w wielkie trąby, bez autentycznie mieżnego rozgłosu, Koncepcja się rozpoczęły jesienią 1982 r. drugi już cykl kursów przyspotowania zawodowego dla nowo przybyłych techników i inżynierów.

Kursy te są efektem inicjatywy grupy inżynierów - Polaków osiadłych w Kanadzie, którzy nie zapomnieli jak ciężko było im się tu przebijać i walczyć z piętrzącymi się na każdym kroku przed nowymi imigrantami oporami, jak trudno uzyskać akceptację posiadanych kwalifikacji, jakie progi i bariery przebnąć trzeba i pokonać na drodze do sukcesu.

Pomocą, której sami raczej nie zaznali służą nam tj. tym nowo przybyłym, którzy tą na etapie szukania pracy w zawodzie, lub już ją znaleźli, ale jeszcze nie „wszedł z dokiem".

Podjęli tę inicjatywę po to, żeby oszczędzić nam guzów i wybitych zębów przy forsowaniu trudnych dróg do przejścia kanadyjskich drzwi na rynek pracy.

Dlaczego to robią? I za ile? Te pytania stawiane są dość często, a w towarzyskich spotkaniach torontońskiego ciemnogrodu wspomina się o ukrytym szmalcu... Kto więc daje pieniądze? Przecież uczestnicy kursu nie płacą nic. A dostają za to materiały, broszury, słowik

(techniczny i książki. Co się za tym kryje?

Otóż właśnie. Tylko technicy, jedyna grupa zawodowa z Polski, która w Kanadzie odnosi autentyczny sukces społeczny, chcieli się zdobyć do partnerskiego traktowania swych polskich imigrantów i dzięki, dzięki życzliwości wyrażonych skromnymi słowami a przejawiających się w działaniu na miarę gigantów. Tylko oni dają w ten swoich bojowników i naturalnie zapleczę, a nie kanarkowców do nazwanych szkółek. Świadomość własnej wartości i patriotyzm, które te cechy polscy inżynierowie od wieków realizowali i realizują przez udział w budowach na całym świecie, gdzie kolwiek rzucił los tej emigracji — to główna siła napędowa ich dokonań. Takiej postawy też nas dużą na kursie. I za to jesteśmy im wdzięczni, i za to im dziękujemy.

Wierzę, że po tej szkole wszyscy słuchacze będą chcieli dorównać swoim nauczycielom i następne nowości polskich inżynierów zapiszą się trwale w historii techniki i cywilizacji Kanady. I będzie to zasługą inicjatorów, organizatorów i wykładowców kursu prowadzonego pod auspicjami Stowarzyszenia Techników Polskich w Kanadzie.

Jerzy Domaniu
członek Rady

Z ZIEMI KANADYJSKIEJ

Jedno dziecko - dwa języki

(Canadian Scene) — Wiele rodziców, używających innego języka aniżeli angielski lub francuski, zastanawia się nad efektem języka mniejszości, wywieranym na ich dziecko w kanadyjskim systemie szkolnictwa. Problem ten interesuje nie tylko rodziców, ale również i nauczycieli. Z jednej strony istnieje nacisk na członków grup etnicznych, by asymilowali się w kanadyjski styl życia, z drugiej zaś jednak należy brać pod uwagę fakt, że dzieci odnoszą niezaprzeczalną korzyść ze znajomości języka rodziców, są z tego dumne i szczycą się swym pochodzeniem.

W okresie ubiegłych 15 lat zaobserwować było można w Kanadzie wydatny wzrost ilości uczniów, używających innego języka niż używany w szkole. Wyniki ostatnich badań w tym zakresie, opublikowane przez Ontario Institute for Studies in Education, rzuciły wiele światła na ważność problemu. Jak często ma to miejsce w okolicznościach, że czas spędzany na nauce języka mniejszościowego będzie uszczerbkiem dla uczących się dzieci jeżeli chodzi o całość programu. Inni, badający to zagadnienie uważają, że zapatrywanie to nie jest słuszne. Przeciwnie, wydaje się, iż używanie języka macierzystego tak w domu jak i w szkole ma wielkie znaczenie w ogólnym kształceniu umysłu dziecka. Przekonano się, że dzieci uczące się w językach urzędowych i ojczystym korzystają korzyści w takich dziedzinach jak zdolność analizowania i szanowania języków, ułatwiania sobie w przyszłości wyższych studiów, logikę myślenia i ogólny rozwój umysłowy.

Dziecko znające dwa języki, znacznie łatwiej jest w stanie poznawać dalsze, aniżeli takie, które mówi tylko jednym i w konsekwencji ma większą praktykę w analizowaniu zjawisk i wydarzeń. Ostatnie, przeprowadzone na niewielką skalę badania wykazały, iż dzieci, które znają język angielski i ojczysty, znacznie lepiej dają sobie radę w szkole z wykładowym językiem francuskim, niż te, które znają tylko sam angielski.

Specjaliści językowi żądają od rodziców, by możliwie jak najwcześniej decydowali czy zyczą sobie, by dziecko ich poznało dwa języki. Języków uczy się przez konwersację, z tej racji więc rodzice muszą spędzać z dziećmi wiele czasu, rozmawiać z nimi na temat różnych zagadnień. Poleca się rodzicom, by zwracali uwagę na rozmawianie z nimi w języku ojczystym. W sytuacjach takich, gdy rodzice są różnojęzyczni, powinni oni starać się, by dziecko ich nauczyło się obu — od każdego z obojga rodziców innego.

Korzyści wypływające z różnorodności językowej w społeczności kanadyjskiej, zostały podkreślone w raporcie Royal Commission on Bilingualism and Biculturalism z zaznaczeniem jednak, iż nauka ich i używanie nie powinny odbywać się kosztem języków urzędowych: angielskiego i francuskiego. Wiele prowincji wydało już prawa, zezwalające na częściowe używanie niedzielnych języków w programie nauczania.

Wykłady w językach ojczystych dzieci, organizowane przez władze szkolne przewkłują pewną ilość godzin tygodniowo dla 15 tysięcy kanadyjskich dzieci. W 1979—1980 r. prowincja Ontario miała przeszło 75 000 uczniów, reprezentujących 44 narodowości, objętych programem Heritage Languages, który w wielkiej mierze przyczynia się do wzbogacania kultury kraju. Jest również rzeczą najzupełniej oczywistą, iż dziecko, które lubi się uczyć i używać swego języka ojczystego, z całą pewnością będzie dumne ze swego pochodzenia i z kultury kraju, z którego się wywodzi.

Norma Jean Paul

Reforma Senatu

(Canadian Scene) — Jednym z najstarszych zagadnień w historii polityki Kanady jest reforma Senatu. Zagadnienie to omawiane już było na pierwszej sesji Parlamentu po podpisaniu Konfederacji, kiedy to Senat istniał dopiero 1 rok. Kwestia ta aż do dziś stale jest poruszana i nie traci na aktualności.

Nie zreformowany do tej chwili Senat spełnia pozyteczną rolę, jednak w początkach tego roku utworzona została Komisja Parlamentarna, mająca za zadanie przestudiować zagadnienie reformy Izby. Przed 3 tygodniami Premier oświadczył dziennikarzom, że oczekuje z zainteresowaniem raportu Komisji. Prace jej nie postępują jednak szybko. Jakieżkolwiek zmiany będą wymagały poprawek konstytucyjnych, w myśl zasady, zaaprobowanej w ubiegłym roku, że każda z nich będzie musiała uzyskać zgodę ze strony nie tylko Parlamentu Federalnego, ale również 7 prowincji, skupiających na swych terenach co najmniej 50% mieszkańców Kanady.

Największa krytyka odnosi się do tego, iż Senat i jego członkowie mianowani są przez Rząd. Sugeruje się, że senatorowie winni być wybierani nie mianowani, co jednak nie wpłynęłoby na polityczny charakter Senatu.

Głównym powodem, dla którego ojcowie Konfederacji uznieśli Senat w Konstytucji było to, iż pragnęli oni „mieć drugą izbę, trzeźwo myślącą" w skład której wchodziliby znani i respektowani obywatele, rekrutujący się ze wszystkich klas społecznych i zawodów, reprezentujący poglądy przeciętnego mieszkańca kraju, wolni od tego wszystkiego, co związane jest z akcją partii, starających się wygrać wybory.

Komisja, która studiuje zagadnienie reformy Senatu, przebadała rolne izby, działające na zasadzie brytyjskiego systemu parlamentarnego. W skład ich wszedł senat australijski, który powstaje z wyborów oraz w skład którego nie wchodzą zwykli obywatele, lecz zawodowi politycy. Senatem, który mógłby być najlepszym wzorem dla Kanady, jest Seanada Eirann wyższa izba Republiki Irlandzkiej. W skład jej wchodzi 60 członków, z których 11 mianowanych jest przez premiera, pozostali zaś są wybierani spomiędzy 5 różnych środowisk.

Tych 11 mianowanych przez premiera, reprezentuje organizacje rolnicze, 7 inżenzyzn i kobiet) zawody wolne, 11 związki zawodowe, 6 wyższe uczelnie, 5 organizacje naukowe i kulturalne. Oznacza to, że bez względu na to, jakie prawo przeniosi Izba z niższej do wyższej izby, będą w niej członkowie z dostatecznym doświadczeniem. Nowelizacja dotycząca zagadnień rolniczych będzie studiowana przez senatorów doskonale znających te problemy, którzy na podstawie posiadanego w tym zakresie doświadczenia orzekną czy będzie ona dla rolnictwa korzystna, czy nie.

Izba wyższa — Senat — wybierana na takiej zasadzie była by prawdopodobnie bardzo dla Kanady użyteczna, ponieważ z racji różnorodności jej struktury Rząd nie zawsze jest w stanie w pewnych okolicznościach docierać do obywatela.

Marcus Van Steen

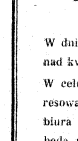

STAŁY KOMITET DS. ROZWOJU SPOŁECZNEGO DEBATUJE NAD KWESTIĄ NADUŻYCIA KAR CIELESNYCH W STOSUNKU DO DZIECI

W dniu 6 września br. w torontońskim Queen's Park Stały Komitet do Spraw Rozwoju Społecznego będzie debatować nad kwestią nadużycia kar cielesnych w stosunku do dzieci.

W celu opracowania całościowego raportu na temat tego niezwykle ważkiego zagadnienia, Komitet zaprasza zainteresowanych do nadsyłania pisemnych opinii dotyczących wyż. wym. problemu. Opinie te winny być nadesłane do biura Clerk of the Committee do piątku 19 sierpnia br. Zgłoszenia w sprawie ustnych wypowiedzi przyjmowane będą przez to samo biuro do czwartku 30 czerwca 1983 r.

Alan M. Robinson, M.P.P.
Chairman

Room 110, Legislative Building
Queen's Park
Toronto, Ontario M7A 1A2
Telephone: (416) 965-5774

Lynn Mellor
Clerk of Committee

HAMILTON

Korespondent: STANISŁAW KAWCZYŃSKI
231 Kensington Ave. N., Hamilton, Ont. L8L 7N8
Tel. 545-9519

Przedstawiciel handlowy — JAN BIDAS
155 Park St. South, Apt. 803, Hamilton, Ont. L8P 3E7
Tel. 524-1694

Zakończenie roku szkolnego w szkole polskiej przy Gr. 2-47

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkole polskiej odbyła się 31 maja br. w Domu Związkowym, 644 Barton St. E.

Kierowniczka szkoły p. F. Lewczuk powitała dzieci, rodziców oraz gości: reprezentanta KPK Okręgu Hamilton i koordynatora szkół polskich z ramienia Wydziału Oświaty p. A. Bujalskiego, ze Związku Nauczycielstwa Polskiego p. W. Bujalską, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki ks. Franciszka Trzupka, opiekuna szkoły z ramienia Grupy 2-47 p. E. Kulika oraz wiceprezesa Grupy 2-47 p. J. Łobodzińskiego.

Ks. prob. Franciszek Trzupek w swym przemówieniu podziękował nauczycielkom za pracę, i rodzicom za pomoc w krzewieniu kultury polskiej.

Reżyserem programu byłaAnia Wiszniewska, uczennica klasy VI. Najpierw wystąpiły, pod kierownictwem p. M. Woloch, klasy najmłodsze z inscenizacjami i piosenkami o zakończeniu roku szkolnego i „Dniu Matki". Uczniowie klas najstarszych, pod kier. p. F. Lewczuk oraz pomocy p. A. Lewandowskiej, odegrały poszczególne postacie historyczne z okresu panowania Piastów. Klasy średnie pod kier. p. Anieli Łukasik wystąpiły z inscenizacjami na tematu i zakończeniu roku szkolnego. Urozmaiceniem programu były tańce „krakowiak" i „chodzony", wykonane pod kierownictwem p. M. Wołoch. Uczeń klasy I M. Niemiec zagrał na swoich małych organach kilka polskich melodii. Chór szkolny odśpiewał piosenki o zakończeniu roku szkolnego i o „Rakiecie".

Pan E. Kulik podziękował rodzicom za posyłanie dzieci do polskiej szkoły oraz zachęcił do dalszej współpracy. Natomiast p. A. Bujalski zalecił, aby posyłano dzieci nie tylko do szkoły podstawowej, lecz również do średniej i na McMaster, gdzie w tym roku były prowadzone lekcje języka polskiego. Pani W. Bujalska w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie złożyła życzenia nauczycielkom i rodzicom. Ela Maziarczyk, uczennica klasy VII, w imieniu swej całej klasy podziękowała pp. nauczycielkom i Grupie 2-47 ZPwK za naukę.

Wszyscy w klasie kończącej otrzymali od Grupy 2-47 piękne upominki. Poza tym dwoje dzieci dostało z Fundacji" A. Mickiewicza nagrody pieniężne i dwoje następnych wynagrodziła Grupa 2-47. Paniom nauczycielkom wręczono kwiaty.

Sprawnie przeprowadzony program oraz panująca na tej uroczystości miła atmosfera były dowodem żmudnej pracy nauczycieli, organizacji i Komitetu Rodzicielskiego.

Zakończenie roku szkolnego w Szkole Polonii w Hamilton

Szkoła Polonii w Hamilton, w trzecim roku swego istnienia, obchodziła w dniu 5 czerwca na hali parafialnej św. Stanisława Kostki uroczystość zakończenia roku szkolnego.

Pan A. Bujalski, koordynator polskich szkół podstawowych w Hamilton oraz opiekun szkoły Polonii z ramienia SPK Koło nr 3 przywitał licznie zgromadzone dzieci, rodziców i zaproszonych z poszczególnych organizacji gości (tj. prezesów i opiekunów szkoły wraz z żonami. Następnie przemawiali: ks. proboszcz Franciszek Trzupek oraz prezes KPK Okręgu Hamilton Feliks Jasłowski.

Występy rozpoczęły przedszkolaki. „Krakowiaka" i „trojaka" tańczyły dzieci starsze. Były pieśni, piosenki i recytacje.

Po około dwugodzinnych popisach na scenie, poszczególnych klas, wydano uczniom świadectwa.

Opiekun szkoły Polonii z ramienia Legionu Kanadyjskiego Placówki 315 p. S. Smoliński przemawiając do dzieci złożył im i rodzicom życzenia przyjemnego spędzenia wakacji.

Na zakończenie pania z Komitetu Rodzicielskiego częstowały obecnych smacznymi ciastkami i kawą.

Otwarcie świetlicy Polskiego Klubu Seniorów w Hamilton

We środę 1 czerwca br. o godz. 11 nastąpiło otwarcie świetlicy Klubu Seniorów mieszczącej się w Domu Biblioteki. Oprócz grupy nowo zapisanych członków był obecny na tej ceremonii prezes KPK na Okręg Hamilton p. Feliks Jasłowski. Członkowie bardzo są zadowoleni z pomieszczenia i wyrażają nadzieję szybkiego powiększenia się grona.

Świetlica jest otwarta w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 11 do 3 po poł. Zainteresowani seniorzy po sześćdziesiątce są w Klubie mile widziani.

Stanisław Kawczyński

Zasłyszane w Vancouver

Kurs Adaptacji Zawodowej i nowoprzybyłych — idea początkowana w Toronto przez inż. Mirosława Hurynia przywieziona do Vancouver przez inż. Jerzego Kuśmidera — zakończył się 4.06 br.

W pierwszym cyklu wykładów. W ciągu dwóch i pół miesięcy odbyło się pięć sobotnich spotkań, na których poruszano tematy ogólne i zawodowe. Instrukcji na tematy ogólne dotyczące między innymi imigracji, podatków, zaprobocia czy pisania "resumé" udzielali doświadczeni specjaliści. Zajęcia w grupach zawodowych prowadzili inżynierowie mający również doświadczenie w pracy w Kanadzie. Największym powodzeniem cieszyły się wykłady pana inżyniera Tomasza Poznańskiego, byłego adiunkta Politechniki Warszawskiej, pracującego od dwudziestu lat w branżie. Prowadził on wykłady z zakresu budownictwa ze szczególnym naciskiem na przekazanie angielskiej terminologii technicznej. Jesienią organizatorzy zamierzają wznowić — poprawione i rozszerzone w oparciu o doświadczenia uzyskane z pierwszego cyklu — kolejne wykłady Kursu Adaptacji Zawodowej.

* * *

Parafia Św. Kazimierza jest miejscem skupającym wszystkich Polaków z Vancouver i okolicy. Dla nowoprzybyłych jest oazą polskości w otaczającym ich nowym kanadyjskim świecie, a dla Polonii mieszkającej w Kanadzie od lat jest ważnym ogniwem łączącym ją z tradycją i wiarą starego kraju. Duża w tym zasługa ks. proboszcza Zygmunta Musielskiego, który od 2 lat z wielkim sercem troszczy się o miejscową parafię. Dlatego też 25 lecie święceń kapłańskich ks. Proboszcza przypadające 14 czerwca tego roku, będzie wielkim świętem dla naszej Polonii. W niedzielę, 19 czerwca o godzinie 14:00, odbędzie się uroczysta msza święta, a po niej bankiet z okolicznościowym programem artystycznym w Domu Polskiego Towarzystwa "Zgoda". Życząc serdecznie następnych 25 lat równie owocnej pracy kapłańskiej, pozwalamy sobie dodać Szczęść Boże, Księże Proboszczu. B.P.

Najkorzystniej
★ kupić
★ lub
★ sprzedać
pośrednictwem
WIĄZKOWCA"

JASNOGÓRSKIE WOTA

Paulińskí klasztor na Jasnej mień oprawiony w złoto — złożony w podnóżce za ustąpienie kamicy, jest medalik za powrót syna z niewoli, różaniec ulepiony z chleba przez więźniarkę z Ravensbrück. Są ryngrafy, ordery, odznaki harcerskie, tarcze szkolne...

Do niezwykle cennych darów jasnogórskiego sanktuarium należą wota ofiarowane przez papieży: Jana XXIII — monstrancja i Jana Pawła II — złota róża, złożona podczas jego pielgrzymki w 1979 roku.

W czasie inauguracji (2 maja 1982 r.) obchodów 600-lecia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej delegacja kobiet polskich złożyła na Jasnej Górze wotum o wyjątkowej symbolice. Jest nim wielkich rozmiarów kielich mszalny, nazwany: Kielich Zycia — Kielich Przemian. Zdobią go wyrzeźbione w kości słoniowej wizerunki czterech kobiet: księżnej św. Jadwigi Śląskiej, królowej bł. Jadwigi, bł. Marii Teresy Ledóchowskiej i Stanisławy Leszczyńskiej. Wotum to symbolizuje ofiary wszystkich, którzy stanęli w obronie życia nie narodzonego. Kielich będzie służyć Janowi Pawłowi II podczas odprawiania jubileuszowej Mszy św.

Każdy przedmiot, który znalazł drogę do jasnogórskiej świątyni, bez względu na wartość materialną, ma historię, która czyni go bezcennym.

Tadeusz Karolak

Ottawa
Podziękowanie

Tym wszystkim, którzy zamiast kwiatów na trumnę śp. mojej żony złożyli dotacje na **Fundusz Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych**, przechowywanych w Instytucie Polskim i Muzeum im. Generała Sikorskiego, w swoim i rodziny imieniu składam prosto z serca płynące, staropolskie Bóg zapłać.

Stefan Sznuk z rodziną

* * *

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Stanisławy z Borowskich, żony gen. bryg obs. Stefana Sznuka, zmarłej 16 marca 1983 roku w Ottawie, następujące osoby i organizacje złożyły dotacje w łącznej sumie kanad. $940.16 na Fundusz Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych w Instytucie Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie: J. Anders, F. Ayersowie, S. Bieniada, J. Broughowie, J. Dobrodziecy, J. Dobrowolscy, F. Flesarowie (Cheektowaga, N.Y.), A. Garliecy, B. Grabowska, V. Hawowie, K. Kirkwood, Z. Kosko, KPK, Zarz. Gł. (Toronto), T. Lipecey, J. Korwin-Łopuszański, P. Monidowie (Mississauga), E. Mordasewicz, „Ognisko", T. Olszewscy, E. Olszewska, T. Pachulscy, B. Patnel, RCAF Assn. „Wilno" Wing (Montreal), J. Ruchenbauerowie, S. Rukalski, A. Ruszkowscy, K. Orlik-Rückemannowie, J. Samolewiczowie, J. Semrauowie, G. Salscy, SPK w Kanadzie, Zarz. Gł. (Toronto), SPK w Kanadzie, Koło Nr 8, A. Śmiałowscy, A. Świderscy, University of Ottawa, N. Wardowie, W. Wardowie, J. Wasążnikowie, J. Wojciechowscy, Z. Zawadzka, R. Znamirowscy, L. Kos-Rabcewicz-Zubkowscy.

LEONARD SAMEK
ADWOKAT
7 Slack Road, Suite 202
NEPEAN (Ottawa), Ontario
Tel. 226-8440
48—56

St. Catharines
O sporcie w Hamilton

Drużyna siatkówki Polonia wygrała wszystkie mecze ligowe. Uległa tylko w towarzyskim spotkaniu z drużyną polonijną w Toronto, którą opiekuje się Credit Union przy parafiach św. Stanisława i św. Kazimierza.

W St Cathasines drużyną siatkówki dotychczas opiekowało się Stowarzyszenie Polsko-Kanadyjskie i grała pod nazwą „Stowarzyszenie". Jednak po wzmocnieniu drużyny przez graczy, rekrutujących się z nowo przybyłych z Polski, postanowiono wybrać nowy komitet: Zenon Konopka — przewodn., Adam Wiszniowski, Leon Skórski, Zdzisław Jaraszewski, Stanisław Głąb — członkowie. Nadano drużynie nazwę Polonia. Następnie zwrócono się do organizacji: Stowarzyszenia Polsko-Kanadyjskiego, Polskiej Placówki RCL oddz. 418, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koło Nr 27 i parafii MBNP o dotacje na koszty administracyjne i zakup odpowiedniego sprzętu i ubiorów. Wspomniane organizacje odniosły się bardzo przychylnie i ze zrozumieniem tej intencji.

Drużyna nie tylko grała efektownie, ale i wyglądała efektownie.

Na ostatnim zebraniu komitetu poinformowano, że przekazano do organizacji sprawozdania i podziękowania za dotacje. Na zebraniu postanowiono opracować regulamin klubu na następny sezon.

* * *

Trudniejsza sytuacja panuje w klubie piłki nożnej. Chociaż utworzono nową, a raczej reaktywowano drużynę piłki nożnej w St. Catharines, to jednak nie odnosi ona sukcesów. Utworzono nowy komitet klubu: J. Chodarcewicz, R. Rydygier, K. Komendant. Nowym kierownikiem sekcji został S. Porzucek, zaś trenerem jest Krzysztof Liszek. Może w przyszłym sezonie piłkarze grać będą lepiej?

J. Ch.

Kitchener
NOWY ZARZĄD PPKL

Dnia 29 maja br. odbyło się walne wyborcze zebranie członków 412 Polskiej Placówki Kanadyjskiego Legionu, w wyniku, którego ukonstytuował się zarząd na rok 1983/84 w następującym składzie: prezes — T. Nowak, I wiceprezes — L. Ziółkowski, II wiceprezes — E. Kurt, III wiceprezes — S. Oleaczek, sekretarz — T. Pęcak, skarbnik — E. Żurawski, pomoc weterańska — H. Przygoński, chorąży — S. Kołodziejczyk.

Walter Zagaja, sekr.

Chatham
Zmarła W. Białobrzeska

W dniu 1 czerwca br. nieoczekiwanie zmarła w Public General Hospital Władysława Białobrzeska. Urodzona w Warszawie 60 lat temu, śp. Władysława przyjechała do Kanady w 1960 roku, zawierając związek małżeński z Franciszkiem Białobrzeskim i na stałe osiedlając się w Chatham. Zmarła pozostawiła w Kanadzie męża Franciszka, a w Polsce jedną siostrzenicę i dalszych krewnych.

Śp. Władysława była znaną i szanowaną osobą w miejscowej Polonii, która bardzo licznie wzięła udział w pogrzebie Zmarłej w dniu 3 czerwca, za co p. Białobrzeski wyraża wszystkim serdeczne podziękowanie.

Zmarła przez całe lata pobytu w Chatham znaną też była jako wielka patriotka polska, zawsze żywo się interesując losami swego kraju rodzinnego i gdałego tym bardziej życzymy Jej, aby ziemia kanadyjska lekką Jej była.

S. B.

Wiadomości montrealskie

Nouvelles de Montréal — Montreal News
Biuro redakcji i administracji:
4617 Park Ave., Montréal, Qué. H2V 4E4. Tel. 288-1953
Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia
Załatwia sprawy redakcyjne

Obchody 40-lecia istnienia Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie na Uniwersytecie McGill w Montrealu

„It is the great happening of the year which will be recorded in the history of McGill" — powiedział dr David Johnston, rektor i wicekanclerz Uniwersytetu McGill.

Tym ewenementem były uroczyste obchody 40-lecia założenia Polskiego Instytutu w Kanadzie w 1943 roku, przez prof. Oskara Haleckiego z Nowego Jorku. Założeniu patronował dr Wilder Penfield, członek (sprzed wojny) Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (PAU).

Osobami, których zasługą była inicjatywa i przygotowanie powstania Instytutu w Montrealu byli: prof. Bolesław Szczeniowski, członek korespondent PAU, dr Tadeusz Brzeziński, konsul generalny w Montrealu, a inspiratorką i duszą projektu Wanda Stachiewiczowa. Pierwszym dyrektorem Oddziału Kanadyjskiego został dr Józef Pawłowski.

Obecne obchody tej rocznicy przeszły wszelkie oczekiwania. Organizatorzy włożyli wielki wysiłek, by zdobyć udział Czesława Miłosza i dołożyli wszelkich starań, aby obchody wypadły uroczyście. Osiągnęli też niezwykle udany rezultat.

W ramach obchodów, które potrwają do końca roku, urządzona została w Bibliotece Uniwersytetu wystawa książki i grafiki polskiej, która objedzie całą Kanadę. Daje ona zarys historii Instytutu, wgląd w osiągnięcia kulturalne Polski. Rektor McGill, u wydał bankiet na 30 osób dla profesorów, władz McGillu i zarządu Instytutu, na którym wygłosił znamienne przemówienie poświęcone Instytutowi, jego różnorodnej działalności i znaczeniu, jakie istnienie Instytutu ma dla uniwersytetu McGill. Podkreślił rolę poprzednich rektorów i zarazem honorowych prezesów Instytutu oraz niestrudzone wysiłki i energię przez wszystkie te lata Wandy Stachiewiczowej. Założenie przez nią poważnej Biblioteki Akademickiej i jej rozwój, prawie bez żadnych funduszów, wydaje się być niemal nieprawdopodobnym dokonaniem.

Witając Czesława Miłosza w imieniu Uniwersytetu pięknym zwrotem do poety zakończył Rektor swoje przemówienie.

W ciągu swojej 40-letniej pracy Instytut organizował odczyty, wystawy, konferencje, koncerty, konkursy dla studentów, a w 1975 r. kongres naukowców polskich z całego świata, pod kierownictwem dr. T. Brzezińskiego.

W ciągu ostatnich dwóch lat PIN i Biblioteka przystąpiły do Stałej Konferencji Bibliotek i Muzeów Polskich na Zachodzie, której celem jest federalizacja instytucji nauki i kultury polskiej rozsianych po całym świecie. Na kolejny zjazd, który odbędzie się w Londynie, Polski Instytut Naukowy wysłał taśmę „Audio-Visual" o historii Instytutu i Biblioteki do wyświetlenia na sympozjum podczas zjazdu.

Biblioteka posiada obecnie ok. 30 tys. tomów z zakresu historii, polityki, ekonomii i beletrystyki. Biblioteka służy referencjami z zakresu tych dziedzin i jest niezmiernie pomocna dla studentów i profesorów interesujących się sprawami Polski i Europy wschodniej. Przy niej istnieje Biblioteka Publiczna i Wypożyczalnia dla Polonii montrealskiej.

Niemała musi być zasługa Instytutu i Biblioteki, jeśli dr Bell, poprzedni rektor Uniwersytetu McGill w swoim przemówieniu z okazji obchodów powiedział, że „Instytut dał Uniwersytetowi McGill znacznie więcej niż McGill dał Instytutowi", a jeśli się weźmie pod uwagę, że McGill daje Instytutowi i Bibliotece od lat 40 lokal z wszystkimi przywilejami uniwersyteckimi, to ta ocena Rektora jest niewątpliwie świadectwem wielkiej wartości i użyteczności Polskiego Instytutu Naukowego w Montrealu.

Kulminacyjnym punktem obchodów był wieczór poezji Czesława Miłosza. Laureat nagrody Nobla poświęcił bezinteresownie ten wieczór poetycki dla uczczenia Instytutu.

Prelegenta powitała „standing ovation" — 1000 osób powstało i przy niemilknących oklaskach przywitało naszego poetę. Miłosz przyjął tę owację mówiąc: „Mam nadzieję, że to jest wyraz miłości do poezji, a nie do nagrody Nobla".

W ciągu prawie dwóch godzin czytał swoje poezje w języku polskim i w tłumaczeniach na angielski i francuski, wywołując przez cały ten czas niebywały entuzjazm i owacje. Po skończonym programie publiczność nie chciała opuścić sali i domagała się bisów, co przy tego rodzaju wieczorach jest rzeczą niezwykłą.

Reakcja prasy zarówno francuskiej, jak angielskiej była wyjątkowo gorąca. We wszystkich dziennikach ukazały się obszerne wzmianki podkreślające niezwykły urok prelegenta i nie tylko piękno tej poezji, ale ważkość zawartych w niej myśli i uczuć.

Ta niezwykle życzliwa reakcja publiczności i prasy wydatnie wzmacnia pozycję Instytutu w prasie, radiu i w świecie intelektualnym kanadyjskim i umożliwi mu rozszerzenie działalności.

Wanda Poznańska

POLSKI
LEKARZ DENTYSTA
DR STANISŁAW WODNICKI
D.D.S.
Przyjmuje 7 dni w tygodniu, wieczorem na zamówienie
6250 Sherbrooke W., Suite 2
Montreal, Que.
Tel. 488-6982, 482-1169
555

SŁOWNIKI
TECHNICZNO-NAUKOWE POLSKIE, ANGIELSKIE, FRANCUSKIE, WŁOSKIE, HISZPAŃSKIE, NIEMIECKIE, ROSYJSKIE — TANIO, W MONTREALU MOŻNA ZAMAWIAĆ DZWONIĄC POD NR 251-5198 WIECZ.
48—53

Ofiary na "Pro Justitia"

„Pro Justitia" (czyli „Dla sprawiedliwości") wysyła bezpośrednio na ręce Papieża wszelkie ofiary, które ludzie składają. Dary te są do wyłącznej decyzji i dyspozycji Ojca Świętego, co jest ściśle zastrzeżone w statucie i w umowie z Watykanem. Organizacja ta nie wydała dotąd ani jednego centa na koszty administracyjne, pokrywane z innych źródeł niż ofiary dla niej przysyłane. Kontrolę finansową sprawuje weryfikator spoza zarządu, doroczne walne zebranie członków i Rząd Federalny Kanady, który ją uznał za organizację charytatywną. Ojciec Święty otrzymał dotąd ponad $11 tys. dla swych biednych. Od każdego z nas zależy, czy będzie on miał możność poprzeć czynem swe słowa miłości, prawdy i pokoju, skierowane do wszystkich ludzi na świecie.

Każda ofiara będzie przyjęta z wdzięcznością. Składka roczna: $12, dla emerytów i studentów: $5; członkostwo na życie: $1000. Każdy, kto złoży co najmniej $5 i przyśle opłaconą i zaadresowaną do siebie kopertę, otrzyma listę osób i ich darów, posyłaną co pewien czas z każdorazowym czekiem do Ojca Świętego. Wprawdzie nie możemy wydać pokwitowań, zwalniających od podatku, ale za to każdy ofiarodawca może mieć pewność, że ofiara jego znajdzie się w całości w rękach Papieża i przeznaczona zostanie na najbiedniejszych świata. Czekamy!

Za zarząd „Pro Justitia"
A. Poray — prezes
5242 Gilbert,
Montreal, Que H3W 2E7
Canada

Waldi i jego taniec

Od kilku lat na terenie Detroit zamieszkuje Waldemar Wierzbowski — popularnie zwany Waldi. Otóż pan Waldemar, który uczy tańców towarzyskich, estradowych, ludowych, zajmuje się aranżowaniem imprez artystycznych, konkursów, różnego rodzaju zabaw, rewii, przedstawień. Po prostu — zajmuje się życiem artystycznym w najszerszym tego słowa znaczeniu. Jednak natchnieniem jego prawdziwego życia jest taniec.

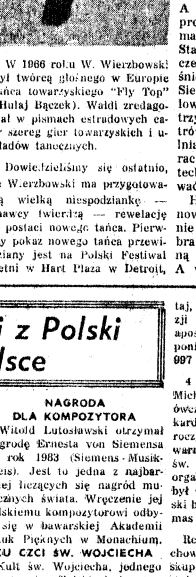

W 1966 roku W. Wierzbowski był twórcą głośnego w Europie tańca towarzyskiego "Fly Top" (Hulaj Bączek). Waldi zredagował w pismach estradowych cały szereg gier towarzyskich i układów tanecznych.

Dowiedzieliśmy się ostatnio, że W.erzbowski ma przygotowaną wielką niespodziankę — znawcy twierdzą — rewelację w postaci nowego tańca. Pierwszy pokaz nowego tańca przewidziany jest na Polski Festiwal Letni w Hart Plaza w Detroit, który odbędzie się 13 i 14 sierpnia 1983 r.

W. Wierzbowski twierdzi, że taniec jest zdrowy. Przeprowadza się ostatnie próby z niektórymi figurami, przygotowuje materiały do druku oraz muzykę do nagrań płytowych. Na zadane mu pytanie, co to będzie za taniec, odpowiada: "Taniec jest bardzo łatwy, atrakcyjny i uniwersalny. Będzie można go tańczyć na parkiecie, betonie, trawie, dywanie, stole, a nawet na krześle (siel). Taniec będzie można tańczyć pojedynczo, parami, w pozycji tanecznej i w grupie. A co ciekawe — mówi Waldi — można go będzie tańczyć do różnych melodii, rytmów i tempa muzycznego".

Piszemy o tym ponieważ p. Waldi zamierza przyjechać również do Toronto. A więc zanim go tu u nas zobaczymy, życzymy mu sukcesów.

(bas)

Piotr Płatek
Kurtyna w teatrze Słowackiego

Zaraz po rozpoczęciu budowy Teatru Miejskiego w Krakowie, w roku 1891, później nazwanego Teatrem im. Juliusza Słowackiego, Rada Miasta Krakowa zamówiła u znakomitego ówczesnego malarza Henryka Siemiradzkiego główną kurtynę. Jak chlubą miasta pod Wawelem miała stać się scena narodowa w tym budynku, tak w samym teatrze miała zauroczyć widzów owa kurtyna. Henryk Siemiradzki, mimo iż zamówienie przyjął, nie zdążył z wymalowaniem kurtyny na otwarcie Teatru w roku 1893. Malował kurtynę, mieszkając w Rzymie...

Warto tu podkreślić, że Siemiradzki nie brał udziału w rozpisanym przez Kraków konkursie na ową kurtynę, mimo to Rada Miasta jemu właśnie zleciła jej wykonanie. A przecież miała do wyboru projekty takich znakomitych malarzy jak Józef Mechofer, Stanisław Wyspiański i jeszcze czterech innych. Z tą właśnie świadomością Henryk Siemiradzki zabrał się do malowania dzieła. Sporządził trzy bryły o szerokości 3 metrów każdy, dobrał płótno lniane, brukselskie o rozmiarach 12 metrów na 10 i zaczął techniką wcierania farb malować.

Henryk Siemiradzki postanowił na tym olbrzymim płótnie przedstawić zmaganie dobra ze złem, śmiałą i rozkoszną miłość oraz morderstwo. A wszystko na tle starożytnych scen mitologicznych, w tonacjach koloru kości słoniowej. Kiedy patrzy się na kurtynę z widowni teatru, widać w środku uskrzydlonego młodzieńca, który symbolizuje natchnienie. Młodzieniec wyciąga ręce do dwóch kobiet, które przedstawiają prawdę i piękno. Do tej przedstawiającej piękno, tuli się miłość z łukiem w ręce. Zaś u stóp tronu usadowiła się Komedia, która z ironicznym uśmiechem spogląda na mężczyznę w czerwonej, błazeńskiej czapeczce. Zaraz obok Komedii stoi Tragedia z załamanymi rękami nad niedolą i zbrodniami jakie się przed nią roztaczają. Ciemna twarz i kłębowisko węży na jej głowie są tak sugestywne, że aż potworne...

Siemiradzki przedstawił także symbole zbrodni, północną miłość, Erosa, a także Sfinksa od stóp którego wyłania się Bóg Zła. Wyraźnie można odczytać, iż cała ta scena przedstawia Dobro i Zło walczące z sobą o panowanie nad światem. Widzimy także na kurtynie Psyche uwalniającą się z więzów zmysłowości, która wraz z Muzyką pragnie wznieść się ku niebu... Obok posąg Terpsychore, wokół której tańczy młodzież...

W 1894 roku, kiedy to po raz pierwszy owa kurtyna zapadła w Teatrze krakowskim, a widzom ukazały się sceny na niej namalowane, jak zwykle pod Wawelem rozgorzała namiętna dyskusja. Jedni zachwycali się, inni krytykowali, ganili, jeszcze inni twierdzili, że jest i pozostanie na zawsze wielką tajemnicą, albowiem za nią dzieją się rzeczy niesamowite... Nie ulega jednak wątpliwości, że Henryk Siemiradzki stworzył wtedy dzieło — kurtynę, które zauroczyło wszystkich. Jest ono ciągle analizowane, komentowane, opisywane i pieczołowicie konserwowane. Po raz pierwszy w roku 1959 dokonano naprawy i wyczyszczono lico obrazu. Po raz drugi kurtyna Henryka Siemiradzkiego została gruntownie odnowiona w 1982 roku. Ustalono, że następna konserwacja musi się odbyć za 10 lat, by owe dzieło mogło doczekać następnych pokoleń.

Wiadomości z Polski i o Polsce

WYSTAWA OŚWIĘCIMSKA W LONDYNIE

W podziemiach kościoła św. Jerzego w Londynie wschodnim otwarto wystawę oświęcimską. Po raz pierwszy Brytyjczycy mieli możność obejrzenia przedmiotów, dokumentów i dzieł sztuki upamiętniających martyrologię Polaków i ludzi kilkunastu innych narodowości zamordowanych w obozie śmierci w Oświęcimiu. Wśród zgromadzonych eksponatów znalazły się m. in. obrazy namalowane przez więźniów Auschwitz.

NAGRODA DLA KOMPOZYTORA

Witold Lutosławski otrzymał nagrodę Ernesta von Siemensa za rok 1983 (Siemens-Musikpreis). Jest to jedna z najbardziej liczących się nagród muzycznych świata. Wręczenie jej polskiemu kompozytorowi odbyło się w bawarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Monachium.

KU CZCI ŚW. WOJCIECHA

Kult św. Wojciecha, jednego z patronów Polski, jest szczególnie silny na Warmii, Mazurach i Powiślu. To właśnie tutaj, na terenie dzisiejszej diecezji warmińskiej, św. Wojciech apostołował wśród Prusaków i poniósł śmierć męczeńską w 997 roku.

4 maja 1980 r. biskup Jan Michalski z Gniezna w imieniu ówczesnego prymasa — ks. kard. Stefana Wyszyńskiego uroczyście przekazał diecezji warmińskiej cząstkę relikwii św. Wojciecha. Inicjatorem i organizatorem tych uroczystości był wtedy ordynariusz warmiński bp Józef Glemp, obecny Prymas Polski.

Relikwiarz świętego jest przechowywany w kaplicy domu biskupiego w Olsztynie. Uroczystości ku czci patrona diecezji odbywają się co roku w ostatnią niedzielę kwietnia.

Ogłoszenia drobne

Tel.: 531-2491, 531-2492
531-5865

Minimalna cena $3.50 za ogłoszenie do 25 słów i cyfr, po 5c za każde dalsze słowo lub cyfrę. Dodatkowa opłata za skrzynkę $1. Ogłoszenia przyjmuje się telefonicznie codziennie. Do wydania wtorkowego — w poniedziałek do godziny 11 rano; do czwartkowego — we środę do godziny 11 rano.

Naprawy i budowy

...ISTRZ. budowlany wykonuje wszelkie prace budowlane, malarskie, tapetowanie, cementowe, szlifowanie, posadzki, kamienne, zwijanie hydraulik (plumber) z 8-letnim doświadczeniem. Tel. 424-4000.

POTRZEBNY mężczyzna do robót ciesielsko-betonowo-stolarskich. Zaopatrzenie i angielskiego konieczna. Wieczorem tel. 252-1064. 39S

POTRZEBNA doświadczona ekspedientka w wieku 25—30 lat, do pracy w sklepie z delikatesami. Konieczna znajomość języków: angielskiego, ukraińskiego i polskiego. Tel. 763-1093 40—48

POTRZEBNE osoby do zbierania robaków. Praca stała. Zapłata gotówką. Proszę dzwonić od 5 do 7 wieczór. tel. 534-7107. 45—48

POTRZEBNA kobieta do pomocy w kuchni. Proszę zgłaszać się pod nr 5088 Dundas St. W. tylko w godz. 3—5 po poł., pomiędzy Islington — Kipling. 48, 49

POTRZEBNY „Backhoe Operator". Tel. 769-4658, wiecz. 252-1094. 47, 48

POTRZEBNA kobieta do sprzątania raz w tygodniu. Dobra zapłata. Tel. 638-5373. 47—50

KOBIETA potrzebna do lekkiej pracy domowej u starszej pani. Mieszkanie na miejscu. Tel. 223-4222, 497-7748. 47, 48

POTRZEBNA pani do opieki nad dziećmi w wieku 3 i 6 lat oraz pracy domowej, z zamieszkaniem lub dochodzącą. Okolica Martin Grove — Princess Margaret. Tel. 622-9198. 47, 48

W BUDYNKU apartamentowym w Mississauga dam niekrępującej pokój z utrzymaniem pani w zamian za przyjęcie wyznań polskich. Proszę dzwonić — 624-4750. 48—51

DO KAWIARNI potrzebna pomoc do gotowania zup, pieczenia „muffinów" oraz ogólnej pracy. Tel. 781-3822.

POTRZEBNA opiekunka starszym panom. Pokój oraz od 9 do 14. Tel. po godz. 17 — 783-8685.

KOBIETA doświadczona potrzebna do ogólnej pracy domowej, z zamieszkaniem na miejscu. Weekendy wolne. Proszę dzwonić w ciągu tygodnia wieczorem 781-5175. 48, 49

OPERATOR tokarni z praktyką potrzebny od zaraz. Mała znajomość angielskiego konieczna. Tel. 677-1816 od 8 do 5 po poł. 48, 49

POTRZEBNA ekspedientka z doświadczeniem (experience) do sklepu wędliniarsko-delikatesowego. Tel. 534-2023. 48, 49

POTRZEBNA kobieta do pracy domowej 5 dni w tygodniu. Proszę dzwonić od 8—5 — 366-0894, po 6 wiecz. 48, 49

KIEROWCA z doświadczeniem kanadyjskim (dump truck) kategoria „A" potrzebny do firmy budowlanej. Tel. 252-8492. 48, 49

MAŁY ZAKŁAD produkcyjny pragnie zatrudnić „formmana" na stałą zmianę od 3 po poł. do 11 w nocy. Osoba zainteresowana musi mieć doświadczenie z automatycznymi maszynami (CNC) i w obróbce stawiania metali nieżelaznych. Zakład zatrudnia wielu pracowników nowitnych po polsku. Znajomość języka polskiego i angielskiego konieczna. Tel. 623-6555 do godz. 7 wiecz. 48, 49

Przeprowadzki

HENRY CARTAGF AND MOVING
Właśc. Henryk Podsiedlik
Wszelkie przewozy towarów i przeprowadzki. Usługi ubezpieczone
Tel. 278-4480 16S

TONY'S MOVING. Wszelkie przeprowadzki i przewozy towarów. Szybka i tania obsługa. Skupuję stare rzeczy, jak meble itp. Tel. 769-2279 rano lub wieczorem. 28S

Kursy szoferskie

...ERMAN — SZKOŁA JAZDY. Licencjonowani polscy instruktorzy. Samochody wszystkich typów. Ceny konkurencyjne. 1124 College St. Tel. 529-0619. 10S

Praca

...ISTALACJE nowych i naprawy starych instalacji wodno-kanalizacyjnych (plumbing) oraz ogrzewania (heating) wykonuje Chris. M. lic. P-704. Tel. 919-1622. 91S

...OBERT PLUMBING wykonuje prace ...ania i naprawy. Licence No. 012251. Tel. 769-8407 od godz. 6—9 rano, 6—11 wiecz. 21S

...EMONTY domów, budowa garaży, ...budówki, werandy, kominki. Roboty ...ykończeniowe, jak: chodniki, posadzki itd. ...raz tynkowanie zewnątrz i wewnątrz. Licence No. B-1806. Tel. 255-9813. 13S

...APRAWY lodówek, pieców elektrycznych, naszawy oraz instalacje elektryczne. Tel. 255-2063. 48S

...NSTALACJE i reperacje dywanów, linoleum, płytek podłogowych, cyklinowanie (sending) twardych podłóg — Ceny ...ie Karol. Po bliższe informacje proszę dzwonić: tel. 457-3916. 67S

...ICENCJONOWANY PLUMBER P.H. ...B. wykonuje wszelkie rodzaje instalacji ...anitarnych pod gwarancję. Elektryczne czyszczenie kanałów, instalacje gazowe, piecyków do ogrzewania i zbiorników na gorącą wodę. J. Niewiadomski. Tel. 233-7320. 27S

...YKONUJĘ solidnie i tanio wszelkie roboty budowlane: remonty domów, budowy garaży - dobudówek. Roboty betonowe, płytowe, chodniki, „drzewny", kominki zewnętrzne itd. Dzwonić od godz. 5 po poł. 536-9538. 51S

...EPERACJE i NOWE ROBOTY w ...BUDOWNICTWIE. Hydraulika, stolarka, elektryka, kafle, tynkowanie, żelazne roboty, wszelkie zasłony, krzesła podłogowe, tynkowanie, roboty betonowe, pu... i uwodnieszczelnianie piwnic, thermo ...ych, kotlarza i pokrycia aluminium, ...alowanie i tapetowanie, dobudówki, ...ldinie i tanio. Dzwonić 24 godziny ...ie. 405

...ENERAL CONTRACTOR. Budujemy ...a zamówienia nowe domy, dostawiamy ...y pokoje, przesiabiamy wnętrza. Tel. ...24 2697. 28—33

...OHN THE PAINTER wykonuje prace malarskie, drobne naprawy, oraz przeróbki wewnętrzne. Tel. 279-1221. 56S

...RYCIE DACHÓW, zakładanie rynien ...ckich wykonuje wasz rodak Aleksander Toczydłej, tel. 534-8003. 36S

...ROMAN BUILDING RENOVATORS. Kominy, instalacje gazowe, kominki, pokoje zakręcające, facelift ...rynny, garaże, garaże - dobudówki, werandy itp. Płatny i licencja. Długoletnia praktyka. Solidne fachowe wykonanie. Metro Lic. 3783. Mississauga Lic. 3338. Roman Borowski. Tel. 534-3796. 16—87

...YKONUJEMY tanio i solidnie wszelkie remonty domów. Przerabiamy kuchnie i łazienki, malujemy, tapetujemy oraz przeprowadzamy prace betonowe. ...wone dzwonić wieczorem — 535-1042. 46—55

...RYCIE nowych dachów i naprawy starych. 25 lat pracy w swoim zawodzie. Praca gwarantowana. P. Windos. 531-4212. 45S

...RYCIE dachów płaskich na smołę i ...ynier. Robota gwarantowana. Metro Lic. B-4820. Stanley Roofing. Telefon 762-4375. 30S

Malowanie

MALOWANIE, tapetowanie, solidnie i fachowo wykonuje Andrzej. Tel. po 6 wiecz. 633-4472. 40W50

TERMIN PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
do godz. 11 rano w poniedziałki i środy

Mieszkania

DO WYNAJĘCIA nieumeblowany 2-sypialniowy apartament. Tel. w jęz. polskim 625-7956, po 6 wiecz. w jęz. polskim 239-3460. 46—49

W OKOLICY Lakeshore — Islington 3-sypialniowy apartament i „basement" do wynajęcia od 1 lipca. Spokojny budynek. Proszę dzwonić od 7 wiecz. do 11 w nocy 259-3447 40—48

POKÓJ z kuchnią całkowicie umeblowanie. Wspólna kuchnia z 1 osobą. Od 1 lipca. Tel. 463-5377. 47—49

OD ZARAZ do wynajęcia umeblowany pokój dla pana. Blisko do wszystkiego. Tel. 531-9604 od godz. 5 po poł. 47, 48

DO WYNAJĘCIA bardzo czysty 2 pokoje z kuchnią i łazienką. Tel. 534-1211. 47, 48

MIESZKANIE do wynajęcia. Sypialnia, kuchnia i prywatna łazienka. Blisko Roncesvalles. Tel. 536-8982. 47, 48

W BUDYNKU apartamentowym do wynajęcia 1-sypialniowe mieszkanie od 1 lipca. 69 — 13th Street. Tel. 251-8190. 47, 48

UMEBLOWANE pokoje w śródmieściu. Blisko do Eaton Centre. Kuchnia, czysty dom. Bardzo dogodne. $40- for tygodniowo. Tel. 921-6722. 47, 48

DO WYNAJĘCIA od zaraz nieumeblowany „flat" dla rodziny lub 2 pokojowych osób. Tel. 537-7489. 48, 49

NIEUMEBLOWANE 2 pokoje z kuchnią i łazienką, osobne wejście, dla 1 lub 2 osób. Wolne od zaraz. Telefon 534-1709. 48, 49

DLA NIEPALĄCEGO, spokojnego małżeństwa do wynajęcia tanio, częściowo umeblowany duży, słoneczny pokój na 2 ewentualnie z łazienką i używalnością kuchni. Po 2 po poł. tel. 466-1641. 48, 49

DO WYNAJĘCIA dwusypialniowy apartament. Okolica Lakeshore i 10th Street. Cena $350. Tel. 767-1323. 48, 49

SPOKOJNA, pracująca właścicielka mieszkania w 3-sypialniowym apartamencie poszukuje kulturalnej pani do współdzielenia zamieszkania. Proszę dzwonić od 7.30 do 4 po poł. 275-7691, od 6 do 10 w nocy 622-1508. 48, 49

POKÓJ z kuchnią i łazienką do wynajęcia. Okolica Runnymede — Bloor. Tel. 762-9709. 48, 49

Kupno sprzedaż

MIOD Eagle Nest naturalny, nieprasowany do sprzedania u właściciela. 34-funtowe wiadro — $34.50. Proszę mówić po angielsku. Tel. Toronto — 534-0561.

INTERES NA SPRZEDAŻ—$17,500 „ARKA" Gift Shop w Mississauga Rochdale plaza, Cawthra i Burnhamthorpe Rd., blisko kościoła w budowie polskiego kościoła. Lokalizacja nadaje się na wszelkiego rodzaju interes. Informacje: Tumasz Zarzycki, tel. 273-5150. Morrisays R. E. Inc. Realtor. 44—49

[illegible] Europe [illegible] $[illegible] tanio 24-sitting [illegible] „klasa" (trzy kuchlowa żaglówka) — klasa Europa. Wszystkie [illegible] Plyer". Plywood i fibre glass, kabina pełne udogodnienia, pomoc przy [illegible] motor „Longhaft" dwuosiowy trailer. Boczne kadłuby podnoszone do transportu na przyczepie szerokość pokładu 14½ stopy. Do obejrzenia w Port Credit Marina. Po informacje proszę dzwonić — 767-5360 lub 832-2876. 44W48

SPRZEDAM nowe kryształy, nowe, z twory nowe materace śmuchowe. Tel. 921-0910. 47, 48

DODGE CHARGER 1975 w dobrym stanie oraz 1981 r. Yamaha 185 exciter prawie nowy trailer za mały samochód. Dzwonić po 6 — 237-0213. 47, 48

DO SPRZEDANIA meble do sypialni, salonu oraz prałka automatyczna i wiele innych rzeczy. Tel. 623-0621. 47, 48

77 MALIBU CLASSIC, Pa. Pb. 250 cu. 6 cylindrów. W bardzo dobrym stanie. Tel. 241-0524. 47, 48

PLYMOUTH FURY 2-drzwiowy w dobrym stanie, zdolny do odczytkowania. Cena $400. Tel. 767-9345.

SPRZEDAM łóżeczko dziecięce z materacem w bardzo dobrym stanie. Tel. 762-3077.

DODGE PALARA 1971 w bardzo dobrym stanie po mechanicznym przeglądzie (certifikowany). Po więcej informacji proszę dzwonić 239-1762. 46—50

SPRZEDAM samochody: Rabit 1976 — cena $1 900 oraz Chevrolet 1976 — cena $1 700. Oba certyfikowane. Telefon 278-4480 wiecz. 47 48

Różne

POLSKI GARAŻ
METRO AUTO CENTRE
Właśc. STEFAN TRUSZKOWSKI
WSZELKIE NAPRAWY SAMOCHODÓW
1068 Queen St. W. 533-8428
(ROG PENNINGS) 12S

SALE DO WYNAJĘCIA
Grupa 1-7 ZPwK oferuje sale do wynajęcia na różne okazje. 2282 Lakeshore Blvd. W.
Tel. 252-9519 18S28

BLOOR & KEELE BP
GOLDLINE SERVICE
SAMOOBSŁUGOWA STACJA BENZYNOWA
garaż wszelkich napraw samochodowych zapłon, hamulce, baterie
Otwarte od soboty 7 rano — 7 wiecz.
1750 BLOOR ST. W., TORONTO
(BLOOR — KEELE)
TEL. 762-7365, 762-7366
MANAGER: JOHN HAITAS 32W

Matrymonialne

SAMOTNA, w średnim wieku, niezależna, pragnie poznać pana od lat 50 z dobrym charakterem. Listy z podjęciem miniatury ofiarowa pisać do „Związkowca" Box 927. 44—48

POLKA przebywająca w RFN, miła, dobrego charakteru, pozna pana z Kanady lub USA w wieku 45—60 lat, celem zawarcia małżeństwa. Tylko poważne oferty kierować na adres: Alicja Wiadrowska, Bugastr 25, 3472 Beverungen 1, West Germany. 47, 48

PANNA, lat 30, ładna, gospodarna, kochna i wykształcona, zna angielski, mówiąca korespondencji z Polakami z Kanady, Meksyku, Mołodowa, Wrocław, ul. Bozowska 96, m. 10, Poland.

KALIFORNIJKA po pięćdziesiątce, bez zobowiązań, kobieca, dobrej prezencji, poszukuje uczciwego, dowcipnego, matrymonialnie. Odpowie tylko kompetentnie. „Związkowiec" Box 936.

MĘŻCZYZNA, 50 lat, pragnie poznać panią 45—48 lat w celu matrymonialnym. Listy z podaniem numeru telefonu przesyłać do „Związkowca" Box 935. 48—51

SAMOTNY, lat 40, wysoki, przystojny, z wyższym wykształceniem, niezależny, pragnie poznać panią w wieku 25—35 lat o ułmiejętności ciepła, bez nałogów, celem założenia rodziny. Znajomość języka angielski oraz umiejętność prowadzenia prostego domku. Mile widziane zamiłowanie do wędkarstwa. Tylko poważne korespondencje wraz ze zdjęciem. Inaczej kręcić i zerot pewny) proszę kierować na adres „Związkowca" Box 934 48, 49

TECHNIK spawacz, lat 26, przystojny, energiczny, pragnie nawiązać kontakt z panną w celu matrymonialnym. Listy przesyłać na adres: Marian Mruś, Box 392, Aika, Ont. Telefon 668-6239. Proszę telefonować o godz. 8 wieczór. 48—51

Domy i interesy

SPRZEDAM apartament 1-sypialniowy w budynku grupy polskiej w Mississauga. Tel. 276-4145. 47—50

11-POKOJOWY dom, 3 kuchnie, 2 łazienki. 50 metrów od Roncesvalles do sprzedania lub wynajęcia. Tel. 259-5367. 47, 48

SPRZEDAM mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią w Polsce. Warszawa na Żoliborzu. Tel. 769-4506.

KUPIĘ apartament 2-sypialniowy z balkonem od zachodu Toronto zachód do Scarlett Rd. lub zamienię swój 3-sypialniowy Toronto północ. Szczegółowe oferty przesyłać do „Związkowca". Box 937. 48—51

DO SPRZEDANIA nowe „bungalowy" 2-sypialnie, podłogi garaż. Parcela 100 x 200 stóp. 100 mil od Toronto w Bobcaygeon. Proszę dzwonić 762-3165. 48—51

DO SPRZEDANIA 2-sypialniowe „condo" w Mississauga, blisko Rockcliffe Mall-Symiliana Kolle. $32.000 lub najlepsza oferta. Tel. 259-6407 po 5 po poł. 48, 50, 51

SPRZEDAM apartament 3-sypialniowy w spokojnym budynku. The West Mall. Tel. 626-6195. 48—51

ROUTEQUE na Roncesvalles sprzedam. Tel. 532-4503 lub 259-3319 wieczorem. 48—51

O. PERLIN
JĘZYK HISZPAŃSKI
dla początkujących
Podręcznik przeznaczony jest dla osób pragnących nauczyć się j. hiszpańskiego bez pomocy nauczyciela. Obok lekcji i ćwiczeń podręcznik zawiera słownik polsko-hiszpański, hiszpańsko-polski oraz „klucz do tekstów i ćwiczeń", umożliwiający uczącemu samosprawdzanie się. WP, W-wa, 1982, s. 528
Cena $9.50, z przesyłką $11.00
Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto. Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

GENERAL CARPENTRY
W. A. STENGL
WYKONUJEMY remonty STOLARSKIE domów, „cottages", garaży. Instalujemy drzwi i okna, również do garaży. Piwnice, werandy, sklepy, dobudówki, schody, ogrodzenia. Wykonujemy pomieszczenia dziecinne: restauracje, sklepy, wystawy. Renowacja, przeróbki, dorabianie mebli. Tel. 530-1246 lub 533-8474. 46—68

DRIVEWAYS
I INNE ROBOTY BETONOWE.
KONKURENCYJNE CENY — ZNIŻKA ZA ZAPŁATĘ GOTÓWKĄ.
J. J. CONSTR. LTD.
B. Maksymowicz 767-4558
po 6 wieczorem — 252-1094
31—54

CARPET
STEAM CLEANING
CZYSZCZENIE WYKŁADZIN, DYWANÓW ORAZ MEBLI FACHOWO, TANIO Z GWARANCJĄ
Biuro 762-0439 do 5 po poł.
Dom 533-7207, 757-7490 wieczorem 47—71

J & P CONSTRUCTION CO.
ROBOTY ASFALTOWE, BETONOWE I REMONTY. BUDOWA GARAŻY I DOBUDÓWEK. RENOWACJE DOMÓW
TEL. 252-8492 37—61

Poszukują pracy

W OKOLICY Markham i Eglinton (Scarborough) zaopiekuję się dzieckiem [illegible] 47, 48

NOWO PRZYBYŁY technik budowlany poszukuje pracy w dniach wolnych i tej dziele oraz w dni powszednie od godz. 16 lub każdą inną. Tel. 745-0394. 48—50

POSZUKUJĘ każdej pracy po godz. 16 (ora. w sobotę i niedziele). Tel. 241-7136. 48—50

STARSZA pani zaopiekuje się 1 lub 2 dzieci w swoim domu lub dochodząca. Okolica Royal York — Lakeshore. Tel. 259-4553. 48, 49

INFORMATOR HANDLOWY

Minimalny okres — 3 miesiące (24 ogłoszenia). Cena $96 za 1 cal × 1 kolumnę

BUCHALTERIA
Czesław Błaszyk
Prowadzenie książek dla małych przedsiębiorstw (Payroll). Zamania podatkowe
INCOME TAX
14 Mountview Ave
Tel. 769-8477

ASEKURACJA
MARCHLEWICZ INSURANCE BROKERS LTD.
Na życie — samochody — od ognia — kradzieży i inne
SPOTKANIE NAJLEPSZYNIEJ
3101 Bloor St. West, Suite 406
Toronto, Ontario M8X 2W9
Tel. 233-5888, 276-1079

TANIE I ŁADNE
JUKNIE ŚLUBNE ORAZ INNA GODNIE KUPIŁOŚCIWY NOWO OTWARTYM KOMISIE PRZY
1568 Bloor Street West
(przy boisko podziemnej Dundas West)
Tel. 533-9133 30—53

BILL & SON FLOORING
Instalujemy dywany, kafelki w łazienkach, podłogi w kuchni
BEZPŁATNE OSZACOWANIE
Tel. 244-8396 45S

ASEKURACJA
BEN J. GRYS
INSURANCE BROKERS
Wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na samochody — od ognia — kradzieży i inne
77 Roncesvalles Ave.
Tel. 534-6308, 239-6628

NAUKA SPAWANIA
Czytanie rysunków. Możliwość zdobycia licencji. Przyjmujemy też cudzoziemców.
MAREK NIEWIADOMSKI
Biuro 255-2369, dom 536-0007
INSTYTUT OF TECHN. TRADES
734-Kipling Ave., Toronto 32—55

ELEKTRYK
KONTRAKTOR B. Chołewiski
WYKONUJE ORAZ REPERUJE KAŻDĄ INSTALACJĘ ELEKTRYCZNĄ, HEAVY WIRE
Licence No. E-238
Tel. 239-6580

GOLAS
CONSTRUCTION CO. LTD.
Tel. 534-7773
ALUMINIOWE OBICIA DOMÓW, „THERMO - WINOWS", ALUMINIOWE OKNA, DRZWI, RYNNY, DACHY, KOMINY I PRACE CEMENTOWE. 33S

POLISH
CONSULTING BUREAU
678A Queen Street West
Toronto, Ont. M6J 1E4
Tel. (416) 864-1182
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach, m. in.: małżeńskich, rodzinnych, adopcji, celnych, majątkowych, spadkowych, darowizn, kupna i sprzedaży mieszkań i nieruchomości, oraz załatwianie tych spraw na terenie Polski.
Pełnomocnictwa do Polski, tłumaczenia dokumentów. Znajomość aktualnych przepisów polskich. Długoletnia praktyka adwokacka w Polsce 35S

NOWO OTWARTY SKLEP
EUROPEAN STYLE
DELICATESSEN LTD.
1526 QUEEN ST. W. TEL. 532-6310
zaopatrzony w duży wybór mięsa i wędlin własnego wyrobu o umiarkowanych cenach.
Właśc.: S. Sobolewski i W. Greenowski 36—60

BARTNIK PLUMBING-HEATING & CONSULTING ENGINEERING LTD.
Licence No. P-739. No. 0490. No. 2303. Wykonujemy nowe instalacje domowe i przemysłowe oraz wszelkie naprawy. Instalujemy również gazowe systemy, służymy wszelkimi poradami w budowie.
Tel. 624-3492 26S

ADVANCE REAL ESTATE LTD. 1055 Bloor St. W. 534-9246
Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju nieruchomości
POSZUKUJEMY DOMÓW DO SPRZEDAŻY
ASEKURACJA na samochody, domy, sklepy, umeblowanie itp.
Tel. S. KRUK i A. KUCHARZYK od 9 rano do 9 wiecz. 95S

STAN ALUMINUM
INSTALUJEMY DRZWI, OKNA, THERMO I STORM, OBICIA I RYNNY. BUDUJEMY I NAPRAWIAMY GARAŻE I WERANDY. SPECJALNE ZNIŻKI
Stanisław — 531-2315 34—59

PIEKARNIA
M. GRANOWSKA
SPECIALTIES
175 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ont.
Tel. 533-7755
Doskonałe LODY własnej produkcji, świeże PIECZYWO i CIASTKA, DELIKATESY
Serdecznie zapraszamy 95S

HOMETARIO
REAL ESTATE LTD.
& INSURANCE BROKERS LTD.
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI, WSZELKIEGO RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA SAMOCHODY — OD OGNIA — KRADZIEŻY I INNE.
171 RONCESVALLES AVE
Tel. 531-3596 90S

SIPCO ENERGIES
WSTAWIAMY GAZOWE, OLIWNE I ELEKTRYCZNE PIECE — NA POMPĘ WODĘ (HEAT PUMPS). — SPRZEDAŻ OLIWY, CZYSZCZENIE I NAPRAWA PIECÓW NA OLIWĘ I GAZOWYCH. 24-GODZ. OBSŁUGA.
Biuro 232-2262 96S

ANITA'S BAKERY
& DELICATESSEN
B. M. SZUMSKI, właśc.
Znana całej Polonii nasza piekarnia zawsze zapewnia świeże pieczywo, przeróżne ciasta i ciasteczka
2230 Bloor St. W., Toronto M6S 1N6
Tel. 769-8851

INSURANCE
AUTO • HOME • BUSINESS
FOR LOWER RATES
COMPARE BEFORE YOU BUY OR RENEW
CALL Victor W. Kozowicz
Westown Real Estate & Insurance Ltd.
268 Roncesvalles. Tel. 533-8573 44S

DENTYSTYCZNE
PROTEZY
B. HEJNOWICZ
Nowe protezy, uszczelnienia i reperacje
2223-A Bloor St. W. — Toronto
(przy Runnymede)
Tel. 762-2602 94S

ALUMINIUM
Zakładamy siding w różnych kolorach, drzwi, okna thermo, storm, rynny oraz wszelkie poprawki związane z aluminium
Właśc. A. PALIWODA
z długoletnią praktyką
Oferujemy bardzo dobre ceny. W dzień answering service. Tel. (416) 535-5975 74S

EDMAR
ENGINEERING
WYKONUJEMY INSTALACJE I NAPRAWY SYSTEMÓW KLIMATYZACJI, CHŁODNICZYCH, OGRZEWANIA (GAZOWE I ELEKTRYCZNE) I HYDRAULICZNYCH.
Tel. 626-3560 35—59

SERVICE
REFRIGERATION
Commercial & Industrial & Residential
We Kommerzielle Industrial i naprawy wszelkich urządzeń chłodniczych i klimatyzacyjnych. Przerabiamy ogrzewanie z olejowego na gazowe.
L. Korycki — tel. 266-2962 41—65

M-K ALUMINUM
HOME IMPROVEMENT
Instalacja aluminium siding, rynny, okna thermo i storm, budowa garaży, dodbudówki, werandy, kominy oraz wszelkie prace cementowe
Marek Kotnowski, tel. 233-0860
Met. lic. B-3810 31S

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G. RYTWIŃSKI D.T.
Z 25-letnim doświadczeniem
404-A Roncesvalles Ave.
(obok kina Revue)
Toronto 37—61

TELEWIZJA
RICHARD STAR T.V.
Właśc. RYSZARD STARZYŃSKI
Bachowa, uczciwa naprawa. Telewizory kolorowe — black-white — HiFi. Całotnek Metro Toronto Television Service Assn.
698 Weston Rd., Toronto, Ont.
Tel. 762 5782

JOHN'S ELECTRIC
NAPRAWIAMY:
PRALKI, SUSZARKI, PIECE ELEKTRYCZNE, LODÓWKI, INSTALACJE ELEKTRYCZNE
Tel. 535-4646
METRO LICENCE 14S

ELEKTRYK
Metro lic. 344
INSTALUJEMY NOWE, NAPRAWIAMY STARE PRZEWODY ELEKTRYCZNE ORAZ ALARMY PRZECIWPOŻAROWE
Tadeusz, tel. 766-7408 17S

KWIACIARNIA
BLOSSOM
FLOWER SHOP
KWIATY NA WSZELKIE OKAZJE
1658 Queen St. West, Toronto
Tel. 534-6826, domowy 259-8780

Alcan Building Products
PRINCESS DISTRIBUTORS
Aluminum siding, okna thermo. Możliwość 30% dotacji rządowej przy renowacji domów. Zniżka gwarantowana
J. SADLOWSKI 844-7554 20S

J. W. REFRIGERATION
Wykonujemy naprawy wszystkich typów lodówek, pieców elektrycznych i suszarek.
Roczna gwarancja na części wymienione
Tel. 255-6073

FIRMA
ZYGMUNTA KLAPOUCHY
kryje dachy szyglami oraz płaskie na smołę. Naprawia kominy, instaluje rynny. Konserwuje dogi przykomorowe przy pomocy asfaltem pod ciśnieniem. Najtańszy, tanio, solidnie! 20 lat praktyki w Toronto!
Tel. 588-1402 lub 769-0017
Roofing Lic. B-2457 36-60

R & W ALUMINUM
PRODUCTS
Właśc. RYSZARD WOITOWICZ
Metro lic. B-732. Mississauga lic. B-3296
OKNA, DRZWI, OBICIA, RYNNY itp.
Biuro i „Show Room"
618 THE QUEENSWAY
Tel. 259-8010 24—48

PRZEDSZKOLE
POLSKO-KANADYJSKIE
Przyjmujemy dzieci od 2—5 lat w godz. 7 rano — 6 wiecz.
Program przygotowany do wieku dziecka
Przyjmujemy dzieci do szkoły
91 Geoffrey St. — Tel. 537-2071 55S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
BATES & DODDS
GDZIE CAŁKOWITE KOSZTY POGRZEBU SĄ NIŻSZE!
931 Queen Street West, Toronto
Tel. 363-0681 76S

ZAKŁAD POGRZEBOWY
J. Cardinal & Son
306 Bathurst St., Toronto, Ont.
Tel. 868-1444

POLSKA KUCHNIA
NA MIEJSCU I NA WYNOS
Bogaty wybór polskich dań
Przyjmujemy zamówienia na wesela, chrzciny i wszelkie inne uroczystości
ANNA'S ROASTATERIA
2340 Dundas St. W. Tel. 536-0607 46S

MARIA RODZIEWICZÓWNA 32

WRZOS

POWIEŚĆ

— Potwory, zapewne! Raczej galernicy, skuci łańcuchem! Ano, ...że Wolskie raz wypadkiem powiedzą prawdę o tym rozwodzie.

Tunia odetchnęła z wrażenia.

— To nie może być! Gdzieżbyś się tak prędko zakochać mogła! ...ednie, nikogo nie znasz. Chybaś nie oszalała za Radliczem?

— Nie, przysięgam! — uśmiechnęła się.

— No to w kim? Mów! Muszę wiedzieć! Nie puszcze cię ...wiesz. Gdzieś on jest?

— Gdzie? Bardzo daleko. Zresztą, pisałam kiedyś do ciebie że ...eczona. Zapomniałaś?

— Kiedyś, kiedyś? Prawda, pisałaś! No ale potem on przeszedł. Jakiś student? Aha! Pamiętam! No — więc to — to! Więc ...cił? Jest w Warszawie?

— Nie! Od dwóch lat nawet pisywać przestał do babki.

— I to w nim ty się kochasz? Cha, cha, cha! Wierzę, że nawet ...trzej ci na to pozwala!

Śmiała się, śmiała, aż na tę wesołość wpadły siostry, pytając, co ...stało.

Szczęściem dla Kazi, ukazała się jednocześnie Leontyna z wielpudłem.

— Proszę pani, przynieśli od krawcowej.

— Nareszcie! — krzyknęła Tunia. — Pokaż, pokaż!

— Mamo, Emilko! Chodźcie! Mam nareszcie zielony kostium! ...Już go zmierzę. Leontyno, rany Boskie, gdzie klucze? Daj nowy ...et!

Już zapomniała o zabawnej, pysznej anegdocie i romansem Kazi, ...et o niej samej.

Pewnie nie zauważyła, kiedy się z nią pożegnała i o cudo nie prowadziła do przedpokoju, na dwa słówka!

Prezes spotkał Kazię na ulicy i wyznał szczerze:

— Wiesz, zatęskniłem za tobą i wyszedłem na poszukiwanie. Cóż, bardzoś zmęczona?

— Taka szczera radość i serce patrzało na nią ze starych oczu teścia, że uśmiechnęła się do niego.

— Zmeczona nie, ale znudzona. Niech ojciec zgadnie, ile razy mnie zapytano, jak mi się podoba Warszawa?

— Ano, każdy i każda. No, gdzież ci było najznośniej?

— U stryjostwa.

— Co? W tym instytucie moralnie zaniedbanych dzieci? Winszuję!

— Doprawdy. Stryjenka wesoła i dobra, stryj poważny i myślący, a dzieci nie wydały mi się gorzej rozpuszczone od naszej Zosi w Gurowie.

— To niewielka pochwała. No prosze i Feliksowie mogą sie komuś podobać i to jeszcze mojej Kazi. Tej sympatii z tobą nie dzielę.

Ale uśmiechał się pomimo to do niej, więc zaczęła mu opowiadać wrażenia.

— Wolscy są straszni. Gdym tam weszła i poznała cały komplet, zdawało mi się, że jestem na jesieni w pasiece, kiedy każda pszczoła gotowa ciąć żądłem. Brr... jak ja się ich „boje!

Pani Markham wciąwnela mnie do towarzystwa Świetego Sebzego. Mówiła mi, że i ojciec jest członkiem.

— Może być. Ciągle mi każą płacić i wszędzie moje pieniądze są mile widziane.

Machnął ręką.

— Udają, że coś robią i chcą być w *Kurjerku* wydrukowane. Markhamowej nie można odmówić.

Wrócili do domu. Andrzej na obiad się nie ukazał, na wieczór przeszedł wiata. Kazia została sama.

Odczytała tego dnia list otrzymany od ojca.

"Moja jedyna pociecho! Dzięki ci za dobre wieści. Wszystkie moje troski są niczym, wobec myśli, że tobie może być źle, a żadna pomyślność nie zastąpi mi spokojnej pewności, żeś szczęśliwa i z losu zawodolona. Takem się trwożył, czy nie przebolejesz rozstania z wsią i dotychczasowym zajęciem. No, dzięki Bogu, dobrze ci, nie zawiodłem się na Sanickich. Cóż ci donieść? Babcia Bogucka trochę niedomaga, byłem u niej onegdaj, dopytuje się o ciebie i tęskni. Niewesoła ma starość, o Janku ani słychu, jeśli nie umarł, to źle o nim świadczy. Krótko mówiąc, przepadł.

U nas żniwa skończone, lokomobile już dymią przy stertach, świetna pogoda sprzyja. Brak mi ciebie na każdym kroku, ano co się stało, stać się musiało! Zdaje mi się, że wpadnę niedługo do was, zobaczyć cię na własnym gospodarstwie i ucieszyć się twym szczęściem naocznie. Tymczasem całuję cię i błogosławię, dziecko kochane!"

Przeczytała i opuściwszy ręce i papier na kolana, zadumała się patrząc w próżnię.

A próżnia ta wypełniła się szerokim morzem ścierniskiem złotych, gajów już żółknących i przestrzenią bladego jesiennego błękitu. Powietrze pełne było zapachu świeżo ruszonej pługiem roli i echa od dudnienia wozów i parskania koni i piosenki, którą nucił Stacho Skowronek, wracający "do dom". Szczęśliwy Stacho, mógł wrócić!

Porwała ją taka tęsknota, żal, ból fizyczny prawie, że się wzdrygnęła, przycisnęła ręce do piersi i zagryzła usta, by nie jęknąć.

Goryczy, wstrętu, nudy, pełna była po brzegi dusza.

— Nie wytrzymam — szepnęła rozpacznie.

Wzrok jej padł na list, i po chwili poczęły na papier padać gorące łzy. Musiała wytrzymać.

V

Ocieska leżała na otomanie w swym saloniku obok pracowni i czytała.

Była to osoba ni młoda, ni stara, ni brzydka, ni ładna, wysoka, szczupła, ubrana niedbale, z twarzą zmiętą, bardzo charakterystyczną, do której przyrósł grymas sarkazmu.

W blузie roboczej, jak odeszła od stalug, odpoczywała, czytając i dozorując zarazem spirytusowej maszynki do kawy.

Zachodzące słońce oświetlało salonik, a szczególnie padało całą masą purpury na portret Rosy Bonheur, zdobiący przeciwległą ścianę. Oprócz tego portretu wzdłuż innych ścian, wił się cyki obrazów, kopie średniowiecznego Tańca Śmierci. Zresztą umeblowanie pokoju stanowiły przeważnie książki. Pełno ich było po stołach, szafach, półkach, nawet na podłodze.

Przez uchylone drzwi widać było pracownię i jakąś podmalówkę na stalugach.

Syczenie kawy w maszynce oderwało uwagę Ocieskiej od książki. Zdmuchnęła płomień.

W tej chwili ktoś do drzwi zapukał i nie czekając pozwolenia, ukazał się w progu Radlicz.

— "Sąsiadko, witaj! Co mi świat!" — zanucił wchodząc.

Ocieska coś zamruczała, nie przerywając czytania.

— Przyszedłem do kolegi, a raczej do jego biblioteki — mówił niezrażony już nawykły do jej humoru, rozglądając się po książkach. — Czy dostanę na dni parę Szekspira?

— Mam, ale nie dam! — odparła lakonicznie.

— Bo?

UWAGA! POTRZEBNE DOMY

CPT TV
your home network at the Permanent
2968 Bloor Street West
Toronto, Ont. M8X 1B9

Mimico. Okazja
$89,000 pełna cena. 5-pokojowy „bungalow" i 4-pokojowe mieszkanie na dole. Piękna duża parcela. Garaż, szeroki zajazd i wiele innych dodatków. Tel. J. SZYBALSKI.

Queen — Roncesvalles
$20,000 wpłaty. 6-pokojowy dom, pokoje duże, bardzo dobrze rozłożone. Całkowicie wykończona piwnica. Musi być sprzedany.

Etobicoke
$40,000 wpłaty. „Triplex" duży, ładny, z balkonami. Razem 14 pokoi. Prywatny zajazd. Jedno mieszkanie natychmiast do objęcia. Tel. J. SZYBALSKI.

W sprawie kupna i sprzedaży nieruchomości oraz wszelkich informacji z tym związanych prosimy zwracać się z pełnym zaufaniem do naszego przedstawiciela

Prosić Joe SZYBALSKI
Tel. 231-5632 do domu 259-2439

Kontrowersje wokół propozycji Związku Sowieckiego

Sowiecka propozycja, by zastanowić się nad utworzeniem strefy bezatomowej w rejonie Morza Bałtyckiego, wywołała 7 bm. różnice zdań pomiędzy państwami neutralnymi a krajami NATO w rejonie skandynawskkim.

Neutralne Szwecja i Finlandia powitały życzliwie ofertę przywódcy sowieckiego Jurija Andropowa, podczas gdy Dania i Norwegia należące do NATO zareagowały wyczekująco i ostrożnie, twierdząc, że muszą dokładnie zapoznać się z treścią dokumentu.

Andropow przedstawił swoją propozycję w Moskwie 6 bm. natychmiast po przedłużeniu traktatu z 1948 r. pomiędzy ZSRR a Finlandią o wzajemnej przyjaźni i współpracy. Jest to jedyny tego rodzaju pakt zawarty z krajem spoza bloku sowieckiego.

Pomysł utworzenia strefy bezatomowej w rejonie państw skandynawskich został po raz pierwszy przedstawiony przez Finlandię w 1963 r. Szwecja poparła ideę włączenia do niej Morza Bałtyckiego, podczas gdy Dania i Norwegia stwierdziły jak dotąd, że utworzenie takiej strefy powinno być rozpatrywane jedynie na tle szerszej umowy pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Propozycja Andropowa może stanowić pierwszy wskaźnik, że Kreml jest gotów przyjąć stanowisko Szwecji. Co ciekawsze, nastąpiło to w sześć tygodni po oziębieniu się sowiecko-szwedzkich stosunków z powodu oskarzenia przez Sztokholm, że Moskwa wysyła łodzie podwodne do wód przybrzeżnych Szwecji.

POPIERAJCIE FIRMY OGŁASZAJĄCE SIĘ W "ZWIĄZKOWCU"

SŁOWNIKI, SAMOUCZKI

	Cena	Z przesyłką
BILLIP K. — **Słownik minimum polsko-angielsko-polski.** — Zawiera w sumie około 10 000 haseł. W-wa 1982.	$4.50	$5.00
BORKOWSKI P. — **Angielsko-polski słownik idiomów.** — Orbis, Londyn 1982.	$7.50	$8.25
BULAS K., WHITFIELD F. — **Słownik kościuszkowski angielsko-polski.** — S. 1037, N.Y. 1982.	$22.50	$24.50
CZERNI S., SKRZYŃSKA M. — **Słownik naukowo-techniczny, angielsko-polski.** — Zawiera około 100 000 terminów z różnych dziedzin techniki. WNT, W-wa 1982.	$35.00	$37.00
DWORECKI J. H. — **Podręczny słownik rosyjsko-polski.** — WP, W-wa 1980, s. 903	$14.00	$15.50
JACKOWSKA T. — **Rozmówki angielskie.** — WP, W-wa 1982.	$4.50	$5.00
JANICKI K. — **Elements of British and American English.** — S. 138, PWN, W-wa 1981.	$3.50	$4.00
JODŁOWSKI S., TASZYCKI W. — **Słownik ortograficzny.** — Oprócz słownika w układzie alfabetycznym publikacja zawiera także prawidła pisowni polskiej. Ossolineum 1981, s. 554.	$10.50	$11.50
KUPISZ B., KIELSKI B. — **Podręczny słownik francusko-polski z suplementem.** — Zawiera około 60 000 haseł, spis nazw geograficznych, wzorce odmian czasowników. WP, W-wa 1982, 2 tomy, miękka oprawa.	$18.00	$20.00
KRZESZOWSKI T. P. — **Gramatyka angielska dla Polaków.** — PWN, W-wa 1982, s. 447.	$7.50	$9.00
LEWANDOWSKI B. — **Mini rozmówki angielskie.** — WP, W-wa 1981, s. 87.	$2.50	$3.00
Najnowszy samouczek polsko-angielski. — Opracowany dla Polaków w Ameryce. Wyd. w USA, s. 275.	$7.50	$8.50
PERLIN O. — **Język hiszpański dla początkujących.** — Samouczek zawiera także specjalny zestaw ćwiczeń oraz omawia podstawowe zagadnienia gramatyczne. WP, W-wa 1982, s. 528.	$9.50	$10.50
SOJA S. — **Mały słownik polsko-włosko-polski.** — Zawiera ponad 16 000 haseł. WP, W-wa 1981.	$10.50	$11.50
STANISŁAWSKI J. — **Słownik polsko-angielsko-polski.** — Wyd. w USA, s. 879.	$19.50	$21.00
STANISŁAWSKI J. — **Wielki słownik angielsko-polski.** — Zawiera ponad 100 000 haseł. WP, W-wa 1982, 2 tomy (s. 692 i 715).	$50.00	$52.50
STANISŁAWSKI J. — **Wielki słownik polsko-angielski.** — Zawiera około 180 000 haseł. 2 tomy (s. 800 i 928), WP, W-wa 1982.	$50.00	$52.50
STYPUŁA R., KOWALOWA G. — **Podręczny słownik polsko-rosyjski.** — Zawiera ponad 35 000 haseł. WP, W-wa 1980, s. 840.	$18.00	$20.00
WAWRZKOWICZ S., HISZPAŃSKI K. — **Podręczny słownik hiszpańsko-polski.** — Zawiera około 35 000 haseł, spis nazw geograficznych oraz wykaz imion własnych. WP, W-wa 1982, s. 800.	$21.00	$22.50

Do nabycia w księgarni „Związkowca", 1638 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 4A8. Wysyłamy po uprzednim nadesłaniu należności. Czeki lub Money Orders wystawiać na: Polish Alliance Press

SPORT

WIDZEW ZNOW LIDEREM

XXVI kolejka rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi w Polsce przyniosła bardzo ciekawe wyniki. Lech Poznań doznał zaskakująco wysokiej porażki w Krakowie i stracił pozycję lidera w ekstraklasie.

Pogoń Szczecin — Widzew Łódź 0:1
ŁKS — Ruch Chorzów 0:0
Wisła Kraków — Lech Poznań 6:0
Legia W-wa — Bałtyk Gdynia 2:0
GKS Katowice — Stal Mielec 0:0
Szombierki Bytom — Zagłębie Sosnowiec 0:2
Śląsk Wrocław — Cracovia 2:2
Górnik Zabrze — Gwardia W-wa 2:0

Tabela:

1. Widzew	32:20	38—29.
2. Ruch	31:19	30—18
3. Lech	31:19	34—30
4. Pogoń	29:23	38—23
5. Legia	28:24	38—31
6. GKS	27:25	26—26
7. Zagłębie	26:26	27—30
8. Wisła	25:27	33—29
9. Śląsk	25:27	29—29
10. Szombierki	25:27	28—30
11. Bałtyk	25:27	21—23
12. ŁKS	25:27	31—34
13. Górnik	25:27	26—32
14. Cracovia	22:30	16—26
15. Stal	20:32	21—31
16. Gwardia	20:32	25—40

WIZYTA U OJCA ŚWIĘTEGO

SV Hamburg, który zdobył w Atenach klubowy Puchar Europy wygrywając 0:1 z włoskim Juventusem, został zaproszony przez Ojca św. na prywatną audiencję do Castelgandolfo, letniej rezydencji Papieża. Wprawdzie data audiencji nie została ustalona, lecz wiadomo tylko, że ma ona nastąpić przed rozpoczęciem nowego sezonu piłkarskiego. W czasie pobytu w Rzymie SV Hamburg ma rozegrać mecz towarzyski z mistrzem Włoch — AS Roma.

POLSKA - FINLANDIA 3:2

W Białymstoku odbył się mecz eliminacyjny do piłkarskiego turnieju olimpijskiego między Polską a Finlandią. Polska wygrała 3:2 (2:1). Mecz oglądało 30 000 widzów. Bramki dla Polski zdobyli: H. Miłoszewicz — w 15 i 65 min. oraz A. Kensy z rzutu karnego w 29 min. Sędzia z RFN pokazał 4 żółte kartki polskim zawodnikom a mianowicie otrzymali je: Kensy, Chajnecki, Bąk, Wołoszczyk, oraz fińscy piłkarze otrzymali dwie żółte kartki. Tabela: 1. Polska punktów 4:0, następnie NRD — 4:0, Norwegia — 1:1, Dania — 1:3 i Finlandia — 0:6.

REJS DOOKOŁA ŚWIATA

Z San Francisco wyruszył w rejs dookoła świata polski żeglarz kapitan Andrzej Urbańczyk. Żegluje on na małym jachcie "Nort 4" o długości 9,2 m i ożaglowaniu 50 m kw. Trasa pierwszego etapu prowadzi do Port Darwin w Australii. Kpt. Urbańczyk będzie pierwszym żeglarzem, który przepłynie Pacyfik „na przełaj" przez środek oceanu.

PEŁNE UZNANIE DLA FIBAKA

Największym i najpopularniejszym tenisistą polskim był od wielu lat Wojciech Fibak. Przynosił on zaszczyt polskiemu sportowi zarówno swoim sportowym zachowaniem na kortach całego świata, na których grywał od lat jako jeden z najlepszych tenisistów świata, lecz również wysoką klasą gry, jakkolwiek w ostatnich czasach już nie odnosił tak wybitnych sukcesów. Ostatecznie wszystko się kończy, kończy się pewnego dnia i najwyższa forma każdego zawodnika.

Fibak był członkiem poznańskiej Olimpii, był zresztą związany z Poznaniem, gdzie mieszkają jego rodzice. Z swoich świetnych zarobków łożył on wiele pieniędzy na sprzęt sportowy dla młodych tenisistów w kraju. Od pewnego jednakże czasu zaczynały się pokazywać w prajowej prasie rezymowej złośliwe uwagi pod adresem Fibaka. Było już tylko kwestią czasu, aby ataki te stawały się coraz wyraźniejsze i coraz złośliwsze, oczywiście inspirowane przez odpowiednie czynniki rezymowe. Ataki te były początkowo raczej ostrożne. Ostatnio jednak już bez osłonek potępiono Fibaka publicznie. Mianowicie sam zarząd Olimpii w Poznaniu na posiedzeniu w dniu 25 maja br. — jak czytamy dalej w oficjalnym komunikacie rezymowej agencji prasowej — "po zapoznaniu się z tekstem udzielonego 22 lutego br. pismu "Le Monde du Tennis" wywiadu, w którym tenisista w sposób nieprawdziwy i oszczerczy ocenił sytuację polityczną w Polsce, postanowił wykluczyć go z grona członków klubu. Członkowie Zarządu GKS Olimpia w Poznaniu jednomyślnie potępili postawę Wojciecha Fibaka jako Polaka i zawodnika pionu gwardyjskiego".

Mamy nadzieję, że Fibak nie przejmie się tą uchwałą, co więcej — gdziekolwiek się ukaże, winien być jaa najserdeczniej przez nas wszystkich powitany. Nie należy bowiem przejmować się wściekłością reżymowych kół sportowych i stojącymi za nimi kołami partyjników spod znaku sierpa i młota.

Pozycja Jaruzelskiego wzmocniona

Po szybkim zakończeniu zaledwie jednodniowej wtorkowej sesji Plenum KC PZPR panuje wśród obserwatorów przekonanie, że Jaruzelski wzmocnił swoją pozycję przywódcy partii, ale kosztem pewnych koncesji na rzecz dogmatystów, czyli twardogłowych.

Korespondent londyńskiego "Timesa" Roger Boyer chwali Jaruzelskiego za bardzo zręczne pokierowanie poufnymi naradami skróconego do jednego dnia Plenum KC partii i twierdzi, że wzmocnił on swój autorytet, ale kosztem pewnych ustępstw na rzecz dogmatyków. Najwidoczniej zaspokoiły ich zawarte w sprawozdaniu Politbiura zapowiedzi zaostrzenia walki z opozycją, zwłaszcza z jej zadaniami pluralizmu w związkach zawodowych, zacieśnienia cenzury i wyraźne potępienie prosolidarnościowej inteligencji oraz bardziej bojowego kleru.

Według uzyskanych przez Boyesa poufnych informacji ujawnienie tych koncesji w sprawozdaniu Politbiura zapobiegło burzliwej dyskusji, którą Jaruzelski zdołał skrócić do minimum. Przemawiało tylko 19 członków Plenum. Niektórzy wręcz chwalili Jaruzelskiego i jego linię, a inni, bardziej krytyczni, ograniczyli się do lokalnych lub ogólnikowych zarzutów.

Najpoważniejszy z dyskutantów, szef komisji kontrolnej PZPR Jerzy Urbański, stwierdził, że spór pomiędzy "liberałami" a twardogłowymi nie jest zakończony i że można się spodziewać jego wznowienia na następnym zjeździe Plenum (który zresztą nie odbędzie się wcześniej jak po wizycie Papieża i po Plenum sowieckiej KPZR).

Delegat z Nowej Huty krytykował powolność kierownictwa Partii w walce z kryzysem w polskich stalowniach, delegat z Katowic zarzucił przywódcom mercję, a delegat z Łodzi narzekał na dalsze rozluźnienie przez partię więzów z klasą robotniczą. W sumie barnowała przez skracanie czasu przemówień dyskusja była dość chaotyczna i raczej niemrawa. Niemniej sesja wtorkowa dowodziła, że dyktatura WRON nie może w przyszłości ignorować twardogłowych i musi się liczyć z dalszą ich wewnątrzpartyjną opozycją.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

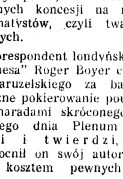

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu ukochanego męża

śp. STANISŁAWA SUSKI,

która przypada 20 czerwca, z wielkim smutkiem składam na jego grobie wiązankę bolesnych wspomnień.

Bardzo mi smutno, mężu, bez ciebie, życie moje zgasło, jak słonko na niebie.
Śpij z Bogiem, a ja wkrótce przyjdę do Ciebie.
Pozostaje w smutku
Żona
i bracia z rodzinami

Śp. Bogusław Langner

były wychowanek Lotniczych Szkół Małoletnich w Cranwell-Halton (Anglia), zmarł nagle 26 maja 1983 roku w Worcester.

Śpij spokojnie w obcej ziemi.

Siostry Bogumiła i Elżbieta z rodzinami w Kanadzie

Śp. Krystyna Małkowicz

zmarła w Toronto 29 maja 1983 roku, pozostawiając w głębokim żalu męża Edwarda, córkę Ewelinę, syna Mariana oraz dwie siostry i brata w Niemczech.

Pogrzeb odbył się 1 czerwca na cmentarzu Park Lawn.

Dziękujemy ojcu J. Chwistowi za odprawione modły i odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek.

Pogrążona w smutku
48, 49 **RODZINA**

Interesujące spotkanie

Idę sobie wczoraj na przejaj Rynkiem w Krakowie i rozmyślam nad tym, jaka też będzie tego roku zima, jako że do tej pory wciąż jest jesień. Rynek nie przestał być miejscem peryfaletycznych demań, ponieważ odznacza się odwieczną mądrością Kościoła Mariackiego i teatralną godnością Sukiennic. W ogóle jest to jakby duża, narodowa scena, nie tylko dlatego, że tkwią w jego „podłodze" płyty upamiętniające przysięgę Kościuszki i Hold Pruski, ale i ponieważ nawet za mego krótkiego życia różne się na Rynku dramaty i tragedie rozgrywały. Idę więc i idę, zastanawiając się nad tym, jakie nowe scenariusze trzyma w zanadrzu historia, gdy nagle zatrzymuje mnie pod ratuszową wieżą stary znajomy — pisarz. — Co porabiasz — pytam. — Żyję — odpowiada. — Jesteś na emeryturze? — Nie — rzecze — na emigracji. Jak zawsze. — Wewnętrznej — domyśliłem się. — Oczywiście. Jak widzisz, niewiele się u mnie zmieniło.

I w ten to sposób dane mi było poznać niespodziewanie jeszcze jedną interesującą teorię arkanów twórczości. Znajomy mój bowiem zapoznał mnie ze swoim programem życiowym, który polega na stałym przebywaniu na emigracji wewnętrznej. Udał się na nią już w młodości, gdy począł w sobie twórcze moce i począł pisać. — Wcześnie bowiem zrozumiałem — zapewniał mnie gorąco — że literatura jest dziedziną sztuki, do której uprawiania nie więcej człowieczki nie jest potrzebne poza jakimś narzędziem do pisania i papierem. Może to być nawet ołówek i zeszyt w kratkę. Gdy odkryje się tę prostą prawdę, dojść można również łatwo do wniosku, że aby pisać coś trwałego i cennego potrzebny jest człowiekowi dystans do codziennego życia. Nie oznacza to, że nie bierze się w nim udziału. Chodzi o to, by je obserwować z perspektywy, ponieważ bez perspektywy nie da się odtworzyć obrazu ludzkiego życia. Dlatego poza jakimś pisadłem i papierem potrzebna jest pisarzowi emigracja wewnętrzna. Jest to rodzaj wolności podobnej do tej, którą przez wieki wypracowali sobie mnisi. I oni uczestniczą w życiu ogólnym, ale w sposób szczególny. Emigracja wewnętrzna nie jest ucieczką od świata, lecz przebywaniem w jego głębi. To coś takiego jak poszukiwanie złota w miejscu, gdzie nikt się go nie spodziewa. Jargot świata dociera do ciebie jak szum morza, a bieżące wydarzenia są jak ptaki, które przylatują nie wiadomo skąd i odlatują nie wiadomo gdzie.

— Ale poza pisadłem i papierem potrzebny jest jeszcze i wydawca — usiłowałem zasiać w nim wątpliwość. — Człowieku — żachnął się — jak wydobędziesz złoto, to kupiec się zawsze znajdzie.

Marek Skwarnicki

★ Najkorzystniej
★ kupić
★ lub
★ sprzedać
za pośrednictwem
"ZWIĄZKOWCA"

HIGH PARK
217 Roncesvalles Ave.
Biuro 532-4441
Dom 533-2851

POTRZEBUJESZ SZYBKO I KORZYSTNIE SPRZEDAĆ SWÓJ DOM — DZWOŃ DO:
STANISŁAWA ŚNIEGA

2SS

ŚWIATOWE UNIWERSYTECKIE ZAWODY SPORTOWE

Miasto Edmonton organizuje Międzynarodowe Zawody uniwersyteckie w czasie od 1 do 11 lipca. Odbywają się one co dwa lata i pod względem ilości uczestniczących w nich krajów ustępują jedynie tylko Igrzyskom Olimpijskim.

W bieżącym roku udział w nich weźmie co najmniej 4500 zawodników z 90 krajów i spodziewać się należy, że około 700 tys. widzów.

Zawody te sponsorowane są przez International Federation of University Sport. Zawodnicy musza być w wieku od 17 do 28 lat i być studentem wyższych uczelni co najmniej od 1 roku.

MISTRZ MATY

Adam Sandurski przyszedł na świat jako 9,5-kilogramowe niemowlę. W szkole podstawowej należał do najgrubszych i... najniższych w klasie. Dopiero w ósmej klasie zaczął nagle rosnąć — w ciągu roku przybyło mu 19 cm, a przez następne trzy — cztery lata prawdziwie wyśtrzelił w górę, zatrzymując się na 214 cm! Przy swym imponującym wzroście waży dziś 126 kg.

Próbował, naturalnie, swych sił w koszykówce. Nie najlepiej to jednak wychodziło — był po prostu za ciężki. Dopiero w zapasach poczuł się w swoim żywiole i w tej właśnie dyscyplinie odniósł serię sukcesów: brązowe medale Mistrzostw Europy w 1979, 80, 81 i 82 r., wicemistrzostwo świata w 1982 r., brązowy medal na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

A. Sandurski ma aż czterech sparringpartnerów, którzy podczas treningów zmieniają się co minutę, by go zmęczyć. On zaś stojąc na środku maty czeka na kolejne zmiany. Trenuje z myślą o medalu na mistrzostwach Europy w Budapeszcie, gdzie wystąpi w dwóch stylach — klasycznym i wolnym. „W klasycznym nie powinienem mieć problemów — oznajmił niedawno. — Pozwyjałem na ostatnim turnieju wszystkich klasyków w trąbki. W wolnym robię ostatnio wyraźne postępy — widać to po wynikach walk."

Mistrz ma jednak kłopoty w życiu prywatnym. Pragnie się ożenić, lecz — jak sam wyznał — żadna go nie chce. Ponoć dziewczyny się go boją (te re-ce, ta postura...). Wymagania wobec przyszłej towarzyszki życia ma skromne: „Musi to być kruszynka, mądra, dobra gospodyni domowa i nie starsza niż 25 lat".

S. DWORAK

POLSKIE BIURO REAL ESTATE
479 Roncesvalles Ave., Toronto. Tel. 534-8855

Koło Roncesvalles, doskonały murowany dom 8-pokojowy, w tych 3 kuchnie modne, większa część ścian świeżo tynkowana, nowa instalacja elektryczna. Duży ogród i garaż. Wszystko co trzeba, to wykończyć piwnicę, która jest wysoka. Właściciel wyjeżdża z Toronto. Cena umiarkowana. Proszę tel. S. DWORAK lub W. KOCIOK 534-8855.

10 akrów parcela, ma 770 stóp frontu na 665 stóp głębokości, w dystrykcie gdzie wolno postawić jeden dom na tej parceli. Township of Uxbridge. Cena $79,000 lecz można zrobić swoją ofertę. Nadaje się też dla budowniczego. Tel. proszę W. KOCIOK lub S. JOKUBAJTIS — 534-8855.

Teraz jest do sprzedania koło Roncesvalles kilka 6-pokojowych domów, jeden z nich bardzo czysty, ma 2 modne kuchnie i 2 łazienki. Zajazd. Tel. proszę W. KOCIOK lub S. DWORAK 534-8855.

Potrzebne domy do szybkiej sprzedaży. Tel. proszę 534-8855.

Okazja może już ostatnia

do nabycia praw posiadania spółdzielczego mieszkania przy zniżonych cenach i wpłatach przez dołączenie się do grupy, która kupuje apartamentowy, nowoczesny budynek w bardzo popularnej dzielnicy niedaleko High Parku. Budynek odnowiony, mieszkania obszerne. Każde mieszkanie ma klimatyzację, balkon, ogrzewany garaż itp.

1-sypialniowe $25,500 lub drożej
2-sypialniowe $39,500 lub drożej

Proszę dzwonić 766-2770 lub 481-7241 (Lennox Real Estate) lub wieczorami.

445

Polskie Programy Telewizyjne i Radiowe

Polish Television Panorama
Audycje nadawane są we wtorki o godz. 9.30 rano i powtarzane we środy o 5.30 po poł. na kablu Rogers.
Polish-Canadian TV Panorama, 117 Oakdale Rd., Downsview, Ont. M3N 1W2. Tel. 742-0504.

„Polish Hour"
Polski magazyn TV nadawany na kanale 10 w całym Wielkim Toronto, **laureat nagrody Klubu Dziennikarzy.** Czerwcowe wydanie audycji. **Etobicoke:** czwartek 2.VI godz. 18 (gwarant.), wtorek 14.VI godz. 9.30 rano, niedziela 26.VI godz. 10.30 rano; **Parkdale:** czwartek 23.VI godz. 20; **Graham Cable:** środa 29.VI godz. 22; **Rogers Cable:** sobota 11.VI godz. 22; **Scarborough Cable:** czwartek 2.VI godz. 19; środa 16.VI godz. 21.30.
W lipcu i sierpniu pokazywany będzie wybór najlepszych utworów z całego roku.
Dalsze informacje tel. 251-9019.

„Polonia Review"
Polski Program Telewizyjny. We środy o 8 wieczorem, w piątki o 7.30 wiecz. i w soboty o 2.30 po poł. na kanale 10 (Mclean-Hunter w dzielnicy Parkdale). Przynosi aktualne wiadomości z Polski i z życia Polonii kanadyjskiej. „Polonia Review" jest niezależnym polskim programem niepodległościowym.

Echo Ojczyzny
Od poniedziałku do piątku od 11—12 rano. CHIN FM 100.7. 637 College St., Toronto, Ont. M6G 1B6. Tel 531-9991, do domu 247-9755.

„Pani Jadwiga"
Soboty od 1—2 po poł. CHWO, fala AM 1250 Oakville.

„POLONEZ"
Soboty od 3.30—4.30 po poł. Fala 1250 CHWO AM. Niedziele od 10.30—11.30 rano. CJMR AM 11.90. Marek Gołdyn, tel. 282-6546 (do domu), biuro: 2120 St. W., Toronto, Ont. M6S 1M8, tel. 762-7401.

Polski program muzyczny
Niedziela od godz. 8 do 7 wieczorem. CKWR — fala FM—98.7, Kitchener. Koncert życzeń, polskie piosenki i prelekcja ks. Kornelisna. Jan Żuk, Kitchener (519) 579-3615.

Polska Fala
Soboty od 2—4 po poł. CFMB Radio Montréal, 35 York St., Westmount, Montreal, Que. H3Z 2Z5. Tel. (514) 483-2362

„Biały Orzeł"
Niedziele od 5.30—6.30 wiecz. Na fali 620 AM-CFCL Timmins. Paweł Rycaj, 340 Ross E. Tel. 705-264-8768

Polish Hour
Środy o 10 wieczorem na fali CISD—FM, fala 94. Polsko Program Radiowy w Thunder Bay.

Korpanty's Polonia
Od poniedziałku do soboty włącznie od 1—2 po poł. Fala 1270, Buffalo. Tel. 892-4267.

Nowe Życie w Chrystusie
W soboty o godz. 8 wieczór. WDCX—FM Radio 99.5. Buffalo. Pisać P.O. Box 3425, Station C Hamilton, Ont L8H 7M1.

Polski Program Radiowy
Niedziele od 3 do 6 wiecz. CKER — fala 1480. Wiad. z Polski i ze świata, piosenki, ciekawostki. R. Makowski i F. Zalewski, 9316 — 67th Ave., Edmonton, Alta T6E 0N5.

Polski Program Radiowy w Vancouver
Niedziele od 2.30 do 3.30, CJVB — fala 1470. Wiad. z Polski i ze świata, koncert życzeń, kronika kulturalna, Ciekawostki. S. Małczyńska i T. Jochlin — 814 Richards St., Vancouver, B.C. V6B 3A7.